Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 269. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 21 listopada 1926 roku. | Rok XX.

Marszałek Piłsudski szuka zbliżenia do Mussoliniego.

Poseł włoski składa Piłsudskiemu wizytę w czarnej koszuli.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) W kołach politycznych budzi wielkie zaciekawienie coraz bliższe stosunki między rządem marszałka Piłsudskiego i Mussoliniego. Uwagę zwróciła wymiana depesz między ministrem Zaleskim a Mussolinim z powodu zamachu w Bolonji i telegram dyktatora Włoch z powodu odsłonięcia pomnika Szopena. Obecnie ogólne wrażenie wywołał pobyt włoskiego deputowanego Lafrankoni w w Warszawie, współpracownika Mussoliniego, który na posłuchaniu w Belwederze pokazał się w faszystowskiej czapce i koszuli. Otrzymał on od marszałka Piłsudskiego dwie fotografje z podpisem, jedną dla siebie drugą dla premjera Włoch Teraz zadziwia rzeczywiście nadzwyczajny pośpiech, w jakim rząd włoski zgodził się na akredytowanie p. Romana Knolla posłem polskim przy Kwirynale.

Arcybiskup Ropp chce wrócić do Rosji.

Sowiety na razie robią mu trudności.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Ksiądz Arcybiskup Ropp, metropolita kościoła katolickiego w Rosji, zamieszkały od lat w Warszawie, robi starania o powrót na swoje stanowisko. Niedawno temu zwrócono się do poselstwa sowieckiego czy wyjazd dostojnika kościoła nie napotka się na trudności. Odpowiedź brzmiała w tym duchu, że metropolita nie może jeszcze liczyć na spełnie nie życzeń swoich z powodu pewnych tendencji politycznych przypisywanych mu przez koła sowieckie. Także powrót Arcybiskupa do Rosji znajduje się w ścisłej łączności i zależy od wyniku rokowań między czynnikami rosyjskiemi a Watykanem w sprawie wolności religji dla katolików żyjących w państwie sowieckiem.

M. Łempicki.

Od czego zależy pokój na Wschodzie Europy?

(Z cyklu: Rzeczpospolita Polska, a Republika Litewska.)

(Ostatni traktat litewsko-rosyjski jest skierowany wyraźnie przeciw Polsce. — Republika Litewska posłusznem narzędziem polityki rosyjskiej i niemieckiej. — Utworzenie bloku baltyckiego, opartego o Polskę, da niezbędną podstawę pokoju na Wschodzie Europy.)

Traktat litewsko rosyjski, podpisany w Moskwie dnia 28 września br., stanowi niezaprzeczenie **zamach na pokój na Wschodzie Europy.** Nazywa się on jeszcze „układem gwarancyjnym, bezpieczeństwa, lub umową nieagresji“; w rzeczywistości jednak **ma charakter wojowniczy, prowokacyjny;** zmierza bowiem do zmiany obecnego terytorjanego stanu rzeczy, mianowicie do **oderwania od Polski ziemi Wileńskiej,** oddzielającej teraz geograficznie Republikę Litewską („Lietuwę“) od Rosji i wytworzenia na przyszłość bezpośredniego między obu państwami sąsiedztwa.

Będąc sukcesem polityki rosyjskiej, ostatni traktat jest zarazem jaskrawym dowodem jej przewrotności. Przypomnijmy sobie tylko poprzedzające wypadki. W r. 1920, podczas zwycięskiego pochodu bolszewickiego na Warszawę, w dniu 12 lipca, między Republiką Litewską a Sowietami, została zawarta umowa, mocą której Sowiety odstąpiły Republice Litewskiej zajmowaną wtedy przez ich wojska, ziemię Wileńską. Szczęście wojenne jednak wkrótce się zmieniło: bolszewicy zostali pobici; nastąpiło w październiku zawieszenie broni a później zawarcie traktatu pokojowego w Rydze, w dniu 18 marca 1921 r. **Rząd sowiecki** opuścił wtedy swego sojusznika — Lietuwę i w traktacie **wyraźnie oświadczył, że nadal mieszać się nie będzie do spornych spraw terytorjalnych między Polską a Republiką Litewską.** Dziś zobowiązanie swoje łamie i w traktacie, zawartym dnia 28 września br., **powołuje się na trwanie umowy z dn. 12 lipca 1920 r., której się sam wyrzekł,** zawierając traktat Ryski.

Jednocześnie **zapomina o swych zobowiązaniach także i Republika Litewska.** W r. 1922, w nocie z dnia 18 listopada, wystosowanej do Rady Ambasadorów, rząd litewski z góry zgodził się na decyzję, jaką wyda Rada w sporze terytorjalnym z Polską. Decyzja zapadła dnia 15 marca 1923, przyznająca Wileńszczyznę Rzeczypospolitej Polskiej. Dziś, zachęcony poparciem Sowietów, rząd litewski wystąpił do Ligi Narodów z notą, dopominającą się oddania obszaru Wileńskiego; otrzymał niezwłoczną odprawę w stanowczych słowach, że **„traktat litewsko-rosyjski z dnia 28 września br. nie może w niczem naruszyć decyzji Rady Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 r., w sprawie granicy polsko-litewskiej“.**

* * *

Zdaniem trzeźwiejszych polityków litewskich (poseł Stepanowicz), oraz poważniejszej prasy (gazeta „Ritas“), **ostatni układ litewsko-rosyjski jest korzystny jedynie dla Rosji, Litwie nie przynosi żadnych korzyści,** a przeciwnie jej szkodzi, zwiększa jej odosobnienie i wstrzyma dopływ kapitałów zagranicznych. W następstwie tego układu, rząd Waszyngtoński odmówił już realizacji inwestycyjnej pożyczki litewskej; potępiła go także ostro opinja publiczna w Estonji i Łotwie, jako **naruszenie solidarności baltyckiej;** zrobił on również złe wrażenie w innych państwach. jako **zagrażający pokojowi na Wschodzie Europy.** Można też powiedzieć, że **Republika Litewska,** chcąc szkodzić Polsce, staje się ślepem narzędziem w rękach obcych — **wysługuje się Sowietom i Niemcom, z wyraźną krzywdą dla swego własnego interesu.** Pomimo to, traktat ten został teraz ratyfikowany przez sejm kowieński większością 45 głosów przeciw 24,

Traktat litewsko-rosyjski jest wyraźnie skierowany przeciw Polsce; do zawarcia jego, jak publicznie oświadczył niedawno b. prezydent Republiki Litewskiej, Smetona, zmusiły wewnętrzne okoliczności polityczne, oraz **nadzieja rozwiązania, w porozumieniu z Niemcami i Rosją, kwestji Wileńskiej i Kłajpedzkiej.** Jeżeli do faktu zawarcia powyższego traktatu, dołączymy, podane w niemieckich gazetach, **pogłoski o układzie wojskowym między Niemcami a Litwą** — to będzie jasnem, że **na terenie litewskim prowadzi się energiczna akcja antypolska,** zagrażająca pokojowi na Wschodzie Europy. Niemcy i Rosja obsypują Lietuwisów złudniczemi obietnicami, podjudzają i wygrywają Lietuwę przeciw Polsce, aby obłoczyć i okroić Polskę („Abschnüren“ — według wyrażenia wykonawcy takiej polityki w okresie wojny, gen. Ledendorffa). **Prowokacja Polski ze strony Rosji jest wyraźna** i słuszną ze wszechmiar jest nota, złożona przez rząd polski rządowi sowieckiemu, w dniu 23 października, w odpowiedzi na traktat z dnia 28 września.

* * *

Sytuacja na Wschodze Europy nie jest pewna: Rosja nie przestaje mącić i intrygować, „Lietuwa“ daje się jej powodować; stąd wypływa **groźba wojny** a iskra, tu wzniecona, może wybuchnąć wielkim pożarem.

Jak zabezpieczyć pokój na Wschodzie Europy? Przed wiekami. w chwili Unji Lubelskiej, poseł austrjacki pisał do cesarza, że zjednoczenie Polski z Litwą stworzyło „vallum munitissimum contra paganos“ —wał najmocniejszy przeciw barbarzyńcom. Dziś również taki wał jest niezbędny, a będzie nim **blok państw baltyckich, oparty o Polskę,** jako państwo tu najsilniejsze, a pozbawione instynktów zaborczych. **Sojusz polsko-baltycki** nie będzie z natury swej prowokacją ani Rosji, ani Niemiec, a tylko **aktom samoobrony dla utrzymania niepodległości państw nowopowstałych.**

Koniecznym jednak warunkiem dla powstania takiego bloku, jest zmiana obecnego stosunku polsko-litewskiego, a więc **przymierze Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej,** zamiast dotychczasowej niezgody. I tu odkrywa się szerokie i wdzięczne pole dla dyplomacji polskiej; trzeba przemówić do rozumu i uczucia Litwinów (raczej „Lietuwisów“), pokonać ich upór i zawziętość otworzyć im oczy na wspólne niebezpieczeństwo. Nie jest to rzeczą łatwą; świadczą o tem **dwie konferencje w sprawach handlowych,** jakie

się odbyły w jesieni 1925 r. w Kopenhadze i Lugano, między przedstawicielami Polski i Litwy; rozbiły się one o upór litewski i **nie dały żadnych dodatnich wyników.** A jednak, siłą rzeczy, porozumienie polsko-litewskie musi nastąpić; jest to tylko kwestja czasu. Litwini w końcu dojdą do przekonania, że akcja antypolska, tak wewnątrz kraju jak i na arenie międzynarodowej, tylko szkody, gospodarcze i polityczne, młodemu państwu wyrządza. Na razie **wszelkiemi siłami trzeba nie dopuścić do ostrego konfliktu,** który chcą sprowokować sąsiedzi: Rosja i Niemcy. Z radością też należy powitać wiadomość, że obecnie mąż zaufania Marszałka Piłsudskiego, p. Kognowicki, ziemian z Kowieńszczyzny, prowadzi w Kownie rokowania z działaczami litewskimi, celem omówiena możliwości zbliżenia polsko-litewskiego.

Dotychczas dyplomacja polska nie święci tryumfów na terenie państw bałtyckich, czy to wskutek nieudolności dyplomatów, czy też w następstwie braku wyraźnego programu; **dyplomacja sowiecka zdystansowała polską;** wymownym dowodem jest chociażby ostatni traktat litewsko-rosyjski.

Pokojowy rozwój stosunków na Wschodzie Europy, a tem samem i pokój całej Europy, zależy w znacznym stopniu od tego, czy polityka polska zrozumie dobrze swe historyczne zadanie, a dyplomacja polska potrafi je umiejętnie wykonać.

Po zjeździe w Odesie.

Widmo Ligi narodów azjatyckich.

Spotkanie tureckiego ministra spr. zagranicznych z Cziczerinem w Odesie w dniu 15 listopada wywołało na łamach prasy szerokie odgłosy, dając pole do popisu fantazji politykujących literatów. Mniej natomiast spotyka się rozważań czysto publicystycznych. Chcąc zrozumieć przyczyny zjazdu w Odesie, trzeba się cofnąć myślą wstecz.

Stosunki rządu Kemala paszy z Sowietami datują się przecież nie od listopada b. r. Przypomnijmy sobie, że przegrana wojna po stronie państw centralnych zdawało się w oczach wszystkich oznaczać koniec Turcji. Plan jej podziału pomiędzy Anglję, Francję, Włochy i Grecję był gotowy. Któż mógł przypuszczać, że nieznany młody oficer Mustafa Kemal, który w czerwcu 1919 r. podniósł bunt w Anatolji przeciw rządowi Konstantynopola, zdetronizuje sułtana i poprowadzi **Turcję ku odrodzeniu?** Do 1921 roku istniały przecież dwa rządy tureckie, jeden w Konstantynopolu, drugi w Angorze. Przeciw rządowi angorskiemu Kemala paszy wystąpiła Anglja, udzielając poparcia Grekom. Inne mocarstwa europejskie również opowiedziały się przeciw Kemalowi.

W tem położeniu znany generał Enver pasza udał się do Moskwy, aby Sowietom wskazać drogę do walki z Anglją. W dniu 14 czerwca 1920 r. angielska agencja Reutera opublikowała list Kemala paszy do Sowietów, w którym wódz turecki oświadczył gotowość walki przy ich boku przeciw imperjalizmowi mocarstw.

Przy pomocy Sowietów zawiera się **układ turecko-afganistański** w dniu 1 marca 1921 r. w Moskwie podpisany, a dnia 16 marca 1921 r. **układ pomiędzy Angorą a Moskwą.**

Wstęp do układu powiada, że **„wspólny interes wymaga solidarności w walce przeciw imperjalizmowi“.**

Otóż niewątpliwie obawa, aby odrodzona Turcja przy pomocy Sowietów nie zaszkodziła Anglji w jej kolonjach muzułmańskich, nakłoniła Anglję do zmiany polityki względem Kemala paszy i uznania go jako rzeczywistego władcy. Zaznaczyć jednak należy, że pierwsza poznała się na zmianie położenia Francja. Pogodzenie się mocarstw z rządem Kemala paszy rozluźniło stosunki rosyjsko-tureckie. Ilekroć jednakże mocarstwa zachodnie zdaniem Angory zagrażają wpływom tureckim, na widownię występuje Moskwa.

Zjazd w Odesie jest wymownym przykładem owej taktyki. Rozeszła się bowiem w prasie europejskiej pogłoska, że Anglja chce wykroić dla Włochów Smyrnę wraz z szmatem ziemi tureckiej. Powyższe uwagi ułatwią nam zrozumienie poniższych telegramów.

A. P. B.

* * *

Paryż, 16. 11. (AW.) Jakkolwiek sprawa zbliżenia rosyjskiego nie dotyka bezpośrednio politycznych interesów Francji, będąc w pierwszym rzędzie skierowaną przeciwko polityce **wschodniej Anglji i Włoch,** jednakże konferencja odeska wywołała w tutejszych kołach politycznych niemałe zainteresowanie. Podkreśla się powszechnie, iż spotkanie Cziczerina z Ruszdy bejem jest **próbą zaszachowania Ligi Narodów groźbą stworzenia związku państw azjatyckich** oraz zapowiedzią zainaugurowania polityki, którąby miała na celu niwelację wpływów politycznych europejskich w Azji. Sprawą tą winna się zająć Rady Ligi Narodów, której posiedzenie odbędzie się za 3 tygodnie.

Moskwa, 18. 11 (AW.) Rokowania pomiędzy związkiem sowieckim a Turcją, Persją i Afganistanem, wobec braku konkretnych wyników konferencji odeskiej będą nadal kontynuowane. Turcja będzie uzależniać swój dalszy stosunek do suggestji sowieckich od rezultatu rokowań nieoficjalnych prowadzonych z Anglją i Francją w sprawie układu wzajemnych stosunków na obszarze **Morza Śródziemnego** i ewentualnego ustosunkowania się tych państw do Turcji jako przyszłego możliwego członka genewskiej Ligi Narodów.

Moskwa, 16. 11. (AW.) Rezultat konferencji odeskiej uznawany jest przez tutejsze koła komunistyczne za negatywny. Wprawdzie turecki minister spraw zagranicznych odjeżdżając, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił istnienie dalszych perspektyw rozwoju przyjaźni sowiecko-tureckiej, nie da się jednak ukryć fakt że Cziczerin mimo zręcznej gry dyplomatycznej nie doprowadził do ani jednego z konkretnych celów dla których inicjował konferencję odeską. W szczególności **sprawa azjatyckiej Ligi Narodów** oraz chęć zagwarantowania się Sowietów przed wstąpieniem Turcji do genewskiej Ligi Narodów, poniosła fiasko, żadnych bowiem pod tym względem zobowiązań rząd turecki nie chciał zaciągnąć. W sprawach gospodarczych osiągnięto w pewnej mierze porozumienie w odniesieniu do spraw transportowych, ostateczne sfinalizowanie jednak odpowiednich układów będzie zapewne ze względów technicznych odłożone. **Niepowodzenie odeskie przypisywane jest tutaj wpływom angielskim.** Dotąd jeszcze znacznym w Turcji, przyczem wpływom tym ulegają tureckie koła przemysłowe, wyznające w stosunku do Sowietów konieczność prowadzenia polityki rezerwy i nie angażowania się za Sowietami wbrew Anglji.

Moskwa, 16. 11. (AW.) Rozeszły się tu pogłoski, stojące w sprzeczności z informacjami urzędowemi, iż w Odesie przed wyjazdem tureckiego ministra spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie sowiecko-turecko-perskiego traktatu gwarancyjnego sparafowanego uprzednio w Angorze. Traktat ten miałby posłużyć za podstawę do tworzenia w dalszej przyszłości Azjatyckiej Ligi Narodów. Jednocześnie pogłoska twierdzi, iż obok traktatu gwarancyjnego zawarty został specjalny układ sowiecko-turecki w sprawie **Afganistanu,** przyczem zmierza on do **zabezpieczenia militarnego** Afganistanu przed penetracją angielską. Układ miał być opracowany przez Pancerzańskiego i Jakira z ramienia Sowietów, a Sud beja jako przedstawiciela Turcji. Danych któreby potwierdzały konkretnie te pogłoski jak dotąd niema.

Moskwa, (AW.) W związku z konferencją odeską w sferach komunistycznych przeprowadzana jest **ostra krytyka polityki Cziczerina,** przyczem zarzucają mu, iż nie starał się pozyskać Francji dla koncepcji azjatyckiej ligi narodów i wygrać politycznych kontrowersyj anglo-francuskich także na terenie azjatyckim.

Kronika telegraficzna.

ALEKSANDER LEDNICKI upatrzony na min. sprawiedliwości.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Rozeszła się pogłoska, że Aleksander Lednicki, b. prezes komitetu likwidacyjnego w gabinecie Kiereńskiego i poseł polski w Moskwie z ramienia rady regencyjnej, ma być powołany na stanowisko ministra sprawiedliwości, a to w razie ustąpienia Meysztowicza.

Bertoni będzie posłem w Tokio.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Posłem w Tokio w miejsce p. Patka ma zostać b. dyrektor departamentu administracyjnego M. S. Zagr. p. Karol Bertoni. Stanowisko radcy ambasady przy Watykanie obejmuje p. Janikowski, naczelnik wydziału wschodniego, a kierownictwo tego wydziału przejdzie w ręce p. Kętrzyńskiego, dotychczasowego posła w Moskwie.

Senat zbierze się 25. 11.

Warszawa, 20. 11. (PAT). Najbliższe posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na dzień 25 bm. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego.

Pochwała woj. Grażyńskiego.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Wojewoda Grażyński wyjechał wczoraj do Katowic otrzymawszy aprobatę swej polityki.

Województwo śląskie zostanie powiększone o powiat będziński.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) „Kurjer Zachodni“ wychodzący w Sosnowcu donosi, że w wyniku narad prowadzonych przez wojewodę śląskiego Grażyńskiego w Warszawie, województwo śląskie ma być rozszerzone, przez przyłączenie do niego powiatu będzińskiego.

Rozbicie partji monarchistycznej.

Warszawa, 20 11. W organizacji monarchistycznej zarysował się w dniu dzisiejszym konflikt, który w najbliższych dniach doprowadzi do rozłamu. Narodowo-demokratyczne skrzydło organizacji pozostającej jednak w znacznej mniejszości, zainicjowało z inicjatywy sen. Kurnatowskiego Eryka, secesję na czele której staje jeden z głównych działaczy monarchistycznych prof. uniwersytetu warszawskiego Szymon Dzierzgowski, przypuszczalny prezes przyszłego rządu nowej grupy. Grupa ta odbędzie w najbliższych dniach swe posiedzenie konstytuujące, przybierając nazwę Obozu Monarchistów Polskich. Jak się dowiadujemy, gen. Raszewski w imieniu Poznańskiego i Pomorza opowiedział się po stronie większości organizacji, którą, jak wiadomo, zajęła stanowisko rzeczowe względem marszałka Piłsudskiego. Fakt secesji przyspieszy definitywne porozumienie między organizacją monarchistyczną a grupą monarchistyczno-włościańską posła Ćwiakowskiego, w której to sprawie odbędzie się w najbliższych dniach konferencja. Nie jest wykluczonem, że obie grupy stworzą wspólną organizację monarchistyczną.

Komisja sejmowa przyjęła budżet M. S. Z.

Warszawa, 20. 11. Pat. Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywała budżet M. S. Z. Referował pos. Dąbski. W toku dyskusji zabierało głos szereg mówców. Zgłoszony przez pos. Harusiewicza wniosek o skreślenie z pozycji wydatków, przeznaczony na fundusz dyspozycyjny sumy 3 miljonów zł. w głosowaniu upadł. Z pośród wniosków zgłoszonych w toku rozprawy przyjęto wniosek o skreślenie kwoty 70.000 zł. przeznaczonej na drukarnię, oraz wniosek o zmniejszenie o 100.000 zł. pozycji rezerw, na utrzymanie delegacji do mieszanej komisji reewakuacyjnej specjalnej. Preliminarz budżetowy M. S. Z z temi zmianami w drugiem czytaniu przyjęto. Pod koniec posiedzenia przybył p. wiceminister Bartel, który się informował o przebiegu obrad komisji. Następne posiedzenie komisji wyznaczono na jutro, godz. 10.30 rano. Na porządku dziennym znajduje się budżet Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. We wtorek przyszłego tygodnia komisja zajmie się budżetem M. S. Wewn., w czwartek zaś budżetem M. W. R. i O. P.

Zamiast „dużego" — „Małe Thoiry"

Ku zniesieniu kontroli zbrojeń niemieckich.

(Od własnego sprawozdawcy).

Paryż, w listopadzie.

W przeddzień ósmej rocznicy zawieszenia broni — którą Francja podniośle i w skupieniu obchodziła — p. Briand znów konferował z ambasadorem niemieckim von Höschem. Rozmowy te są tylko dalszym ciągiem wszczętych dnia 17 września przez Stresemanna i Brianda w Thoiry.

Czytelnicy nasi wiedzą, jaki był przebieg rokowań i **z jak mocnym sprzeciwem** spotkała się we Francji tzw. polityka Thoiry: „Polityka Francji opiera się na stałych i żywotnych interesach; wyklucza ona wszelkie zmiany sojuszów" — pisał jeszcze wczoraj **w „Journal des Débats"** p. August Gauvain. Z tego założenia wychodzą wszyscy ci, którzy we Francji „politykę z Thoiry" zaatakowali.

Uzyskali to, o co im chodziło. Dziś możemy śmiało twierdzić, **że plan ułożony w Thoiry** — natychmiastowa **ewakuacja Nadrenji** wzamian za mobilizację obligacji kolei niemieckich — **został zaniechany,** a raczej odłożony na później. Oznacza to, że za kilka miesięcy Berlin może przypuścić nowy szturm w tej sprawie Trzeba na to być gotowym i czuwać. Dziś przecież stan rzeczy jest taki, że Briand musiał wytłumaczyć von Höschowi, iż rozmowy na temat **przyśpieszenia ewakuacji Nadrenji są nieaktualne.**

Stresemannowi potrzeba jednak sukcesów. Wymaga tego jego trudna jakoby sytuacja parlamentarna. Nacjonaliści niemieccy nie kochają go wprawdzie, ale sądzimy, że przy cygarze i w kółku zaufanych Stresemann nieraz parafrazuje znane powiedzenie Palacky'ego o Austrji i powiada sobie, że „gdyby nie miał nacjonalistów — to musiałby ich wynaleść". Istotnie: od chwili kiedy Niemcy wstąpiły w roku 1921 na drogę mądrej „polityki wykonywania", opozycja nacjonalistyczna jest im bardzo pożyteczna.

Nie uda się przecież Stresemannowi zrealizować „wielkiego Thoiry" (co byłoby wprost tryumfem). To też próbuje on postawić na nogi przynajmniej małe Thoiry, to znaczy doprowadzić do zniesienia miedzysojuszniczej kontroli zbrojeń niemieckich, o czem także mówiło się w trakcie pamiętnego śniadania z 17 września.

Komisja kontroli urzędująca w Berlinie pod przewodnictwem generała Walch'a (Francja), posiada dziś tylko 30 kontrolerów (zamiast 400 w 1921 r.). Nie należy się łudzić, aby z takim aparatem Komisja mogła wszystko wiedzieć i wszystko widzieć. W każdym razie sama jej obecność paraliżuje w dużym stopniu militaryzm niemiecki. Nic dziwnego, że Berlin pragnie się pozbyć Komisji jaknajprędzej.

Traktat Wersalski powiada najwyraźniej, że sojusznicy Komisję odwołają, kiedy wszystkie postanowienia wojskowe Traktatu będą wykonane. Niemcy dowodzą, ze są — Komisja stwierdza, że nie. Oczywiście, ogromne ilości materjału wojennego zostały zniszczone. Ale ile go pochowano? Czy nie jest rzeczą charakterystyczną np., że Komisja nie zdołała znaleść ani jednej „Grubej Berty", to jest typu działa, które w roku 1918 ostrzeliwało Paryż z odległości 120 km. Armja regularna czyli **Reichswehr** liczy wprawdzie 100 000 ludzi, ale prof. Quidde w swym memorjale z 15 października, złożonym członkom parlamentu oraz Gerhardt Seger w swej broszurce „Wehrhafte Republik", wykazuje, że Reichswehra jest w istocie kadrą armji o wiele liczniejszej, posiada bowiem 4 000 oficerów, 14 500 podoficerów i 38 000 starszych żołnierzy. Wystarczy to na armję 800 000 ludzi. A pozatem mamy w Niemczech całą sieć organizacyj wojskowych i pseudo-sportowych, które — jak obliczył Seger — liczą razem 122 000 oficerów i 2 700 000 członków. W takich warunkach zupełne zniesienie kontroli jest wykluczone. Zapewnienia niemieckie zaufania budzić nie mogą.

Zresztą Traktat Wersalski zupełnego zniesienia kontroli wcale nie przewiduje. Powiada tylko, że kiedy mocarstwa sprzymierzone jednomyślnie postanowią Komisję Kontroli z Berlina odwołać — to wówczas utworzona zostanie przez Ligę Narodów specjalna Komisja Inwestygacji, która będzie urzędowała w Genewie, ale będzie miała prawo w każdej chwili i zupełnie niespodziewanie przeprowadzać wszelkie ankiety i rewizje na terenie Niemiec.

Odwołanie Komisji Kontroli zdaje się być niedalekie. Należy więc wszechstronnie przygotować stworzenie Komisji Inwestygacji. Paryż i Londyn negocjują już na ten temat od dwu lat. Ustalono, że przewodniczącym Komisji będzie generał Serigny, jeden z najtęższych generałów francuskich młodej generacji (kiedy wojna wybuchła, gen. Serigny był kapitanem). Nie było całkowitego porozumienia co do składu komisji. Polska domagała się, aby były w niej reprezentowane wszy-

ALFRED ARDEN. (4

Zemsta bogini Kali

(Ciąg dalszy)

Dyplomata stał przez cały czas milczący, nieporuszony, wsparty o framugę okna, paląc nerwowo cygaro. Bolesnym łukiem sfałdowane brwi, blada maska twarzy, przygaszone oczy, mówiły o przeżyciach wieczoru. Pozornie zdawać by się mogło, że całkowicie pogrążony w swych posępnych myślach, przytłoczony bolesnym ciężarem, nie widzi wcale co się wkoło niego dzieje. Niemniej jednak śledził on uważnie każde poruszenie lekarza. Gdyby ktoś spojrzał mu bacznie w zmęczone i martwe oczy, mógłby wyczytać w nich straszliwy i dręczący niepokój. Ale, gdy od strony sofy padła z ust doktora wstrząsająca rewelacja: „zbrodnia!", Spinelli przyjął tę wiadomość tak, jakby jej oczekiwał, jakby się z nią już dawno pogodził, jakby na nim nie zrobiła żadnego wrażenia. Z ust jego nie wydarł się żaden okrzyk grozy, boleści, zdziwienia, ani nawet ciekawości, niepewności, pytania... Milczał.. Nie poruszył się nawet, nie zmienił pozycji, nie wyjął z ust cygara. Tylko kąciki ust mu zadrgały w jakimś nerwowym skurczu, który w innych warunkach, możnaby nazwać tłumionym uśmiechem. Ale w zestawieniu z resztą twarzy nadał on jej cechę zgoła niesamowitego wyrazu...

— Co pan mówi na to, panie sekretarzu? — powtórzył pytanie dyrektor.

Spinelli czuł na sobie zdumione spojrzenia. Zdobył się na wysiłek i zdołał wyjąkać:

— Straszne... Biedna Blanka!... Trzeba natychmiast zawezwać policję... Przeprowadzić śledztwo, dopóki zbrodniarz nie zatrze za sobą zupełnie i tak niejasnych w założeniu śladów...

Czuło się w jego głosie sztuczność, przymuszoność, nieszczerość...

Obaj panowie zmierzyli go podejrzliwym wzrokiem.

— — — — — — — — — —

W dziesięć minut potem sygnał automobilowej trąbki obwieścił przybycie policji.

— Tak, panie naczelniku — mówił dyrektor do głównego komendanta policji, wiodąc go korytarzami do garderoby artystki. — Wstrzymałem do pańskiego przybycia wszystkie osoby, które w krytycznej chwili znajdowały się na scenie, bądź za kulisami sceny.

— Czy kazał pan zamknąć wyjścia z gmachu w myśl moich wskazówek?

— Tak; przy każdem z nich nadto postawiłem stróża.

— Niech pan mnie powie, czy ktoś obcy, ukryty za kulisami podczas przedstawienia, mógłby wyjść potem bez zwrócenia na siebie uwagi, zanim teatralny personel opuści kulisy?

— Uważam to za wykluczone. Pod grozą natychmiastowego wydalenia ze służby nie wolno nikomu na własną rękę wpuszczać obcych osób za kulisy. Wydałem ten zakaz ze względu na zdarzające się dość często, ostatniemi czasy, wypadki kradzieży. Bez specjalnego pozwolenia dyrekcji nikt obcy nie mógłby się znaleźć za sceną.

— A osoby, odwiedzające garderoby artystów?

— I te muszą mieć pozwolenie. Do garderób zresztą prowadzi osobne wejście. Drzwi zaś, wiodące do urządzeń scenicznych, są zawsze przez woźnego strzeżone.

— Dobrze. Jeśli zatem zbrodniarz, wśliznąwszy się, dajmy na to, już z rana za kulisy, ukrył się wśród urządzeń scenicznych, w przygotowaniu morderczego czynu...

— W takim razie — przerwał dyrektor, kończąc myśl komendanta policji — w takim razie nie wyszedł stamtąd jeszcze i znajduje się we własnej sieci.

— Ale jak pan komendant tłumaczy sobie fenomen bezgłośnego strzału? — zagadnął po pewnej chwili.

Zapytany nie odpowiedział. Przystanął. Na jego suchej, wygolonej twarzy znać było wyraz skupienia. Skinieniem ręki przywołał podwładnych, posuwających się za nim o dwa kroki w tyle i półgłosem dawał każdemu rozkazy. Rozbiegli się grupkami po gmachu.

Na drugim końcu korytarza zamajaczyła jakaś nowa postać, zbliżając się do komendanta policji.

— Dobrze, że pan już przybył, panie sędzio śledczy — rzekł ten, ściskając dłoń nowo przybyłemu — będzie pan mógł zaraz rozpocząć robotę. Jest jej na kilka godzin. Wpierw wszakże oglądniemy zwłoki i miejsce, na którem artystka padła przeszyta kulą. Prowadź pan, panie dyrektorze.

Gdy weszli do garderoby, dyrektor przedstawił im dyplomatę.

— Pan był narzeczonym zmarłej? — zapytał sędzia śledczy.

Spinelli zmarszczył się.

— Owszem — skłamał bez wahania, chcąc uniknąć szczegółowych pytań na temat stosunku, jaki łączył ich po zerwaniu zaręczyn.

— Pozwolimy sobie potem jeszcze potrudzić pana — uprzejmie powiedział sędzia, poczem wraz z komendantem policji pochylił się nad zwłokami, słuchając fachowych objaśnień lekarza.

— Dziwne, dziwne — szeptał przez zęby komendant.

— A teraz poproszę pana — zwrócił się do dyrektora — pokazać nam miejsce zbrodni. Weszli na scenę. Sławny tenor G.***, który śpiewał partję Don Josego, udzielał im dokładnych objaśnień.

(Ciąg dalszy nastąpi)

stkie państwa z Niemcami sąsiadujące. Na to nie zgodziła się Rada Ligi Narodów, która zajmowała się już tą sprawą poufnie, postanawiając, że tylko te państwa będą w komisji reprezentowane, które mają swych członków w łonie Rady.

Otóż dziś i Niemcy i Polska są członkami Rady. Stwarza to nowe trudności, bo Niemcy postanowienia istniejące — jako poufne — uważają za niebyłe i domagają się, aby Rada Ligi na swej najbliższej sesji (6 grudnia w Genewie) powzięła w tej sprawie nową decyzję. **Berlin usiłuje nie dopuścić Polski do Komisji Inwestygacji** pod pretekstem, że „raziłoby“ to opinję niemiecką... Jeśliby szanse realizacji „małego Thoiry“ — to znaczy odwołanie Komisji Kontroli i stworzenia Komisji Inwestygacji w odpowiednim składzie — były nikłe, to **Stresemann manifestacyjnie nie przyjechałby w grudniu do Genewy,** aczkolwiek jadą tam Briand i Chamberlain.

Na powyższy temat toczy się w tej chwili ożywiona wymiana zdań pomiędzy Paryżem, Londynem a Berlinem.

Kazimierz Smogorzewski.

Czechosłowacja zmniejsza uzbrojenie.

Komisja budżetowa sejmu czeskiego obradowała nad preliminarzem budżetowym ministerstwa obrony narodowej i ministerstwa spraw zagr. Budżet ministerstwa obrony narodowej zamyka się sumą 1 370 miljonów koron, to znaczy w porównaniu z rokiem ubiegłym mniejszy jest o 565 miljonów. Armja czechosłowacka liczy 74 generałów, 9 650 oficerów niższych stopni oraz 8 949 sierżantów.

Taniec królowej Marji

wszedł w modę w Ameryce.

Nowy Jork, w listopadzie,

Podczas balu wydanego na cześć królowej rumuńskiej w Nowym Jorku, zaprowadzono nowy taniec na zwany „Pas królowej Marji“. Jest to kombinacja walca , twostepa i shimmy.

„Pas królowej Marji“ odtańczony przez dwie pary tancerzy, zyskał powszechne uznanie i stał się od razu popularnym.

Znawcy twierdzą, iż nowy taniec zdobędzie w tym sezonie wszystkie salony i wyprze „charlestona“ i „Black Bostona“, który zaczął wchodzić w modę.

Zyska więc niewątpliwie zwolenników, zwłaszcza wśród starszych zwolenników tańca.

Przegląd religijny i społeczny.

Akcja katolicka i polityka. — Mussolini i masoński kongres wychowania moralnego. — Postulaty katolików słowackich. Polski major chce być żydem!

„La Croix“ donosi z Rzymu, że na zakończenie kongresu „włoskiego związku katolickich mężczyzn“ przemówił Ojciec św. do uczestników **w sprawie stosunku akcji katolickiej do polityki.** Temat to zawsze żywy i aktualny, dlatego każde odezwanie się Stolicy św. w tej sprawie, choćby i nieoficjalne, winno być dla wszystkich katolików wskazówką.

Ojciec św. zaprotestował przedewszystkiem w sposób bardzo poważny i z odcieniem bólu przeciw posądzeniu Stolicy św. w niektórych pismach, że przy pomocy „Związku katolickich mężczyzn“ chce sobie zapewnić wpływy polityczne. **Zadania akcji katolickiej, mówił Pius XI, wychodzą daleko poza ramy organizacyj i programów stronnictw politycznych. Akcja katolicka nie jest akcją polityczną jakiegoś stronnictwa, ani też sama nie stanowi stronnictwa politycznego.** Ma ona za zadanie **przygotować katolików do dobrej polityki, chce wyrobić sumienia obywateli także i w dziedzinie politycznej.** Katolicy muszą się wyrabiać także i pod względem politycznym, albowiem w polityce rozgrywa się los tak ważnych zagadnień, jak istnienie państwa, narodu i stowarzyszeń, od polityki zależy przyszłość największych dóbr, danych nam od Boga, od dóbr rodzinnych, aż do religji. Akcja katolicka więc, choć nie wiąże się z żadnem stronnictwem politycznem, ani sama takiem stronnictwem nie jest, musi jednak zająć się i zagadnieniami politycznemi, aby wyrabiać sumienia katolickie w życiu politycznem.

Słowa Ojca św. są jasne: **Obowiązkiem akcji katolickiej jest wyrobić katolickich polityków, a ich dopiero obowiązkiem jest tworzyć i prowadzić stronnictwa polityczne.**

* * *

Z pewnem zdziwieniem przyjęła opinja katolicka wiadomość, że protektorat nad IV „Międzynarodowym Zjazdem wychowania moralnego“ **w Rzymie objął Mussolini, względnie** rząd włoski. Zdziwienie było tem większe, iż „Osservatore Romano“ zaprotestowało energicznie przeciw temu kongresowi, jako zniewadze wyrządzonej katolicyzmowi. Wychowanie ludzkości bowiem nie może opierać się na zasadach masońskich i ateistycznych, które wyznają i głoszą członkowie wspomnianego kongresu.

Mussolini jednak umiał naprawić przeoczenie wzgl. potrafił wytłumaczyć, iż „protektorat rządowych“ nie oznacza jeszcze protekcji głoszonych przez masonów zasad. Oto przedewszystkiem nie udał on się sam na otwarcie kongresu, nie wysłał żadnego ministra, ale zwykłego posła, p. Bordero, jako reprezentanta ministra oświaty: **„Narodowy rząd włoski uważa, że jedyna forma prawdziwego wychowania jest ta, którą nam podaje Ewangelja Chrystusa, i to w sposób, który zgadza się z interpretacją, tradycją i nauką katolicką, od Dziesięciu Bożych Przykazań aż do katechizmu“.**

Ta świetna i mężna deklaracja rządu włoskiego powinnaby zastanowić naszych domowych reformatorów polskiego szkolnictwa. Nie „szkoła jednolita“, międzywyznaniowa, ale **szkoła katolicka od „a“ do „z“ winna być hasłem naszego odrodzenia szkolnego i wychowawczego.**

* * *

W Czechosłowacji zaczyna się obecnie ruch, mający na celu pojednanie państwa ze Stolicą św. i nawiązanie zerwanych przed dwoma niespełna laty stosunków. Oznaką tego ruchu jest akcja ks. Hlinki, który ze swoją słowacką partją katolicko-ludową zbliża się do rządu, wysuwając równocześnie **cztery postulaty:** 1. Reorganizacja ministerstwa dla spraw słowackich; 2) osobny departament szkolny dla Słowacji; 3) Zniesienie sekwestru własności kościelnej, nałożonego na katolików słowackich, wreszcie 4) ułożenie stosunków **rządu do spraw katolickich** w porozumieniu ze Stolicą św., czyli zawarcie konkordatu.

Nowemu rządowi z premjerem Szwelą na czele, po zgasłej gwieździe protegowanego przez masonerję „pupilka“ Benesza, zależy bardzo na zyskaniu poparcia ze strony katolików. „Lidowe Listy“ donoszą, że w kołach zainteresowanych panuje przekonanie, iż rozwiązanie „kwestji katolickiej“ w Czechosłowacji wejdzie wkrótce na realne tory.

* * *

„Nowy Dziennik“ z dnia 13 bm., organ sjonistów małopolskich zamieścił in extenso list pt. „Major W. P. pragnie przejść na judaizm“. List pana majora zaczyna się w ten sposób: „Do Rabinatu w Warszawie. Z polecenia rabina Feriera zam. w Łodzi, i powołując się na rab. Silbersteina z Warszawy, zwracam się niniejszem z prośbą o przyjęcie mnie do licznych wyznawców wiary mojżeszowej“...

Z dalszego brzmienia listu dowiadujemy się, że p. major jest katolikiem, ale już od 13 lat nie odmawia pacierza, ani nie uczęszcza do Sakramentów św. Przyczyną było „umiłowanie wiary mojżeszowej“, którą p. major „coraz więcej studjował“, aż „doszedł do przekonania, że katolikiem jest tylko dlatego, że go ochrzcono, a w rzeczywistości jest żydem, bom — dosłownie — ten naród poznał, ukochał, bom poznał jego wiarę i życie, bom sam niezaprzeczalnie stał się znikomą cząstką wielkiej rodziny żydów“...

W czasie służby wojskowej p. major wszędzie bronił żydów, obecnie zaś „duszą i sercem jest izraelitą“ i dlatego prosi „dać mu możność nazwania się synem Izraela“. Podpisał major R.

„Nowy Dziennik“ dodaje, że rabinat warszawski przesłał ten list do rabinatu w Łodzi, dla zasięgnięcia opinji o osobie autora.

Nasuwa się przypuszczenie, że jakiś figlarz urządził rabinatowi warszawskiemu „kawał“. Jeśli zaś w istocie rzeczywisty p. major prosi o przyjęcie do judaizmu i decyduje się na starozakonną operację, to bardzo z nim współczujemy. W liście swoim nie przytacza on **ani jednego rzeczowego argumentu,** na usprawiedliwienie swego kroku, poza tym, że „uczucie ciągnie go do judaizmu“. — A może tylko uczucie do panny Ryfki albo Salci?....

Sądzimy, że w interesie swego honoru powinien korpus oficerski w Łodzi wyświetlić sprawę publicznego listu „pana majora wojsk polskich“.

X. Dr. Mirek.

Ukraińcy w Kanadzie.

(Znamienne oświadczenie Rusina).

Ich wpływy polityczne. — — Politycy kanadyjscy przyrzekają Ukraińcom pomoc przeciw Polsce?

„Dziennik Związkowy“ w Chicago otrzymał od pewnego Rusina z Kanady list, w sprawie ugody polsko-ukraińskiej. W liście tym czytamy między innemi:

„Rezultatem ostatnich wyborów w Kanadzie jest, że partja liberalna odniosła zwycięstwo przy pomocy Rusinów. Ze 130 posłów, 30 wyłącznie zawdzięcza swój wybór głosom rusińskim. 23 w Manitopie, Saskatchewan i Alberta, 5 w Ontario i 2 w Quebec. Pomiędzy tymi są: premjer King, minister spraw wewnętrznych Charles Stewart, minister rolnictwa N. Motherwell, minister imigracji Robert Forke. Grain Growers Association, której honorable Creerar jest prezesem, jest potęgą. Połowa członków tej organizacji, to farmerzy Rusini, pismem ich jest największa gazeta angielska na zachodzie „Manitoba Free Press“. W komitecie centralnym partji liberalnej, jak „Free Press“ podaje, są i pan Creerar, pan Cramer (Rusin), oraz p. Jerzy Kurdydyk, były petlurowski minister.

Że przed wyborami nie użyto ogólnie hasła, że głos za tym lub ową partją polityczną jest głosem przeciw Polsce, a za autonomją Rusi, zawdzięczamy **tylko byłym ministrom Petlury,** którzy przez pamięć na swego, niedawno zamordowanego wodza, nie chcieli urządzić **huczku na Polaków,** ale siły i środki w ich ręku nie są niewyczerpalne, dla ideału nie mogą poświęcać czasu, bo muszą zarabiać na życie

W West Ehmonton, Alberta, sprawę stosunku Polski do Rusi podniósł kandydat partji konserwatywnej: **Głos za partją konserwatywną, to głos za autonomją Wschodniej Galicji.** Kandydat liberalny, obecny minister spraw wewnętrznych, **Charles Stewart,** w odpowiedzi na interpelację **przyobiecał zająć się sprawą stosunków polsko-ruskich.**

Premjer Mac Kenzie King, wybrany z okręgu, gdzie 70 procent głosujących, to Rusini, na zjeździe **premjerów w Londynie bezwzględnie poruszy tę sprawę.** Prawdopodobnie żądać będzie, by sprawa mandatu polskiego na Rusi, była uważana jako rzecz, w której Kanada ma głos. Prawdopodobnie na wiosnę pojedzie **kanadyjska komisja do Polski,** czy prywatnie, półoficjalnie, czy też z ramienia Ligi Narodów, to są rzeczy jeszcze nie zdecydowane, a na zdecydowanie takowych bezwzględnie dużo wpływu wywrzeć mogą aktualne czyny i tendencje rządu polskiego“.

„Dziennik Związkowy“ dodaje od siebie, że wpływy ruskie w Kanadzie ów informator ruski ogromnie przecenia. W każdym razie Rusin ów wyciąga rękę po zgodę i kończy swoje wywody słowami poniższemi:

„Jak odrzuci Polska Ruś — to jej zostanie wybujała indywidualność, zazdrość, prywata („jeśli ja tego nie dokonam, to nie dopuszczę nikogo innego“), samolubstwo bezgraniczne, przesadzone ja, który jest kuzynem nie Rusina, ale warjactwa „paranoia“, choroby obecnie ogólnie w Polsce rozpowszechnionej — i dla tego prywata, niezmierna pycha, prowadzi do tylu partji i partyjek.

Nie tędy **droga,** panowie, do wielkiej i bogatej **Polski** — droga idzie przez **Horodle i Statut Litewski.** Jeśli będziecie szanować pracę praojców i w ich ślady pójdziecie, to **Polska, Litwa i Ruś będzie i bogatą i potężną;** ani Wam Niemcy, ani Bolszewja nie będą straszne. Narzekaliście na prześladowanie wrogów, przestańce prześladować sami.

Bądźcie pewni, że na Rusi niema wielu takich Rusinów, jak Emanuel Małyński, **który** pragnąc na wschodzie mieć granice Olgierda i Jagiellonów, gotowi poświęcić na zachodzie Chrobrego, Krzywoustego. Dla takich **Rusinów Ruś ma drzewo i postronek, a w braku tego kłonicę“.**

O autorze powyższego listu pisze „Dziennik Związkowy“, nie wyjawiając nazwiska, znanego redakcji, co następuje:

„Autor listu jest osobistością szeroko znaną w Kanadzie i wpływową. Uznaje się on za Polaka pochodzenia ruskiego, jak my w Ameryce uznajemy się za Amerykanów pochodzenia polskiego“.

Notując powyższe wywody, stwierdzamy, że w sprawie ukraińskiej oczekujemy od rządu polskiego stanowczych kroków. Jeśli w Hiszpanji, której rozbioru żaden sąsiad nie pragnie, sąsiednie narody wspomagają ruch separatystyczny, to tem więcej spodziewać się należy takiej działalności ze strony sąsiadów Polski, którzy głoszą hasło ponownego rozbioru. Mniejszości słowiańskie powinny znaleźć w państwowości polskiej takiego opiekuna, aby wszelkie zakusy nieprzyjacielskie sami odparli.

(b)

Żydzi na naszych placówkach zagranicznych.

„Wywiad Codzienny“ pisze:

Jak dawniej każdy szlachcic miał swego żydka-pachciarza-faktora, tak teraz prawie każde nasze poselstwo, konsulat czy przedstawicielstwo ma swego żydka, a nieraz po kilka nawet. Są oni na stanowiskach bardzo różnych, począwszy od samego posła a skończywszy na skromnym urzędniku czy maszynistce. Z zasady najwięcej ich jest w biurach prasowych poszczególnych poselstw, to też prasa zagraniczna roi się od napastliwych na Polskę artykułów. Tak to nasi prasowi przedstawiciele dbają o dobre imię Państwa. Na napaści, fałsze, na wszelkie insynuacje się nie reaguje, dowolnie pisze się o ucisku żydów, mniejszości narodowych, o „białym terrorze“ w więzieniach itd.

Aby mniej raziła ich wielka ilość na naszych placówkach zagranicą — przybierają oni sobie nazwiska polskie. W Polsce o to tak łatwo.

W Londynie po usunięciu urzędnika Polaka Czarnomskiego przyjęto żyda Bauera, który przybrał takież same nazwisko — Czarnomski. W tymże poselstwie żyd Lichtenstein zwie się dr. Janicki, gdzieindziej Stern ukrywa sę pod nazwiskiem Gwiazdowski itd. itd.

W swoim czasie radcą handlowym w Atenach był żyd-litwak (bardzo źle mówiący po polsku). Ukrywał się on pod ładnem nazwiskiem Karnicki. Jako radca poselstwa posiadał paszport polski dyplomatyczny, dzięki czemu bardzo wygodnie poruszał się po Grecji poczem udał się do Turcji, gdzie zbierał różne dane statystyczne, uplanował bowiem sobie zostać konsulem w Smyrnie.

W Berlinie odgrywał w swoim czasie główną rolę w poselstwie polskiem **Dr. Littauer**, jako szef biura prasowego. Tamtejsza kolonja polska z własnych ofiar wydawała wydawnictwo **„Dziennik Berliński“** we własnej drukarni. Oddała to wszystko Littauerowi. Gospodarował ci on w tym polskim majątku jak słońce w dnie wiosenne nad lodem, jednocześnie bawił się w gronie wesołych dziewic, jak się później okazało — agentek bolszewickich. Gdy zabawa ta stała się zbyt huczną, odwołano tego syna marnotrawnego do Warszawy.

Był w swoim czasie w konsulacie polskim w Konstantynopolu urzędnik żyd Kingsland, dzięki któremu za pewną ustaloną cenę ludzie różnych narodowości mogli otrzymać polskie paszporty.

Proces komandora Bartoszewicza.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

XXX dzień rozpraw.

Warszawa, 17 listopada br..

Zaczęło się od płacenia dolarów, później fałszowano bilanse, a kończy się na gwałtownem zaprzeczaniu. Brał kom. Bartoszewicz pieniądze od dostawców? Oskarżony mówi, że nie, co innego jednak stwierdzają świadkowie. Tak np. świadek Gawiński, b. dyrektor filji gdańskiej Banku Warszawsko-Gdańskiego, opowiada, że, gdy objął odział Banku, zgłosił się do niego kom. Bartoszewicz z żądaniem wypłaty 100 dolarów. Nie znając osobiście kom. B., poinformował się u prokurenta, od którego się dowiedział, że kom. B. dość często podejmował kwoty dolarowe, związane z dostawami dla marynarki. Na polecenie Marszalka wypłacił kom. B. 200 dolarów latem 1924 r. Były i inne wypadki, że kom. B. zgłaszał się do gdańskiej filji z żądaniem wypłat. Konta własnego w Banku nie posiadał. Gdy zrobiono bilans filji i uwzględniono w nim wypłaty kom. B., centrala nie zaakceptowała tego bilansu. Przysłała natomiast swego zaufanego buchaltera do Gdańska, który bilans w ten sposób sfałszował, że zaginęły z niego sumy, wypłacone kom. B.

W odpowiedzi na to zeznanie kom. B. „oświadcza“, że nigdy żadnych kwot dolarowych z filji gdańskiej nie podejmował. Świadek Gawiński obstaje przy swem twierdzeniu, zresztą w zupełności to potwierdza świadek Truszczyński, b. buchalter filji gdańskiej Banku Warszawsko-Gdańskiego.

Kalkulacja kupiecka na 300%

Zeznania inż. Miklaszewskigo, owego spiritus movens koncernów Marszalka i Erbsteina, wywołują duże zaciekawienie. Świadek opowiada, że z Marszalkiem zapoznał się w r. 1922. Razem poczęli handlować węglem. Marzyły im się jednak większe przedsiębiorstwa. Założyli więc fabryczkę, dopuszczając do spółki Erbsteina. Miklaszewski począł się krzątać około dostaw dla wojska. Zgłosił się więc i do kierownictwa marynarki wojennej. Skierowano go do kom. Bartoszewicza i... odtąd spółce zaczęło się dobrze dziać (świadek jednak nic nie mówi o tem, czy znów przybył jeszcze jeden spólnik — dop. red. spraw.)

— Czy pomagał pan kom. B. przy sporządzaniu rachunków? — pyta przewodniczący.

— Tak, gdyż chciałem mu pracę ułatwić.

— A skąd przyszedł świadek do posiadania tajnych aktów, dotyczących obrony podwodnej?

— Otrzymałem je od kom. B., który prosił mnie o spolszczenie nomenklatury.

— Czy podpisywał pan rachunki na przedmioty, które nie zostały dostarczone?

— Tak uważałem to poprostu za formę 100% zaliczek.

— To jest poprostu oszukaństwo! — zwraca uwagę przewodniczący. — A dlaczego chcieliście zarobić na niektórych dostawach aż po 300%?

— To nic wielkiego, to tylko taka nasza kalkulacja kupiecka.

Zaprzecza, jakoby przynosił pouczenie zeznawania dla Marszalka. Skonfrontowany ze świadkiem Modzelewskim, podtrzymuje swe przeczenie; Modzelewski obiecuje dostarczyć świadków, którzy stwierdzą, że było inaczej.

Dalszy ciąg zeznań na rozprawie tajnej **(W.)**

Czyhają na jej zgubę...



Ofiary z r. 1846.

Nieznane wiersze

Michała Bałuckiego

poświęcone

pamięci pomordowanych.

W dzień zaduszny nietylko klękamy i modlimy się na grobach naszych najdroższych, ale w skupieniu ducha stajemy nad grobowcami ludzi zasłużonych, a największy tłum zbiera się i śpiewa pieśni religijno-narodowe u stóp pomników, wzniesionych na cześć poległych za ojczyznę.

Ale nie o wszystkich tych ofiarach w dniu zadusznym pamiętamy. Pomijamy między innymi ofiary bestjalskiej zbrodni biurokracji austrjackiej, ofiary rzezi galicyjskiej (1846). Nie mają one nigdzie wspólnego pomnika, mogiły ich są rozrzucone, chwastem porosłe...

Nie będę powtarzał przebiegu tej bezprzykładnej w dziejach świata rzezi. Opisał ją niedawno w „Dzienniku Bydgoskim“ źródłowo i w barwny sposób dr. Alfred Brandowski. Zaznaczam tylko, że rocznicę jej obchodzono w Galicji nabożeństwami, ale dopiero od chwili, kiedy nastał prąd wolnościowy, to jest od pierwszych reform Gołuchowskiego. Nie zapomniała o nich i poezja. W zbiorach moich posiadam dwie niedrukowane „Modlitwy“ Michała Bałuckiego, napisane w Krakowie „w rocznicę rzezi“.

„Do myśli pokutnych — pisał Bałucki w liście do przyjaciela w r. 1860 — nastroiło mnie nabożeństwo w rocznicę rzezi. Odbyło się w kościele OO. Dominikanów. ...Odbyło się z powagą i ciszą brzemienną w myśli. Dwie modlitwy krążyły po kościele. Jedna z r. 1846, druga świeżo przeze mnie napisana.“ Tę drugą przesyłał przyjacielowi w odpisie.

Oto jej brzmienie:

OREMUS

(w rocznicę rzezi.)

Módlmy się bracia! dziś bólu dzień święty,
Jęk mordowanych, jak dzwon rozpęknięty
Dzwoni nam w duszach i z uśpienia woła
W żałobnych szatach modlitwy Anioła.

Módlmy się bracia — my pańscy wybrani,
W myśl zmartwychwstania jak w szatę odzia
Przeszłości chwała pływa nam na skroni, [ni..
A krwawy kielich męczeństw dzierżym w dło

Módlmy się bracia! ot, ołtarz Golgoty! [ni.
A na nim białych męczenników roty —
A krwi przepaską wszyscy sobie krewni,
A od łez czyści — a tęsknotą rzewni. —

Módlmy się bracia! niechaj każda rana
Bezbronnej braci od wroga zadana
Wyżre nam w duszy słabość i niemęstwo
Niech nam na czołach napisze zwycięstwo!

Módlmy się z wiarą patrząc w dziejów
Trony na ludach milczących oparte, [kartę,
Chwieją się dzisiaj pod ich wrzącą falą —
Chwila już bliska, kiedy się zawalą!...

Módlmy się z wiarą, że się wkrótce stanie
Trzeci dzień chwały—nasze zmartwychwsta
Ale zbawienie jest w nas, nie za nami, [nie;
Kamień grobowy mamy podnieść sami.

Módlmy się bracia—ale módlmy szczerze:
Nie nam dewocja — bezduszne pacierze,
Lecz jak rycerze módlmy się przed bitwą,
Potem szczęk szabel będzie nam modlitwą.

— — — — — — — — — —

Również i w roku następnym 1861 młodzież krakowska urządziła nabożeństwo za dusze pomordowanych. Przypuszczać należy, że odbyło się ono jeszcze bardziej uroczyście, z większym udziałem ludności, byłto bowiem rok największego naprężenia uczuć patrjotycznych, rok największych nadziei. Dochodziły wieści o wielkich manifestacjach warszawskich — za tydzień miała cała Polska zapłakać nad pierwszymi pięciu ofiarami, które padły w Warszawie od strzałów wroga. Bałucki i na ten drugi obchód rocznicy rzezi napisał modlitwę. Nigdy jej nie drukował — podaję ją więc z autografu.

MODLITWA

(w rocznicę rzezi.)

Długiem czekaniem osłablim, Boże!
Dłonie zwinięte w kułak cierpieniem
Boją się podnieść k'Tobie, bo może
Tem tytanicznem rąk mych wzniesieniem
Nowy bym piorun wymodlił z góry...

W świątyni naszej smutków ponurej,
Na dnie dusz naszych płaczą nam skargi
Niewysłuchane od Ciebie, Boże!
Więc rozigrane boleści morze
Słowa modlitwy rzuca na wargi.
Ale zwątpienie dusz mych podwoje
Zatrzasło i ja modlić się boję,
By piołunowych ust moich drganie
Nie chciało rządom Twym bluźnić, Panie!

Lecz gdy się modlić nie mamy siły,
Pomordowanych świeże mogiły
Nie zasklepione rany, łez morze
Straszny Ci pacierz szemrzą, o Boże!
Za nas, za Polskę szemrzą Ci w niebie —
Panie, wysłuchaj, prosimy Ciebie.

Przez tych dni pamięć, co się po niebie
Krwawą pożarów łuną pisały,
I wyciem wichrów światu śpiewały
Wieść o nadziei naszych pogrzebie —
Przez jęk męczonych, przez ich konanie,
Prosimy: racz nas wysłuchać Panie! [wych
Pod smutnym cieniem tych skrzydeł krwa-
Klęczym wsłuchani w ich smutne pienia,
I w ich modlitwy i ich cierpienia
I Amen wtórzym — a w duszach łzawych
Świty nam wschodzą
ot płyną, płyną
Ponad mogilną polską równiną
Jako szumiący łańcuch żórawi...

Z KRAJU.

Nowy kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej. Kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. prałat Tokarzewski, na własne żądanie ustępuje z tego stanowiska i z polecenia ks. kard. Kakowskiego, obejmuje obowiązki proboszcza parafji Grodzisk i dziekana grodziskiego. Na urząd kapelana Prezydenta powołany został dotychczasowy proboszcz i dziekan grodziski, ks. Bojanek, kanonik kapituły łowickiej.

Sensacyjne samobójstwo. Samobójstwo popełnił w Warszawie współwłaściciel Krakowskiej fabryki wędlin, Tadeusz Kurkiewicz, szwagier artysty dramatycznego Józefa Węgrzyna. Rzucił się pod pociąg pośpieszny Gdańsk—Warszawa. Kurkiewicz zajmował wybitne stanowisko w bankowości warszawskiej, był przez pewien czas plenipotentem Ignacego Paderewskiego i zdradzał oddawna silne rozdrażnienie nerwowe.

W sprawie zabójstwa śp. kuratora Sobińskiego. W środę odstawiono z Przemyśla do Lwowa ucznia 8-ej klasy tamtejszego gimnazjum ruskiego, Wacława Iwankowa, który w lecie br. rozgłaszał wśród zakonspirowanej młodzieży ruskiej, że wyrokiem sądów ruskich organizacji terorystycznych śp. Sobiński skazany został na śmierć. W toku śledztwa Iwankow zeznał, że odpowiednie wyroki ciążyły również na b. ministrze Stanisławie Grabskim i dyrektorze gimnazjum ruskiego w Przemyślu p. Hracaku.

Przodownik pol'cji właścicielem domu schadzek. W Łodzi na ławie oskarżonych zasiadł przodownik policji Marcin Trynkowski, oskarżony o utrzymywanie domu schadzek. Trynkowski został skazany na 6 mies'ęcy więzienia.

Wyrok przeciw 10-ciu Hucułom. We wtorek zakończył się we Lwowie 8-dniowy proces przeciw 10 Hucułom z Pokucia, którzy prowadzili szeroko zakreśloną agitację komunistyczną wśród ludu, organizując zjazdy i konferencje i urządzając po wsiach jaczejki komunistyczne. Za zbrodnie zaburzenia spokoju publicznego zostało pięciu z nich skazanych na jednoroczne więzienia, a mianowicie: Sozand, Bukatczuk, Antoni Watamaniuk, Michał Wanczuk, Jurko Pawluk i Juda Greif. Pozostałych uwolniono.

Nowa opera polska. P. Adam Dołżycki, kapelm. opery warszawskiej, skomponował nową operę p. t. „Krzyżacy“, osnutą na tle dzieła Sienkiewicza.

Tajemnice Państw. Zakładów Graficznych.

Kilkadziesiąt groszy kosztował druk jednego banknotu.

Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej, która przystąpiła do zbadania sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli na rok 1925, niezwykle ożywioną, namiętną dyskusję wywołała sprawa państwowych zakładów graficznych.

W dyskusji poruszano i krytykowano **nadm'erną ilość zakupów** pewnych surowców dla P. Z. Gr. Zakupiono np. **setki wagonów farb** za kolosalne sumy. Ilość ta nie zostanie zużyta przez kilka, a może i **kilkanaśc'e lat...**

Drugim poważnym zarzutem przeciwko gospodarce w Państwowych Zakładach Graficznych był fakt **przepłacenia za wykonywanie robót drukarskich.** Samo odbicie np. jednego banknotu kosztowało **kilkadzies'at groszy!**

Wreszcie trzecim poważnym zarzutem, stawianym N. I. K. jest zarzut, że dotychczas bilans Państwowych Zakładów Graficznych za rok 1925 nie został zrewidowany przez N. I. K.

Wypadek samochodowy ministra spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego.

Z Warszawy donoszą:

W drodze powrotnej z inspekcji wojew. białostockiego, min. Sławoj Składkowskiego spotkał wypadek, który tylko dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności, nie skończył się katastrofą.

Było to już pod Warszawą, po wyjeździe z Ostrowi Łomżyńskiej ku stolicy. Była godzina 7 wieczorem, a więc na szosie niemal zupełnie ciemno, zdala tylko nad Warszawą jaśniała jakby łuna pożaru. Jaśnice tylko oświetlały drogę przed autem, mknącem z szybkością do 80 km na godzinę.

Kiedy samochód wjechał w pobliżu Marek na mostek nad rowem szerokim na 3 i pół — 4 metry widocznie przegniłe deski czy belki mostu nie wytrzymawszy ciężaru załamały się, a wóz runął do rowu.

Na szczęście minister, nie tracąc przytomności w krytycznej chwili momentalnie wyskoczył z padającego w rów wozu i cudem uniknął katastrofy, jak również i szofer, który mógł także paść ofiarą.

Straszna śmierć złodzieja głuchoniemego.

Wyskakując z pociągu roztrzaskał głowę o słup telegraficzny.

W pociągu, dążącym ze Skierniewic do Warszawy, w jednym z wagonów okradziono pasażera, niejakiego Michalaka, majstra szewskiego.

Rozpoczął się pościg. Złodziej, widząc, że nie ujdzie pogoni, zdobył się na rozpaczliwy krok: wyskoczył z pędzącego pociągu.

Skutki były fatalne: skaczący uderzył głową o słup telegraficzny tak mocno, iż uległ pęknięciu czaszki i w kilka minut życie zakończył.

Ze znalezionych przy nim dokumentów ustalono, iż był to znany złodziej recydywista Stanisław Zakotowski, głuchoniemy od urodzenia.

Aresztowanie w związku ze świętokradztwem w kościele w Krakow'e. Dokonana przez 3 tygodniami w kościele Marjackim kradzież wotów z obrazu św. Teresy, była ciągłym przedmiotem śledztwa policyjnego. Sporządzono szczegółowe badania daktyloskopijne i porównano je z odciskami palców całego szeregu włamywaczy, jednak bez rezultatu. Komisarz Woźniczka z dwoma agentami jeździł w tej sprawie na prowincję, jednak wszelkie ślady zacierały się i zachodziła obawa, że świętokradca ujdzie ręki sprawiedliwości.

Tymczasem pewne poszlaki naprowadziły organa śledcze na domysł, że kradzieży dopuszczono się ze służby kościelnej. Badania daktyloskopijne zgodziły się istotnie z odciskami palców pewnego osobnika ze służby, którego też aresztowano. Nazwisko jego trzymane jest w ścisłej tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo. Mimo uzasadnionych podejrzeń do winy się nie przyznaje i usiłuje wykazać swoje alibi. Dalsze dochodzenia w toku.

Oficer, który zastrzelił szofera, poraz drugi przed sądem. Donoszą nam z Warszawy: Onegdaj sąd wojskowy w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia sprawy kapitana Pawlikowskiego, oskarżonego o zabójstwo szofera Stróżyka, dokonane w komisarjacie policji podczas spisywania protokułu dnia 29 czerwca br. Podczas pierwszego rozpatrywania, w lipcu br. sąd wojskowy zdecydował oddać kpt. Pawlikowskiego pod obserwację psychjatryczną dla ustalenia stanu jego poczytalności.

Orzeczenie lekarskie brzmi: „Oskarżony jest neuropatą, ale człowiekiem poczytalnym“.

Oskarżonego broni adwokat Paschalski.

Katastrofa lotnicza w Łodzi. W ub. czwartek o godz. 8,55 rano wystartował z Warszawy na samolocie I. p. lotniczego „Potez“ nr. 41 142 pilot kapitan Karpiński. Z powodu gęstej mgły kpt. Karpiński nie mógł znaleść lotniska łódzkiego i wylądował po dłuższem krążeniu na placu wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej. Stamtąd skomunikował się z komendantem portu lotniczego, p. Woźnickim, który udał się natychmiast samochodem wraz z 2 mechanikami na tor wyścigowy. P. Woźnicki wsiadł do samolotu, który wzniósł się w kierunku lotniska. Przy lądowaniu na lotnisku łódzkiem zdarzyła się katastrofa. Przy wielkiej szybkości samolotu kpt. Karpiński, znajdując się nad szosą, prowadzącą do lotniska, chciał ją przelecieć. Wówczas nastąpiło złe lądowanie, skutkiem czego samolot przewrócił się już na terenie samego lotniska, ulegając zupełnemu rozbiciu. Kapitan Karpiński odniósł kilka ran twarzy, a towarzyszący mu w samolocie komendant portu lotniczego, p. Woźnicki został kontuzjowany.

Olbrzymi pożar pod Lwowem. W Zewelowie dnia 17 bm. obok Domażyra, powiat Gródek Jagielloński z niewiadomych na razie powodów wybuchł pożar, którego pastwą padło 21 domostw. Szkoda wynosi 500 000 złotych.

Kiepura żąda odszkodowania. Tenor polski Jan Kiepura, który występował w Wiedeńskiej Operze Państwowej, zażądał od dyrekcji tejże opery dodatkowego honorarjum w wysokości 10 tys. szylingów austrjackich za to, że dyrekcja pozwoliła bez jego zgody reprodukować za pomocą radja operę „Turandot“ Pucciniego, odegraną przez niego na sobotniem przedstawieniu.

Grudniowa sesja Rady Ligi Narodów.

Sprawa rozbrojenia. — Pożyczka dla Gdańska.

Genewa, 20. 11. (PAT). Prowizoryczny porządek dzienny 43-ej sesji Rady Ligi Narodów, który rozpocznie się dn. 6 grudnia, obejmuje sprawy budżetowe i administracyjne, wśród których są kwestje nowych nominacji w Sekretarjacie Ligi, sprawę **sytuacji prawnej państw, niewypełniających zobowiązań** wobec Ligi Narodów; sprawy ratyfikacji układów i konwencji; system wyborów **członków niestałych Rady Ligi; konwencja o niewolnictwie;** sprawy uchodźców ormiańskich i innych; kwestja arbitrażu, bezpieczeństwa i zmniejszenia zbrojeń; sprawy wykonywania klauzul wojskowych i morskich w traktatach pokojowych; **sytuacja finansowa Gdańska;** sprawę odbudowy finansowej Austrji; sprawę międzynarodowej konferencji ekonomicznej; sprawy mandatów; zagadnienie zagłębia Saary; sprawę związku międzynarodowej pomocy dla ludności dotkniętej klęskami; sprawozdanie komitetu higjeny i szereg drobniejszych spraw bieżących.

Zgodnie z podziałem pracy pomiędzy członkami Rady Ligi Narodów, **przedstawiciel Polski** referować będzie **sprawy o ratyfikacji układów i konwencyj, zawartych** pod egidą Ligi Narodów.

Największą wagę należy przywiązać do spraw **redukcji zbrojeń,** arbitrażu i **bezpieczeństwa,** które będą referowane przez przedstawiciela Czechosłowacji. Na referat ten złoży się szereg raportów, dotyczących międzynarodwej konferencji rozbrojeniowej, która zgodnie z rezolucją VII Zgromadzenia Ligi, ma być zwołana, o ile możności, przed VIII Zgromadzeniem. Ważnem zagadnieniem jest również **sprawa prywatnej fabrykacji broni.** Co do tej sprawy, która, w myśl rezolucji VII Zgromadzenia Ligi, miałaby być włączona wraz z innemi zagadnieniami do prac konferencji rozbrojeniowej, przypuszczają, że będzie ona traktowana oddzielnie ze względu na stanowisko Stanów Zjednoczonych, przeciwnych łaczeniu. Również propozycje rządów finlandzkiego, francuskiego i polskiego, stanowią przedmiot oddzielnego raportu komitetu Rady Ligi. Komitet ten zbiera się dnia 1-go grudnia. Od jego decyzji zależeć będzie zakres dyskusji.

W sprawie finansów W. M. Gdańska zapaść powinna uchwała co do pożyczki dla Gdańska. Komitet finansowy Ligi Narodów zbierze się dnia 2-go grudnia. Po zbadaniu sytuacji Wolnego Miasta poweźmie on odnośną decyzję.

Sprawa międzynarodowej konferencji gospodarczej będzie referowana przez przedstawiciela Niemiec, który złoży Radzie Ligi sprawozdanie komisji przygotowawczej.

Biali w modlitwę rozkrzyżowani
W łzy, w krew jak gwiazdy w okół ubrani—
I każdy zbójce swe błogosławi,
I prośbę za nich dzwoni w niebiosy
By bratobójstwem skalane dłonie
Za Racławickie chwyciły kosy
I piętna Kaina otarły skronie...
I my wraz z nimi wołamy, Panie,
Usłysz wołanie, tęskne wołanie!

Do jednej sprawy powiąż nam ręce,
Jak jeden posąg niech wstaniem razem,
Miłością zbrojni niby żelazem
I będzie koniec bolesnej męce.
I w srebrnych trumnach się karmazynów
Poruszą prochy, by swoich synów,
Widzieć wśród ludu w ostatniej wojnie,
Walczących za kraj, by go wybawić —
Wstaną, by widzieć i błogosławić
I potem w grobach usnąć spokojnie.

— — — — — — — — — —

Obie te „modlitwy“ nie są zapewne perłami wśród poezyj, które wywołał rok 1846. Dość wspomnieć wspaniałe „Skargi Jeremiego“ Kornela Ujejskiego, którego „Chorał“ stał się hymnem narodowym. Ale prócz pewnej wartości literackiej, „modlitwy“ te są echem tych uczuć, jakie ożywiały nasze młode pokolenie w przeddzień powstania styczniowego. Dlatego należało się im miejsce przy wspomnieniu strasznych przejść roku 1846.

K. Bartoszewicz.

P. S. W kilka godzin po napisaniu powyższej notatki, znalazłem się na pogrzebie Marjana Dubieckiego, ostatniego z członków Rządu Narodowego r. 1863. Dla dzisiejszego pokolenia był on symbolem ostatniej walki o niepodległość za czasów niewoli. Więc był na pogrzebie reprezentant Prezydenta Rzeczypospolitej, byli reprezentanci ministerjów, naczelnicy władz miejscowych. Orszak pogrzebowy poprzedzały i zamykały oddziały wszystkich rodzajów broni. Publiczności było sporo, ale składała się ona przeważnie z kobiet i ludzi starszych, przypruszonych siwizną. Młodzieży, zwłaszcza akademickiej było bardzo mało. Natomiast wszystkie okna olbrzymiego domu akademickiego przepełnione były... widzami.

Nasunęło mi się mimowoli pytanie: czy tak wobec pogrzebu „symbolu“ jednej z walk narodowych zachowałaby się ta młodzież, która w r 1860—1861 urządzała nabożeństwo za ofiary rzezi galicyjskiej? Mam niezłomne przekonanie, że ówczesna młodzież w takim pogrzebie wzięłaby udział dumny poczytując to za swój obowiązek. Nie patrzyłaby z okien na... interesujące widowisko.

Inne dziś czasy, inne obyczaje — inne więc i poczucie obowiązku u młodzieży.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

POTULICE. (Wizytacja ks. Prymasa). W dniu 12 bm. odwiedził Potulice Prymas Polski, Najp. ks. Arcyb. dr. Hlond. Od strony Nakła, na granicy Potulic zbudowano bramę tryumfalną, przystrojono chorągwiami itd. Już od godz. 2 po poł. czekały dzieci szkolne i tłum ludzi na powitanie ks. Arcybiskupa. Na oczekiwaniu zeszło sporo czasu. Nadjeżdżającego arcypasterza witały dzieci deklamacjami i okrzykiem „Niech żyje"! W Potulicach witały ks. Arcybiskupa dzwony kościelne a zgromadzony tłum oraz p. hr. Potulicka wraz całą zasobą krewnych okrzykiem „Niech żyje"! Małe dziewczęta wręczyły gościowi kwiaty. W kościele arcypasterza powitał chór potulicki pieśniami, pod batutą panny Chmielewskiej i panny Pierzałównej. Po ceremonji powitania przemówił ks. Arcybiskup, dziękując za tak żywe uczucia, poczem wraz z świtą swoją udał się do pałacu p hr. Potulickiej, gdzie zabawił aż do późnego wieczora. Odjechał tego samego dnia do Poznania.

Runowo Krajeńskie.

W korespondencji z Wysokiej wypowiada całe społeczeństwo parafji tamtejszej ubolewanie nad stratą wielebnego ks. prof. Bogackiego, którego władza duchowna użyczyła parafji Runowskiej. Korespondent podaje, że złote słowa kazań itd. wielebnego ks. prof. pozostaną parafji Wysockiej na długi czas w pamięci.

My, parafjanie Runowscy również podziwiamy zalety ks. Bogackiego, jego piękną wymowę i jego złote słowa, któreśmy słyszeli z ambony.

Życzeniem parafji Wysockiej jest, ażeby wiel. ks. prof. Bogacki wrócił z powrotem do nich, gdyby ponowna zmiana w duszpasterstwie nastąpić miała. My, Runowiacy, pracowaliśmy z wiel. ks. dziekanem Śmigielskim poprzez 34 lata, a że wiel. ks. dziekan, staruszek około 80 lat potrzebował pomocy, przysłano nam tak gorliwego duszpasterza i sądzimy, że pracować wśród nas będzie przynajmniej lat 34.

Rada parafjalna.

Powalisz, Kaplar, Depta.

Żnin.

Z życia koła śpiewackiego. Dnia 17 bm wieczorem w małej salce dyrygenta Sinieckiego odbyło się plenarne zebranie „Koła Śpiewackiego" przy udziale około 70 członków. Prezes Haliński po przywitaniu gości a przedewszystkiem wielce lubianego ks. prob. Kinastowskiego zagaił zebranie i odczytał porządek obrad. Następnie odśpiewano wspólnie pieśń Chopina „Życzenie", poczem ks. prob. wygłosił bardzo obszerny i zajmujący wykład o naszym genjuszu Chopinie. W swym przemówieniu Szan. prelegent przedstawił wyjątki z życia sławnego wieszcza, a także ubolewał, że za mało my, Polacy, zajmujemy się jego dziełami, że nareszcie zdobyliśmy się na złożeniu Mu hołdu w postaci wystawienia w stolicy pomnika. Należy nareszcie zaprzestać z nowoczesną muzyką jazzbandami, fokstrotami, jawami itp., a pielęgnować muzykę swojską, muzykę polskich kompozytorów, wśród których koronę wszechświatową dzierży nasz niezapomniany Fryderyk Franciszek Chopin. Genjalny kompozytor dał muzyce polskiej to, co Mickiewicz, Słowacki i Krasiński dali literaturze polskiej. Chopin należy do tych zjawisk w świecie, których żadnem prawem, żadną ogólną miarą nie potrafimy określić. Starajmy się poznawać sztukę jego, iść do niej z gorącem sercem, bo im bardziej będziemy się w nią wżywali, tem więcej ją musimy pokochać. Pamiętajmy, że tem żywiej bije serce, im żywiej muzykę odczuwa; więc hasłem naszem niech będzie: „Pieśń dla serca — serce dla Ojczyny". Za tak świetny wykład, zebrani dziękowali ks. proboszczowi hucznymi oklaskami. Po wspólnem odśpiewaniu jeszcze jednej Chopinowskiej pieśni „Hulanka" przystąpiono do dalszych obrad, omawiając sprawę składek, walnego zebrania itd. Po krótkiej przemowie senjora p. Bukowskiego solwował prezes Haliński zebranie hasłem „Cześć Pieśni". Zaznaczyć wypada, że w czasie zebrania nastrój był bardzo poważny.

Tow. Kupców Samodzielnych podaje do wiadomości członkom, że we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w salce p. Wł. Smorowskiej zebranie. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie ze zjazdu w Bydgoszczy referat dyr. Związku p. Masiaka o podatku obrotowym i sprawa składek Z powodu omawiania tak ważnej sprawy o podatku obrotowym, spodziewać się należy, że członkowie i nieczłonkowie (kupcy samodzielni) wezmą gremjalny udział w zebraniu.



Święto Matki w Rawiczu.

Święto Matki zapowiada się świetnie! Rano o kwandrans przed siódmą uroczysta Msza św. na intencję **wszystkich matek,** zwłaszcza **matek nieszczęśliwych,** podczas której całe zastępy matek przystąpią do Stołu Pańskiego, by dla siebie, mężów i dzieci swoich wyprosić błogosławieństwo Niebios, a dla Ojczyzny jaśniejszą przyszłość. Pięknie by było, gdyby i dzieci wspólnie z matkami przystąpiły do Komunji św. i takową za matkę ofiarowały.

Wieczorem zaś o godz. 7 na sali Strzelnicy rozpocznie się obchód. Program bardzo obfity a w każdym punkcie wskazuje na ogrom ofiar, ponoszonych przez matkę dla dziecka. Atrakcją pierwszej części programu będzie uczczenie 4 matek i to: Matki staruszki, Matki, która 17 dzieci na świat wydała, Matki, która księdza wychowała i Matki, która jeszcze sierotki przygarnęła. Drugą zaś część programu wypełni obraz sceniczny, dotąd jeszcze nigdzie nie grany, p. t. „Szczęśliwy, kto matkę ma", zakończony chórowym śpiewem dzieci.

Mamy nadzieję, że wszystkie warstwy naszego społeczeństwa wypełnią salę Strzelnicy po brzegi, ażeby zadokumentować zrozumienie tego, tak wzniosłego i umoralniającego celu. **We wszystkich rodzinach powinny wdzięczne dzieci w dniu tym nie pozwolić matkom swym pracować, otaczając je szczególniejszą czcią i miłością, aby utrudzone matki miały rzeczywiste święto!** Całe zaś społeczeństwo niech głęboko odczuje słowa poety, który powiada:

„I dokąd stanie ciebie
Matko-Polko w domu twoim,
Łaska Boga dla nas w niebie,
I na ziemi się ostoim"

Bliższe szczegóły w afiszach, na które zwracamy Szan. Publiczności uwagę.

Wykryta banda złodziejska.

Kilka aresztowań. — Herszt bandy popełnił samobójstwo. Mieszkańcy odetchnęli. — Śledztwo postępuje dalej.

Wąbrzeźno 19. listopada.

W pięknej wielkiej wsi kolonizacyjnej Łopatki, gdzie przed kilku tygodniami 25-letni Borzyński straszną popełnił zbrodnię, mordując swoją własną matkę i parobka a ostatnią kulą kładąc własnemu życiu kres, zdarzył się nowy, sensacyjny wypadek, który do głębi poruszył mieszkańców wsi i okolicy. Otóż od kilku miesięcy zachodziły w tamtejszej okolicy śmiałe nocne napady i złodziejstwa. Bandyci grasowali przedewszystkiem w Jarantowicach, Stanisławkach, w Buku i pod Radzynem. Cała okolica drżała przed opryszkami, którzy kradli, co im w ręce wpadło. Najśmielszych włamań, złodziejstw i zbrojnych napadów dokonali w ub. tygodniach. Ludziom zabierali świnie, indyki zboże a we Frydrychowie zabrali nawet krowę z pastwiska. W kilku miejscach skradli z mieszkań garderobę i bieliznę. Najbezczelniej postępowali tam, gdzie nie było męskiej opieki, jak u pewnej wdowy w Buku i posiedzicielki p. Pikowej, którą osobliwie wzięli na kieł. Stosunki wytworzyły się niepewne, i mieszkańcy nie byli pewni mienia i życia, ponieważ banda była uzbrojona w broń palną.

Policja obserwowała ostrożnie niecną robot: opryszków i czekała na jasne dowody systematycznie popełnianych zbrodni, aby w danej chwili, będąc przygotowaną na wszystko, rozpocząć przeciwakcję.

Na otrzymaną wiadomość, że bandyci ukrywają się w Łopatkach, urządziła tutejsza policja państwowa ub. soboty obławę. Mając już pewne dane, otoczyła policja osadę właściciela Kosaka, w środku wsi położonej, opodal osady nieszczęśliwej rodziny Borzyńskich. Wskazówki otrzymane okazały się trafne; u Kosaków ukrywali się dwaj bandyci w wieku około 25 lat. Widząc, że nie zdołają się wymknąć, wystrzelił jeden z nich sobie w skroń, pozbawiając się życia. Drugiego bandytę ujęto i odprowadzono do tut. więzienia. Personalje opryszków dotąd nie są jeszcze ustalone. Samobójca, który przybył do Łopatek z pod ciemnej gwiazdy, znany był pod nazwiskiem „Józef". Policja aresztowała właścicieli osady, staruszków Kosaków. Rabusie w Łopatkach byli w zmowie z inną bandą złodziejską, mieszkającą na ustroniu w sąsiednich Jarantowicach, na której czele stał jednooki Kiełbowicz, którego policja specjalnie obserwowała. K. jest podobno też już aresztowany.

W Łopatkach opowiadają sobie o ułożonych już dalszych planach bandytów na okres najbliższy; uplanowano mianowicie napady na mleczarnię i oberżę miejscową, na których zasobność a specjalnie wielki wybór wytworów Kasprowicza już dawno pożądliwem spoglądali okiem. Policja zachowuje ścisłą tajemnicę w nieukończonem jeszcze śledztwie, ponieważ zachodzi możliwość, że nie wszystkich jeszcze sprawców i ich popleczników wyłowiono.

TUCHOLA. Egzamin sędziowski przed państwową komisją przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu zdał w dniu 5 bm. z odznaczeniem p. Zdzisław Gayda z Tucholi, syn poważanego kupca bławatnika.

ŁABISZYN. W uzupełnieniu naszej notatki otrzymujemy co nast.: Na wiecu w dniu 7 bm. nie przemawiał por. pilot z Bydgoszczy, lecz p. por. pilot Gawlikowski z Poznania. W skład nowego zarządu weszli pp.: burmistrz Feigel — prezes, ks. prob. Kłos — zast. prezesa, kupiec Rygielski — skarbnik, nauczyciel Wujec — sekretarz, oraz pp. Andrysiak, komisarz i Piaskowski z Lubostronia — jako ławnicy.

PŁASKOWO, pow. wągrówiecki. (Czego już nie kradną?) W ub. dniach skradziono gospodarzowi p. Kurdelskiemu 2 ule z pszczołami. Sprawcy nieznani.

BRONISŁAW, pow. Strzelno. W niedzielę, dnia 14 bm. odbyła się w tutejszej szkole wieczornica z okazji 200-letniej rocznicy beatyfikacji św. Stanisława Kostki. Wieczornica składała się z dwóch części. Pierwsza obejmowała deklamacje i śpiewy dzieci na 2 głosy, wykład o św. Stanisławie wygłosił nauczyciel p. Abramowicz. Drugą część wypełniło przedstawienie, zorganizowane przez Sokołów. Sztukę wyreżyserował oraz śpiewy i deklamacje wćwiczył p. kier. Miękus. Sala szkolna była ślicznie przystrojona przez dzieci. Na wieczornicę przybyli m. in.: ks. prob. Stefaniak i nauczyciel z Rzadkowina oraz pp. dr. Elżanowscy z Bronisławia, którym należy się podziękowanie za urządzenie sceny. Jedynie tylko gospodarze tutejsi świecili swoją nieobecnością.

CZERNIEJEWO, pow. witkowski. Poświęcenie sztandaru Tow. Młodzieży Polskiej, którego prezesem jest p. Jan Gliński, nastąpi w niedzielę, dnia 21 bm.

MARZENIN, pow. wrzesiński. Oficer P. W. z Gniezna urządza w niedzielę, dn. 21 bm. ćwiczenia wojskowe dla tut. Tow. Młodzieży Polskiej.

KŁECKO, pow. gnieźnieński. W niedzielę, dn. 21 bm. odbędą się w mieście naszem ćwiczenia wojskowe dla wszystkich tut. Tow. P. W. i W. F.

Poświęcenie sztandaru tut. tow. Powst. i Wojaków nastąpi w grudniu br. Dzień uroczystości nie jest jeszcze ustalony.

Z Gniezna.

Generał Józef Haller przyjeżdża w niedzielę, dn. 21 bm. do Gniezna na uroczystość 5-lecia istnienia Zw. Hallerczyków — placówki Gniezno. Program uroczystości podawaliśmy już w „Dz. Bydg." Generał Józef Haller przybywa — jak się dowiadujemy — w towarzystwie swej małżonki w dzień uroczystości około godz. 9-ej przed poł. samochodem od strony Poznania. Z okazji przyjazdu złoży on również wizytę ks. Biskupowi Laubitzowi.

Błoto na chodnikach. Niebezpiecznie jest chodzić obecnie po chodnikach w mieście naszem, albowiem wskutek nagromadzonego na nich błota — ślizgawka jest lepsza, aniżeli na lodzie.

Ostre strzelanie szkolne odbędzie się w niedzielę, 21 bm. na tut. strzelnicy garnizonowej dla Tow. Powst. i Woj. z Niechanowa i Zdziechowy oraz Tow. Młodzieży z Niechanowa.

Dotychczasowy oficer instrukcyjny P. W. okręgu 69 pp. p. kapitan Majerski, mianowany został adjutantem pułku, a stanowisko jego objął p. kapitan Strugała.

Z Poznania.

Inkasent nieistniejących firm. Aresztowano w Poznaniu niej. Antoniego Czyżewicza, który podawał się za studenta uniwersytetu poznańskiego. Czyżewicz od pięciu lat trudnił się oryginalnym procederem, mianowicie był inkasentem nieistniejących instytucyj. Raz występował jako redaktor nieistniejących pism to znowu jako pełnomocnik instytucyj społecznych. Policja poznańska miała go oddawna na oku, jednakże w chwili, gdy chciano go aresztować, Czyżewicz umknął.

Włamanie do składu jubilerskiego. Zuchwałego włamania do składu jubilerskiego dokonano onegdaj w godzinach popołudniowych do składu zegarmistrzowskiego przy ulicy Półwiejskiej 1. Sprawcy wtargnęli do piwnicy, zrobili wyłom w suficie i w ten sposób dostali się do wnętrza składu. Łupem ich stało się 50 różnych zegarków i szereg innych cennych wyrobów jubilerskich. Narazie nie ustalono ani wysokości powstałych strat, ani dokładnej specyfikacji zrabowanych przedmiotów. Urząd śledczy wdrożył energiczne dochodzenia w kierunku ujęcia sprawców.

Z Inowrocławia.

Ze statystyki Rzeźni Miejskiej. W ub. kwartale t. j. w sierpniu, wrześniu i październiku br. ubito w tut. rzeźni miejskiej, 535 sztuk bydła rogatego, 667 sztuk cieląt, 700 sztuk owiec, 389 kóz, 3051 sztuk trzody chlewnej, 12 koni. Wzrost cen na wszelkiego rodzaju trzodę przyczynił się — w stosunku do drugiego kwartału — do zmniejszenia uboju w rzeźni.

Wyrodną matkę przytrzymała policja dnia 16 bm., niejakąś K. S. zamieszkałą przy ulicy Rybnickiej, za porzucenie dziecka w Gnieźnie. Wyrodną matkę odwieziono z powrotem do Gniezna celem przeprowadzenia śledztwa.

Strzelanie policji o nagrody. Komenda Powiatowa na miasto i Komenda Powiatowa na powiat urządziły w tym roku, jak w innych latach, popisowe strzelanie dla posterunkowych o nagrody. Strzelanie rozpoczęło się dnia 16 bm., które potrwa kilka dni, a odbywa się na Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego. Złoty zegarek, przeznaczył dyr. „Solvay'u" p. Kułakowski z Mątew. Oprócz tego ofiarowali i inni obywatele bardzo cenne nagrody.

Sąd pokoju w ostatnich dniach skazał niej. Daruszewskiego za opór władzy na 50 zł grzywny i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Zygmunta Tomasza z Gniewkowa za nadmierne pobieranie czynszu dzierżawnego na 50 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych. Józefa Zawiłowskiego z Inowrocławia za robienie hałasu i urządzenie bijatyki w domu Weroniki Gąsiorowskiej na 60 zł. grzywny, a w razie nieściągalności za każde 3 zł. jeden dzień więzienia. Lewandowski Jan z Konar, pow. inowrocławski za przechowywanie alkoholu bez osobnej koncesji na 50 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Za uchylenie się od wojska przyłapała tut. policja niejakiego Władysława Sztandara z Radgości pow. międzychodzki.

Wezwanie. Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Inowrocławiu przypomina, że termin płatności II raty podatku gruntowego za rok 1926 upłynął z dn. 15. 11. 1926.

Na zasadzie przepisu par. 17 instrukcji o przymusowym ściąganiu podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych z dnia 17. 5. 1926 (Dz. U. Min. Skarbu nr. 15 poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku w ciągu dni 14 od daty niniejszego wezwania, a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnemi i kosztami za zwłokę.

Gmach gimnazjum żeńskiego pod dachem. Onegdaj odbyła się podniosła uroczystość t. zw. wiechowego budowy gmachu szkolnego, który powstał dzięki ofiarności społeczeństwa, władz miejskich i powiatowych. Członkowie rady tow gimnazjum żeńskiego i zarząd z p. prezydentem dr. Krzymińskim na czele stawili się w komplecie. Na murze ustawili się p. budowniczy Dźwikowski oraz jego pracownicy z okazałym wieńcem. W ich imieniu przemawiał p. Rychłowski, poświęcając słowa wspomnienia ś. p. ks. prob. Gordona, który był inicjatorem tej budowy.

Następnie zebrali się członkowie rady, jako też robotnicy na dole przed frontem budynku, gdzie dokonano dwóch zdjęć fotograficznych.

Po tej uroczystości tradycyjnej cechu murarskiego odbyło się wieczorem o godz. 6,30 uroczyste posiedzenie rady Tow. Gimn. Ż. Po zagajeniu posiedzenia odczytał protokół sekretarz ks. prof. Marlewski, poczem zabrał głos p. prezydent dr. Krzymiński, podnosząc zasługi obecnej dyrektorki p. Kompfównej około powstającej budowy, która głównie przyczyniła się do uzyskania środków finansowych na rozpoczęcie budowy.

Ks. prof. Marlewski w krótkich słowach zobrazował dotychczasowe wydatki na przeprowadzenie budowy tego gmachu. Z wyjaśnienia tego wynika, że zapłacono już za materjał i robociznę 80.250,81 zł, kiedy zaś będzie pokryty dachówką, dojdzie do tego za cegłę, drzewo, dachówkę i robociznę wraz z zaległościami 20.000 zł., co będzie pokryte uzyskaną pożyczką z Miejskiej Kasy Oszczędności, tak, że razem gmach ten będzie kosztował okrągłe 100 tys. złotych. Dzieła dokonano w miesiącach od maja do listopada br.

Na tem zakończono uroczystości oficjalne.

Podejrzaną o kradzież ujęto dnia 17-go bm. Ed. W. z Inowrocławia

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 13 do 19 bm. włącznie apteka pod „Orłem", Rynek Staromiejski.

Muzeum Miejskie (Ratusz) otwarte codziennie od godz. 11 do 13.

Książnica Miejska im. Kopernika (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30 do 12 i od 16 do 19,30.

Bibljoteka TCL. przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie od godz. 11 do 13 i od 15,30 do 18,30, w niedzielę tylko od 11 do 13. Filja na Jakóbskiem przedmieściu (ul. Lubicka 44), tylko w niedzielę od godz. 14 do 15.

Teatr Miejski. Zapowiedziane na sobotę, 20 bm. i niedzielę, 21 bm. „Bajki" dla dzieci, z przyczyn niezależnych od dyrekcji — nie odbędą się.

W sobotę, 20 bm. o godz. 7,30 wieczorem wystawia po raz pierwszy scena toruńska arcydzieło muzyczne znakomitego czeskiego kompozytora Fryderyka Smetany p. t. **„Sprzedana narzeczona"**, operę komiczną w 3 aktach. Przedstawienie to, ze względu na zapowiedziany przyjazd dyplomatów czeskich, będzie miało uroczysty charakter.

W niedzielę, 21 bm. o godz. 3,30 po poł. przezabawny wodewil w 3 aktach Marsa i Decvalaresa p. t. **„Sześć żon Jafeta"** (ceny zniżone), a w niedzielę wieczorem po raz drugi **„Sprzedana narzeczona"**.

Biskup kościoła narodowego w Toruniu. Dnia 18 bm. bawił w Toruniu biskup kościoła narodowego ks. Hodur, który przyjechał z Ameryki do Polski. Nabożeństwo wieczorne odprawił w kościele ewangelickim, przy ul. Bawarskiej, poczem po przemówieniu, nacechowanem nienawiścią do księży katolickich, rozdawał na pamiątkę jakieś medaljoniki, przywiezione z Ameryki. Ks. biskup Hodur zabawi w Polsce, jak zapowiedział, ze trzy tygodnie, w czasie którym odwiedzi wszystkie kościoły narodowe. Z Torunia wyjeżdża do Grudziądza.

Nowi mistrze krawieccy. Dnia 15 bm. mistrzostwo w zawodzie krawieckim uzyskali pp. Rybicki Apolinary i Lipiński Alojzy, obaj z Torunia. Komisję egzaminacyjną stanowili pp.: radca Katafias, cechmistrz J. Pentlinowski. Jako ławnicy zasiadali pp. Makowski J., Franciszek Zieliński.

Spęd bydła racicowego zakazany. Z powodu stwierdzenia pryszczycy w osadzie przy ul. Kanałowej, która została zamknięta dla ruchu publicznego, spęd bydła racicowego na targi, przy rzeźni miejskiej, jest zakazany aż do odwołania. Dozwolony jest tylko na targowisko spęd koni. Targi na świnie mogą się odbywać pod warunkiem, że przewożone i wywożone będą na wozach, posiadać będą świadectwa pochodzenia z miejscowości, nie należącej do obwodu obserwacyjnego.

Urzędnicy miejscy mają swoich lekarzy. Jak dowiadujemy się, zarząd kasy chorych urzędników miejskich w Toruniu zawarł umowę ze Związkiem lekarzy, w myśl której lekarze obowiązani są udzielać pomocy lekarskiej członkom kasy w każdym wypadku po okazaniu karty zgłoszenia. Pomoc ta okazywana będzie we dnie i w nocy, tak w lokalu przyjęć lekarza, jak i w mieszkaniu członków. Lekarzem zaufania kasy chorych urzędników miejskich wybrany został dr. p. Dandelski Zdzisław. Lista lekarzy, którzy udzielać będą pomocy, zawiera 10 lekarzy praktycznych i 8 lekarzy specjalistów.

Towarzystwo Młodzieży Katolickiej i chór kościelny przy kościele św. Jakóba, urządza w niedzielę, o godz. 4 po poł. w sali Strzelnicy, akademję ku czci św. Stanisława Kostki, na program której złożą się: przemówienia, śpiewy chórowe, deklamacje itp. Wstęp na salę wolny.

Rozdanie nagród uczniom kursu języka francuskiego. W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w auli szkoły wydziałowej przy ul. św. Katarzyny, pod przewodnictwem p. G. Dufort, konsula francuskiego w Poznaniu rozdanie nagród, ofiarowanych przez rząd francuski dla najlepszych uczniów. Po uroczystości odbędzie się wykład francuski prof. Uniwers. Poznańskiego p. J. Langlade, inspektora generalnego kursów francuskich w Wielkopolsce i na Pomorzu, na temat „Rabalais et l'Esprit Rabelaisien". Wstęp wolny.

Odprawa harcerzy. Dnia 14 bm. odbył się tu w auli szkoły wydziałowej zjazd komendantów hufców harcerskich chorągwi pomorskiej, przy udziale komendantów wszystkich 9 hufców. Na intencję zjazdu odbyła się w kościele św. Jana Msza Święta, podczas której dokonano zaprzysiężenia 14 nowoprzyjętych harcerzy. Po nabożeństwie udano się do auli szkoły wydziałowej, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu. Obradom przewodniczył komendant chorągwi pomorskiej p. Truszczyński, który równocześnie wygłosił referat o wychowaniu fizycznem w harcerstwie. Drugi referat pod tytułem „Przeciwdziałanie harcerstwa ujemnym wpływom otoczenia" wygłosił p. Nowaczyk.

Dalej komendanci hufców zdawali kolejno sprawozdania z rocznej działalności, poczem omawiano program pracy na rok następny, jak również i program obchodu 10-lecia harcerstwa pomorskiego, który odbędzie się w przyszłym roku. Rocznicę tę postanowiono obchodzić uroczyście i przygotować się okazale. W końcu z ważniejszych spraw uchwalono wydawać gazetę harcerską dla Pomorza oraz założyć przy komendach hufców koła instruktorów i drużynowych.

Świecie.

Uroczyste obchody. Jak w całej Polsce, tak też i u nas święcono uroczyście w dn. 11 bm. święto Oswobodzenia Polski, a w dn. 14 bm. święto św. Stanisława Kostki.

W uroczystościach ku czci św. Stanisława Kostki niezwykle licznie brała udział młodzież szkolna oraz pozaszkolna, zgrupowana w towarzystwach. Na program złożyło się triduum tj uroczyste trzydniowe nabożeństwo, a w dniu 14 bm. po nieszporach akademja w Domu Polskim, poczem pochód przez ulice miasta, który rozwiązał się przed figurą Serca Pana Jezusa obok klasztoru.

Zebranie Tow. Samodzielnych Kupców odbyło się w Świeciu w dniu 12 bm. Jako referenta zaproszono p. A. Kamrowskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych z Grudziądza. Referent w przeszło godzinnych wywodach, dostosowanych do zainteresowań słuchaczy, wyjaśnił sprawę podatku przemysłowego. Następnie w sprawie podatku dochodwego podawał referent rady jak chronić się przed nadmiernym wymiarem tegoż. Nad sprawami, poruszanemi w referacie, rozwinęła się ożywiona dyskusja. Wreszcie przedstawił p. Kamrowski swój system bloczkowy praktyczny i tani. Sprawę Banku Kupieckiego odłożono do przyszłego zebrania, na które jako referenci mają być zaproszeni pp. poseł Krzywiński i syndyk Związku Tow. Kupieckich dyr. Rzepecki. Następnie dokonano wybór do komisyj szacunkowych, a mianowicie wybrano na miasto Świecie pp: Schleifera, Rosińskiego i Lorkowskiego; jako zastępców pp. Karwasza, Nogalskiego i Czerwińskiego. Z Wydziału Powiatowego pp. Fr. Domachowskiego, Siudzińskiego z Nowego i Wiśniewskiego z Osia; jako zastępców pp A. Maciejewskiego ze Świecia, E. Domachowskiego z Drzycimia i Andrzejewskiego z Lubiewa.

Zjazd posiadaczy koncesji szynkarskich z powiatu świeckiego odbędzie się w dniu 23 bm. o godz 12-tej w restauracji p. Popławskiego nad Czarną Wodą. Na zebranie zostają zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i komunalnych oraz organizacji społecznych. Towarzystwo Restauratorów w powiecie świeckim wystosowało odezwę do wszystkich zainteresowanych którzy jeszcze nie przystąpili do towarzystwa, by we własnym interesie przystąpili do tegoż. Pomorska Izba Skarbowa w każdym wypadku zwraca się do Zarządu towarzystwa o opinję o posiadaczu koncesji. Towarzystwo w odezwie swej zaznaczyło, że tych, których nie zna, nie może i nie będzie opinjować i dlatego wzywa do wstępowania w szeregi towarzystwa.

Obchód listopadowy. Staraniem towarzystwa Powstańców i Wojaków w Świeciu odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. wieczorek, na który złoży się odczyt o powstaniu listopadowem, śpiewy chóru Tow. Przemysłowców oraz odegrana będzie sztuka sceniczna.

Grudziądz.

Zasłużona kara. Wypadki dolewania wody do mleka w celach oszukańczych powtarzają się niestety coraz częściej. Dostawcy „chrzconego" mleka jakoś nie zdawają sobie sprawy, że ich występek drogą analizy łatwo może być wykryty. W tych dniach zasiedli na ławie oskarżonych w tut. sądzie ławniczym rolnicy Piotrowski i Pniewski z Tuszewa, ponieważ dostawiali do składu mleko z dodatkiem wody. Po stwierdzeniu przez rzeczoznawcę dr. chem. Ulatowskiego, że mleko zawierało 23 proc. wody, wymierzył sąd każdemu z oskarżonych 30 zł. kary Niejaką Dembińską, która z dostarczonego jej mleka śmietanę zbierała a mleko to jako po cenach pełnowartościowych swym odbiorcom sprzedawała zasadniczo na 10 zł kary. Na pierwszy rzut oka wygląda kara sądowa nieco łagodna, gdy się jednak uwzględni koszta procesowe (opłata chemika za analizę), wtenczas mleko „ochrzcone" będzie miało dla ukaranych dość niemiły przysmaczek metalowy.

Kościerzyna.

Straż Ochotnicza odbyła w ub. tygodniu w lokalu p. Filbrandta miesięczne zebranie, któremu przewodniczył budowniczy p. Ochota, jako komendant. Omówiono sprawy bieżące oraz działalność Straży przy pożarach. Za odwagę i poświęcenie przy ratowaniu mienia podczas pożaru wyszczególniono pp. **Zakrzewskiego i R. Pawłowskiego.** Na członka czynnego przyjęto p. Władysława Barańczyka. Do komisji technicznej, której zadaniem jest wćwiczyć kilka żywych obrazów na zabawę, mającą się odbyć w styczniu, wybrano pp Lisińskiego, Zakrowskiego i Mallolewskiego.

Awanturujący się cyganie. W ub. wtorek pijani cyganie urządzili wielką burdę i hałas przed hotelem Pomorskim.

Kradzież. Z warsztatu ślusarskiego skradziono fuzję, która była własnością p. Fr. Napiątka. Przy rewizji w domu Baszków, zamieszkałych na wybudowaniu kościerskiem, znaleziono lufę od fuzji.

Tczew.

Parafjalna Liga Katolicka parafji św. Józefa w Tczewie urządziła dnia 14 bm. w salce parafjalnej uroczystą wieczornicę na cześć św. Franciszka z Asyżu. Po słowie wstępnem, wypowiedzianym przez prezesa, chór dzieci pod batutą p. Michalskiego wykonał dwie pieśni ku czci św. Franciszka, a dwie uczenice pp. Sobolewska i Kazieówna wypowiedziały bardzo ładnie stosowne do chwili deklamacje Ks. prof. Król z Pelplina wypowiedział piękny referat, przedstawiając życiorys św. Franciszka. Po odśpiewaniu pieśni „Ciebie Boże chwalimy" zakończono obchód uroczysty.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Tczewie. W dniu 12 bm., w piątek, odbyła Rada Miejska obrady w sali posiedzeń magistratu. Radnych przybyło 27-iu z 30 osobowego zespołu. Magistrat wystąpił w osobach, burmistrza p. St. Wojczyńskiego, wice-burmistrza p. Hempla i radców pp. Nadolskiego i Nowaka. Przewodniczący Rady M. sędzia Chudziński zaproponował przez powstanie z miejsc uczcić pamięć zmarłych ks. biskupa śp. dr. Rosentretera a także proboszcza parafji Subkowy, śp. ks. dziek. Czapli, co zebrani gremjalnie zaaprobowali, składając tem samem hołd dwom duszpasterzom. Porządek dzienny składał się z 20 punktów zasadniczych i wolnych głosów, których było, ogólnie biorąc 5, w każdym razie było się z czem uporać. Sprawy niektóre były sporne, dlatego wyznaczono drugie nadzwyczajne posiedzenie w jaknajbliższym czasie. Na ogół biorąc załatwiono się z tem przeogromnym materjałem skrzętnie i stosunkowo dość prędko. Obrady trwały od godz. 7 do 10 min. 30 wieczorem.

Obrona Lwowa. W dniu 14 bm. Stowarzyszenie Młodzieży katolickiej grało sztukę „Obrona Lwowa". Sala była zapełniona po brzegi. Grę młodych amatorów przyjmowano z wielkim entuzjazmem.

Ehrlichster — nie postąpił ehrlich. Urzędnik skarbowy rewidujący pasażerów, od niechcenia poprosił p. Ehrlichstera, żyda z Warszawy o papierośnicę. Panu Ehrlichsterowi zakotłowało się w jego arsenale mózgowem. Czyby on naprawdę poprosił o papierosika monopolowego? Urzędnik z zimną krwią rozkręcając munsztuk jednego z papierosów, ujrzał skręcony w nim 500 dolarowy banknot, a jak się później okazało było tych banknocików 3000 dolarów. Rozumie się, nastąpiła konfiskata. Rozpacz żyda z Nowolipek wprost nie do opisania. Znów jeden żydek dzięki roztropności urzędnika pojedzie do Starogardu przed oblicze p. prokuratora. Brawo, Panie rewidencie!

Gdynia.

Postępy prac budowlanych. W najbliższym czasie zostanie przywrócona komunikacja dzielnicy portowej z dworcem towarowym Pod koniec bieżącego tygodnia przejmie zarząd portu dalsze 100 m. nadbrzeża. Odtąd będzie można w porcie tutejszym równocześnie załadowywać 6 okrętów. Roboty przy budowie nadbrzeża wewnętrznego postąpiły tak dalece, że prawdopodobnie pod koniec bm. odda się do użytku 200 m. nadbrzeża. W dzielnicy portowej rozpoczęto w tych dniach budowę 4 domów dla kolejarzy.

Ofiara hazardu. W Gdyni rozbiegła się błyskawicznie wiadomość, jakoby niejakiś elektromonter Ruśkowski został napadnięty i przez nieznanych sprawców obrabowany. Okazało się jednak, że Ruśkowski przegrał pieniądze państwowe przeznaczone na elektryfikację Gdyni w kasynie gry w Sopotach i zmyślił opowieść o napadzie rabunkowym. Policja aresztowała Ruśkowskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. K. A. Konarzyny. Honorarjum akuszeryjne za ubogą płaci gmina taksamo, jak za pomoc lekarską. Nie wchodzimy w to jaka taksa jest przewidziana.

J. P. w Kruszwicy. Wystarczy adresować: Warszawa, Główny Urząd Probierczy.

KRONIKA

Bydgoszcz, sobota 20. listopada 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę **Feliksa.**
Jutro w niedzielę Ofiarowanie N. M. P.
W poniedziałek Cecylji.
Wschód słońca o godzinie 7,32.
Zachód słońca o godzinie 3,59.

Od poniedziałku 15. bm. do poniedziałku 22. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6. i 17—19, nadto dla dzieci we wtorki i soboty

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę dwa przedstawienia: o godz. 4. popoł. po cenach o 50 proc. zniżonych odbędzie się dla wyższych klas szkół średnich ostatnie w tym sezonie przedstawienie arcydzieła Fredry **„Mąż i żona“** w koncertowo zgranym zespole, wieczorem zaś głośna operetka Audrana **„Lalka“** z pp. Żabczyńską, świetną przedstawicielką roli tytułowej, p. Klimaszewskim jej partnerem, p. Zonerem, arcyzabawnym fabrykantem lalek, oraz pp. Andrzejewskim, Dębowiczem, Dominiakiem i Strzeleckim, w głównych postaciach. Ogólnie podobał się balet z udziałem primabaleryny Popielewskiej i Fabiana, w otoczeniu uczenic szkoły baletowej. Dyryguje kplm. Dawidowicz.

Jutro w niedzielę popoł. o godz. 4. po cenach popularnych ukaże się tryskająca brawurowym dowcipem i wykonana z niepospolitym humorem komedja Mongommery'ego **„Cały dzień bez kłamstwa“**, wieczorem melodyjna i wesoła operetka **„Lalka“.**

W poniedziałek pełna sentymentu, a zarazem arcywesoła i krzepiąca komedja **„Dzikus“** z Sarnecką w roli tytułowej.

Przygotowania około wystawienia poetycznej baśni L. Rydla **„Zaczarowane koło“** odbywają się codziennie pod wodzą reżyserską M. Lenka. Rolę młynarki odtworzy p. Podgórska-Dybizbańska, wszystkie inne postacie znajdą w naszym zespole doskonałych interpretatorów. Nad stroną dekoracyjną czuwa St. Węgrzyn. Jednocześnie reżyser Strzelecki przygotowuje dla naszych milusińskich kapitalny utwór H. Zbierzchowskiego **„Serce Matki“** czyli **Tomcio Paluch.“**

— **Zniżki w Teatrze Miejskim.** W dalszym ciągu kancelarja Teatru sprzedaje legitymacje zniżkowe w cenie 1 zł. od godz. 10 — 1 i od 6 — 8 wiecz.

Ostatnie słowo.

W ostatniej jeszcze chwili zwracamy uwagę na **wielką wentę,** która się odbędzie **w niedzielę, dnia 21 bm.** o godz. 6-tej wieczorem począwszy **w salach Patzera** przy ul. św. Trójcy 8. Prace przygotowawcze są już ukończone. Fanty różnorodne wśród nich cenny serwis porcelanowy do kawy, okrągły dębowy stół do pokoju męskiego, szafkowy gramofon, prześliczne robótki koronkowe, czekają tylko na przeniesienie do sal Patzera. „Czuła struna“, arcywesoła operetka, świetnie jest wyreżyserowana przez Grono Przyjaciół Sceny. Nadobne panienki u poczty japońskiej obficie zaopatrzyły się w karty. Przezacne i nader ofiarne panie komitetowe obdarzyły niesłychanie bogato bufet zimny ciepły i słodki i wobec rosnącego zainteresowania się przepowiadają tłumny udział Szan. Publiczności z całego miasta. Wstępne wynosi 2 zł.

My ze swej strony możemy tylko Szan. Publiczność zachęcić gorąco do wzięcia licznego udziału w wencie niedzielnej u Patzera, idzie przecież o tak zbożny cel, jakim jest przysporzenie funduszów na wymalowanie kościoła św. Trójcy.

— **Cześć prawdziwej zasłudze!** Na czwartkowem posiedzeniu Rady Miejskiej uczczono zasługi, jakie położył dla miasta zawiadowca składów gazowni miejskiej p. Krauze, który poprzez dwadzieścia pięć lat nienagannie pracował w administracji naszego miasta. Życzenia imieniem magistratu złożył solenizantowi wiceprezydent m. dr. Chmielarski, w imieniu Rady Miejskiej prezes K. Beyer.

— **Tylko dla dorosłych!** Takie zastrzeżenie widnieje na afiszach niesłychanie zaciekawiającego odczytu, jaki w poniedziałek w Resursie Kupieckiej wygłosić ma znany prelegent Kazimierz Kalinowski, staraniem Ligi Katolickiej. Pełny tytuł opiewa: „W tańcu opętańczym — Obraz dnia dzisiejszego — Legenda św. Franciszka“. P. Kalinowski dawniej u nas wygłoszonemi odczytami a zwłaszcza osobliwą rapsodją słowa pod nazwą „Legenda Wawelu“ kilkakrotnie tu powtarzaną, podobnie jak teraz prelekcją Sienkiewiczowską, zjednał sobie w Bydgoszczy tylu wielbicieli, że powodzenie poniedziałkowego wieczoru w Resursie jest zapewnione.

— **Rekolekcja dla Pań Żywego Różańca i tow. Młodych Polek przy Farze** odbędą się w dniach 24, 25, 26 i 27 bm. z nast. programem: w środę, czwartek, piątek i sobotę nauki od godz. 7 wiecz. W sobotę od godz. 5 po poł. u Fary spowiedź św. W niedzielę o godz 8-ej rano msza św. i wspólna komunja św.. W środę czwartek i piątek przed nauką odprawia się jubileusz. Do odprawienia jubileuszu mogą się przyłączyć i inne osoby i korzystać z ulg. O liczny udział w rekolekcjach i jubileuszu uprasza się.

— **Czarna kawa z tańcami** na rzecz kuchni dla niezamożnej inteligencji (Cieszkowskiego 17) odbędzie się **dziś, w sobotę,** 20 bm. o godz. 8 wiecz. w salach hotelu pod Orłem. Wobec szlachetnego celu niesienia pomocy przeszło 40 osobom, otrzymującym bezpłatne obiady z tej instytucji, ofiarna publiczność bydgoska skorzysta chętnie ze sposobności połączenia wesołej i eleganckiej zabawy z ulżeniem niedoli tylu pokrzywdzonym przez los swym współbraciom. Cena biletu tylko 2 zł. 50 gr., wejście za okazaniem zaproszenia.

— **Pierwszy publiczny występ uczniów średniej szkoły rolniczej.** Towarzystwo Koleżeńskie Uczniów Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej w Bydgoszczy urządza dziś, 20 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25 przedstawienie amatorskie, na które złożą się dwie komedje pt. „O człowieku, który redagował gazetę rolniczą“ M. Twaina, komedja w 2 aktach i „Kajcio“ St. Dobrzańskiego w 1 akcie.

Antrakty wypełni część koncertowa. monologi i tańce.

Dochód przeznacza się na powiększenie bibljoteki „Tow. kol.“ Szczegóły w programach. Bilety w dniu przedstawienia od godz. 6-tej przy wejściu.

Zainteresowanie się przedstawieniem olbrzymie, a to temwięcej, że jest to pierwszy publiczny występ uczniów tutejszej szkoły. Z drugiej strony szlachetny cel przedstawienia pobudzi tutejsze ofiarne społeczeństwo do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w tej imprezie.

— **Na pomnik Sienkiewicza.** W tę sobotę o godz. 6-tej wieczorem urządza Tow. Młodzieży „Monsalvat“ w sali p. Kleina przy ulicy Toruńskiej zabawę taneczną, połączoną z różnemi niespodziankami. Dochód przeznaczony jest na cele oświatowe towarzystwa, znaczny procent zaś ma być oddany na fundusz budowy pomnika Sienkiewicza. Wobec tak szlachetnego celu spodziewać się należy, że impreza będzie miała powodzenie, tembardziej, że zarząd ustalił wstępne na jeden złoty tylko, ponieważ liczy na gremjalny udział ze strony młodzieży.

— **U Pracowników Kupieckich.** W środę, dnia 17 bm. odbyło się zebranie plenarne Związku Pracowników Kupieckich w sali hotelu Lengniga, na którem interesujący referat wygłosił p. Paprzycki o rudzie i przetworach żelaznych. Prelegent obszernie zaznajomił zebranych z wyrobem żelaza i innych metali w hutach znajdujących się na terytorjum Państwa Polskiego w których jednakże minimalnie angażowany jest kapitał polski. O sprawach organizacyjnych referował prezes p. Romański, mianowicie: o taryfie, niedzielnych schadzkach koleżeńskich odbywających się w sekretarjacie, urządzeniu wieczorku ku czci poety Jana Kasprowicza, który odbędzie się w niedzielę, dnia 28-go bm. itd. Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono zebranie o godz. 10.30.

— **W uroczystościach inowrocławskich** — pamięci poległych żołnierzy prawosławnych — wzięli udział z Bydgoszczy prezes samopomocy uchodźców p. Chodkiewicz i p. Iwanko, członek zarządu bractwa prawosławnego, którzy złożyli na grobie poległych wieniec.

— **Złodzieje u red. Brandowskiego.** Dziś rano do willi red. Brandowskiego przy ul. Wesołej 13, zakradli się złodzieje. Po wyjęciu szyby w werandzie, i w spiżarni, zrabowali, co było pod ręką. Domownicy podczas ich manipulacji obudzili się ale nim zdołali odciąć złodziejom drogę do ucieczki, ci pospiesznie wynieśli się od strony ogrodu

— **Kupiectwo polskie urządza gwiazdkę dla biednych.** Na ostatniem zebraniu zarządu Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy powzięto uchwałę, aby w bieżącym roku urządzić ze względu na katastrofalne położenie najbiedniejszych warstw gwiazdkę dla biednych. Bliższe szczegóły omawiane będą na miesięcznem zebraniu Towarzystwa Kupców, które odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm.

— **Do Niemiec wyjeżdżają na stałe:** Schroeter Otto z rodziną z Koronowa.

— **Do Rosji wyjeżdża na stałe:** Damska Eugenja z Osowejgóry.

— **Jedna łyżka „Unamelu“ równa się dwom jajkom.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze firmy „Unamel“ wyrabiającej miód, znany z swej dobroci.

Akademja szermiercza.

Jutro (niedziela 21 bm.) o godzinie 20-tej w auli gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej, odbędzie się akademja szermiercza szkół średnich w Bydgoszczy. Na program składają się: interesujący odczyt prof. dr. Panka o wychowaniu fizycznem oraz szermierka 12 uczniów na szable i floretу.

W sprawie Muzeum Miejskiego.

Towarzystwo Miłośników m. Bydgoszczy żywo i boleśnie odczuło tendencje, jakie zapanowały w Radzie Miejskiej miasta Bydgoszczy, tendencje, zmierzające do likwidacji tutejszego Muzeum Miejskiego. Ponieważ Towarzystwo to stoi na straży kultury i piękna, przechowywanego w zabytkach przeszłości m. Bydgoszczy i nie może obojętnie przypatrywać się temu, jak najważniejsza, bo konserwatorska i pedagogiczna zarazem instytucja w tym zakresie powoli zamierać będzie dla względów oszczędnościowych, przeto zwraca się ono do miarodajnych czynników, jako najgorliwszych opiekunów takich właśnie instytucyj i najczęściej też szlachetnych ich inicjatorów, z gorącą prośbą, aby poparły łaskawie życzenia Towarzystwa i starały się **nie dopuścić do jakiegokolwiek uszczuplenia praw, czy też powolnego likwidowania Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy,** jedynego racjonalnego konserwatora zabytków przeszłości tegoż miasta i jedynego przytem pedagogicznego czynnika, uczącego obywateli zamiłowania do piękna i cudnych pozostałości z minionej epoki chwały i potęgi Narodu Polskiego.

Zarząd Tow. Miłośników miasta Bydgoszczy i jego okolic.

Feljeton tygodniowy.

(Era pytań. — Przykłady i przykładziki. — Im-tem. — Stopniowanie. — Nowe zmartwienie Dybizbańskiego. — Stara historja ze starą kurtyną. — Problem zdobycia szampańskiej kobiety.)

W obcowaniu z żydami zauważono oddawna charakterystyczny zwyczaj żydowina: ustawicznie pytać i nawet na pytania odpowiadać pytaniami. Jeden ze znawców natury żydowskiej dowodzi, że tylko polscy żydzi postępują w ten sposób, że zatem wieczne pytanie w ustach żyda nie wynika z jego natury, lecz stało się jego drugą naturą dopiero na naszej ziemi. Żyd poprostu przystosował się wczas do warunków życia w Polsce i skutkiem tego z warg mu nie schodzi pytnie.

Jeżeli jednak ktoś myśli, że po pytaniu ustawicznem rozpozna żydowina od Polaka, to się grubo pomyli. Dziś bowiem wszyscy mówimy i myślimy pytaniami; nie dlatego, jakobyśmy nasiąknęli semickiemi nawyczkami, lecz zgoła dlatego, że roi się u nas od dziwaczności, a wiadomo, że człek z natury ciekawy. Nic w tem zdrożnego; przecież — według przysłowia — ciekawość pierwszy stopień do... mądrości.

Więc jaki taki pyta: „Czy pani mieszka sama?“ A ona też pytaniem odpali (jeśli bodaj pozuje na uczciwą): „A panu co do tego?“

On znowu: — Czemu się pani irytuje?

Ona: — A czemu mnie pan zaczepia?

Inny rodzaj pytajników:

On I. — Czy ministerstwo D. U. P. (dręczenia urzędników państw.)?

On II. — A kto przy telefonie?

On I. — Nie poznajesz pan po głosie Moriturskiego?

On II. — A czego tam?

On I. — Czy mam czekać na podwyżkę płacy, czy też wpłacić pierwszą ratę w zakładzie pogrzebowym?

On II. — Czy pan pojmuje doniosłość wyrazów: sanacja, patrjotyzm, obowiązkowość, oszczędność?

Gdzieindziej:

— Czy zanosi się na usunięcie ustawy prasowej?

— Czy mam przyjemność z panem redaktorem?

— Czyżbym pytał o to, gdybym nie był zainteresowany?

— Za ciasny panom kaganiec? Może wam jeszcze nałożyć obrożę?

Przyznacie państwo, że to są czysto polskie pytania, zupełnie nie zabarwione wyznaniem mojżeszowem. Im przykrzejsze, tem bardziej nasze; im bliższe naszego „ja“, tem głośniejsze; im prymitywniejsze, tem dotkliwsze.

Kiedyś bowiem głodny, nie będziesz pytał o nic innego, jak o kawałek chleba; nasyciwszy się szukasz nasamprzód koszuli, jako najbliższej ciała, a potem dopiero sięgasz po frak, i w następstwie frakowego przystrojenia się rozpatrujesz programy zabawowe, aby się dalej pytać: „Czarna kawka pod Orłem, czy może dancing w Resursie?“

Albowiem po takowych pytaniach zgoła lichy Sherlock Holmes pozna, co bliźni ma na wątrobie.

— Warusie! Warusie! Gdzie są moje legjony?

Zaraz myślący śmiertelnik po tym wykrzykniku pozna, że August dostał w skórę germańską nahajką, zresztą jednak nieźle mu się wiedzie.

Tak też ,skoro posłyszysz:

— Antoni! Antoni! Gdzie moja kurtyna? — wiesz, że dyr. Dybizbańskiego frekwencja publiczności już zadowoliła, a teraz przypomniał sobie Procajłę, który onego czasu w pocie czoła pracował nad „odniemczeniem“ bydgoskiej kurtyny teatralnej.

Gdybym wiedział, że żaden z czytelników nie zarzuci mi gadulstwa, tobym feljeton na temat kurtynowy rozciągnął, jako że Dybizbańskiemu rzeczywiście leży na sercu brak solidnej kurtyny.

Zali kto w to wątpi?

Ten, który nareszcie postarał się o nienaganną grę aktorów, o to, że suflera nie słychać, o dekoracje „szlagierowe“; ten, który, nie bacząc na trudności wystawia także operetki, który nawet odważył się punktualnie o godz. 8 mej rozpoczynać widowisko, ten godzien wiary, że i kurtynę zdobędzie.

Albowiem owa stara z „Lohengrinem“, czy jakim innym wizerunkiem, została za rządów Łukowskiego sprocajłowana aż do stylu nicejskiego, tj. zamalowana, ździebko szlakiem ornamentacyjnym przybrana i... schowana. To się właśnie zowie stylem nicejskim, że zamiast kurtyny nie widzimy nic.

Można być pewnym, że znaczna część bywalców teatralnych nie zadowoli się obietnicą kurtyny, ani nawet samą kurtyną; i znowu pytanie:

— Mein Liebchen! Was willst du noch mehr?

— Kobietę chcemy mieć! — zakrzyknie ta część męskiej Bydgoszczy, która udaje, że ma jeszcze wigor w kościach. — Dajcie nam szampańską kobietę! Może nią być Kawecka, choćby w podróży do Bydgoszczy, zgubiła kilkanaście wiosen; zgodzimy się i na Czernekównę lub inną Mesalkę, byle tylko była.

A ja wam powiadam, że i kobieta się znajdzie; należy tylko rozwiązać zagadkę: czy, jak się da, to się zrobi, czy też, jak się zrobi, to się da?... Albowiem i w tej delikatnej materji nie obejdze się bez liczenia pieniędzy...

Bydgoszcz, 19 listopada 1926.

Kr. Stasicki.

Uroczyste wręczenie dyplomów i nagród oraz odczyt profesora Langlade.

W niedzielę, 21 bm., w auli gimnazjum Kopernika, o godz. 5 po poł., odbędzie się doroczna uroczystość wręczenia dyplomów i nagród uczniom Francuskich Kursów Rządowych. Uroczystości powyższej przewodniczyć będzie konsul francuski, p. Georges Dufort, który specjalnie w tym celu przybędzie z Poznania, wraz z profesorem J. Dandelskim, głównym dyrektorem kursów francuskich w Poznańskiem i na Pomorzu — profesorem Uniwersytetu Poznańskiego.

Profesor Langlade wygłosi przy tej okazji odczyt p. t. „Rabelais et l'esprit rabelaisien". Głęboka erudycja, świetna dykcja i dowcip prelegenta, niemniej jak interesujący temat odczytu, są niezawodnie zapowiedzią prawdziwej uczty duchowej dla intellektualnych słuchaczów.

Francuskie Kursy Rządowe, w gimnazjum Kopernika, są placówką zasłużoną już i ogólnie znaną w Bydgoszczy. Założone przez rząd francuski w końcu 21 roku, prowadzone są nadal pod jego kierunkiem i opieką. Uczniowie kursu średniego i wyższego, otrzymują dyplomy rządowe francuskie, z pieczęcią i podpisem konsula francuskiego, oraz prof. uniwersytetu p. Jacques Langlade, głównego dyrektora kursów. Niska opłata miesięczna udostępnia uczęszczanie na kursy nawet najmniej zamożnym osobom — praktyczna zaś metoda prowadzenia nauk, jest najlepszą rękojmią szybkiego i gruntownego nauczenia się języka. Prowadzone są kursy wieczorem dla dorosłych — oraz specjalne kursy dla dzieci od lat 10—13, według programu gimnazjalnego, w celu udzielania pomocy pozaszkolnej uczniom spóźnionym. Prócz tego zorganizowany został ostatnio komplet Freblowski w języku francuskim dla małych dzieci, prowadzony w rannych godzinach, w mieszkaniu prywatnem. Sekretarjat kursów w gimnazjum Kopernika, otwarty codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godz. 6—8 wieczorem, przyjmuje zapisy na kursy oraz udziela wszelkich informacyj.

TEATR MIEJSKI.

„Dzikus".

Komedja w 3 aktach (4 odsłonach) Hartleya Mannersa.

W komedjopisarstwie współczesnem, jak zresztą w całej dzisiejszej literaturze dramatycznej i powieściowej, mało pojawia się prawdziwych talentów, któreby rozumiały należycie zaszczytną rolę i stanowisko społeczne autora. Schlebiając najniższym i najgorszym instynktom rozwydrzonych i moralnie zdziczałych mas oraz folgajuc własnej, nienajlepszej, mocno niewybrednej fantazji, większość pisarzy komedjowych i farsowych wysila się na takie płody swego pióra, które już właściwie do rzędu najordynarniejszej wypada zaliczyć pornografji. Nędze własnych, prawdziwie rynsztokowych pomysłów literackich i iście kloaczny nieraz brud własnego, moralną niemocą obciążonego pióra usprawiedliwia dzisiaj wielu pisarzy zgniłym stanem społeczeństwa współczesnego i ogólnie bardzo niskiem poczuciem estetycznych walorów literackiego dzieła. Wymówka ta jednak i takie uzasadnianie własnego, twórczego upadku nie wytrzymuje najmniejszej krytyki i stawia autorów - pornografów w położenie lekarza, który zaaplikował umierającemu, zamiast eliksiru życia, zabójczą dawkę najszybszej śmierci.

Spustoszenie i śmierć moralna, jaką sieje dokoła nieprzebierająca w niczem w świecie dzisiejszym literatura pornograficzna jest tak wielkie, że może nareszcie otrząsną się z karygodnej pod tym względem ospałości dzisiejsze, za moralny stan ludzkości odpowiedzialne czynniki społeczne i wypowiedzą rozpanoszonej pornografji wszędzie i we wszystkiem stanowczą i skuteczną wojnę. W wojnie tej nieocenioną odda im usługę, jako potężny sprzymierzeniec dobra, literatura moralnie zdrowa, estetycznie wartościowa i tęga. Istnieje ona jeszcze dzisiaj w rozmaitych swoich rodzajach w każdem społeczeństwie, przeciwdziałając niszczycielskiej robocie i zgubnym wpływom tak bezkarnie szalejących dzisiaj wybryków karygodnej pornografji.

„Dzikus", piękna komedja angielskiego pisarza Hartleya Mannersa, należy właśnie do rodzaju takich literackich płodów, które estetyczną wytwornością i bardzo miłym ludzkim sentymentem swoim, może nawet ze strony autora zupełnie bezwiednie, walczą skutecznie z pornograficzną gangreną dzisiejszego piśmiennictwa.

Wyposażony w bardzo interesującą fabułę utwór ten jest dzięki prawdziwej wybredności swego stylu rzeczywistym wypoczynkiem i wytchnieniem po wielu małej literackiej wartości a rozgłośnej pornograficznej sławy komedjowych lub farsowych utworach.

„Dzikus" Mannersa jest przedewszystkiem dowodem, że nie wszystko jeszcze jest w literaturze współczesnej zgniłe, skoro mogą się w niej pojawić tak naprawdę piękne utwory.

Pod względem aktorskim daje komedja H. Mannersa rozległe pole do popisu. Szczególnie popisowa jest w tym utworze rola Dzikusa, przemiłego, dobrego i czystego dziewczęcia, które przeniesione z amerykańskich, bardziej wolnościowych, towarzyskich stosunków na grunt obłudnej kultury europejskiej, pokonuje zwycięsko wszystkie konwenansowe prawidła dla dobrego tonu i zjednywa sobie swojem prawdziwie ludzkiem sercem oporne przedtem serca wszystkich.

Dzikusa grała p. Klara Sarnecka. Artystka odniosła w roli tej sukces nadzwyczajny. Bo też przy swoich bardzo odpowiednich warunkach zewnętrznych odegrała p. Klara Sarnecka rolę małej Peg wprost prześlicznie. Tyle szczerej, ujmującej naiwności było w tej wspaniałej kreacji, tak dużo powabnej i uroczej dziewczęcości! Postać przemiłego dziewczęcia - dzikusa w interpretacji p. Klary Sarneckiej, to prawdziwe, niecodzienne w teatrze zjawisko artystyczne, to tryumf świetnego talentu artystki.

Pani Natalja Morozowiczowa odtworzyła postać Pani Walton, ciotki Dzikusa. Z właściwą sobie niepospolitą rutyną odtworzyła artystka komiczną w swojej obłudzie i obłudnej pruderji ciotkę Walton w sposób wysoce artystyczny. Teatr trząsł się od śmiechu na widok tych wszystkich charakterystycznych, zabawnych cech, w jakie p. Nat. Morozowiczowa przybrała kreowaną przez siebie figurę przechytrej ciotki.

Niemały sukces odniosł także p. Roman Wroński w świetnie odegranej roli barona Jerzego, pod koniec komedji narzeczonego małej, a miłej dzikuski Peg.

P. Czesław Strzelecki wywiązał się znakomicie z arcyzabawnej roli sepleniącego i trochę głupawego syna p. Walton, Alaryka.

Pan Zastrzeżyński odegrał bardzo poprawnie rolę nieuleczalnego bałamuta kobiet, Brenta.

Przekomiczny był p. Marjan Lenk w roli wykonawcy testamentu i niedoszłego aspiranta do ręki małej Peg, Hawkesa, bardzo naturalnie odtworzył postać służącego Artura p. Baczyński.

Panie Sokołowska i Zastrzeżyńska były dobre, pierwsza w roli córki p. Walton, początkowo wrogo dla Dzikusa usposobionej a później szczerze z małą Peg zaprzyjaźnionej Etel, druga w roli służącej.

Reżyserował sztukę bardzo sprawnie p. Kwiatkowski, w piękne dekoracje ją ubrał p. Węgrzyn.

Zajmującą fabułą i wysoce artystyczną grą podbita publiczność darzyła wykonawców „Dzikusa" po każdym akcie burzą zasłużonych oklasków.

J. Kaźmierczak.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Zemsta, czy wybryk?** Jakiś osobnik dotychczas niewyśledzony, wrzucił na przewody elektryczne wysokiego napięcia 3000 volt na przestrzeni fabryki karbidu do młyna p. Giesego w Smukale 5 mm. grubości drut długości 1,20 mtr. Przewód składa się z trzech kabli, które w chwili rzucenia drutu zostały połączone, przez co nastąpiło krótkie spięcie. Maszyna w centrali wyłączyła automatycznie prąd, przez co uniknięto nieszczęścia, względnie poważniejszych następstw, w szczególności zaś przepalenia maszyny centralnej, wartości 200.000 zł. a przez to pozbawienia pracy 50 ludzi. Dyrekcja fabryki karbidu wyznaczyła za wykrycie sprawcy 300 zł. nagrody.

— **Amatorzy drobiu.** Znowu amatorzy drobiu włamali się do chlewa gospodarza Juljana Tuleji w Osielsku, pod Bydgoszczą za pomocą wyłomu w murze i skradli mu 15 kur, 2 gęsi, i 2 indyki, wartości 126 zł. Wobec tego że coraz częściej zachodzą podobne kradzieże, przeto zwraca się uwagę handlarzy że podczas targu będą kontrolowani, skąd i od kogo drób nabyli i za jaką cenę. Handlarze muszą się wykazać rachunkami, urzędowo potwierdzonemi.

— **Kradzież roweru.** Matuszakowi Leonowi z Myślęcinka skradziono jeden rower męski, pozostawiony bez dozoru na podwórzu pocztowem.

— **Kradzież z okna wystawowego.** Mardawskiemu, kupcowi w Chełmnie skradziono za pomocą wybicia okna wystawowego 1 płaszcz selskinowy, czapkę selskinową, 10 skór selskinowych, 10 oposowych, kilka par rękawiczek męskich skórkowych kilka par rękawic wełnianych, ogólnej wartości 2060 zł.

— **Zderzenie pociągów.** Dziś rano o godz. 4. nastąpiło na stacji w Kotomierzu zderzenie dwóch pociągów towarowych, przez co ruch został na kilka godzin wstrzymany. Bliższych szczegółów brak.

— **Ujęto** w Bydgoszczy niejakiego Kłoska Piotra, lat 40, zam. przy ul. Na Wzgórzu nr. 1, byłego stróża nocnego, któremu odebrano 7 chust wełnianych dużych, z frędzlami, 45 szpulek nici, 1 szal jedwabny, pewną ilość świec w opakowaniu i luźnych kilka łapek na myszy, specj. wielką ilość zapałek w paczkach i luźnych pudełkach, pewną ilość proszku do prania pewną ilość guzików do mankietów, kilka paczek proszku do pieczywa, pasty do obuwia, mydła toaletowego i do prania. Rzeczy te pochodzą z kradzieży, przeto prosi się poszkodowanych, by zgłosili się celem odbioru.

— **Ujęto:** 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 4 złodziei, 1 oszusta, 1 podejrzanego i napad rabunkowy, 1 pijaka.



U golibrody.

— Ja czytał expose finansowe od pana Czechowicz, i ja czytał też krytyki na to expose od pana Głąbinski, i ja powim panu redaktorowi jedno: oni oba mają racyi. Pan Czechowicz mówi, że sytuacyi jest znakomity, bo robimy z węglem geszeft — i to jest prawda. Pan Głąbiński mówi znów, że ten cały węglowy geszeft weźmi niedługo w łeb — i to jest tyż prawdy. Na zimy węgiel jest zawsze dobry interes, a na lato jest zły interes. Ale ja mimoto chciałby mieć taki górnośląski składowni.

Mówił także pan Czechowicz, że Polska ma wielkiego dopływu podatkowego, a pan Głąbiński jemu zrobił zaraz repliki, że obywatele będą niedługo zdechnić od te podatki. No, jak my sze nie boimy emigracyi do Francyi i do Ameryki, to nie potrzeba sze bać emigracyi i na tamten szwiat. Szkoda tylko, że na tamten szwiat można pojechać bez paszportu. To jest duży straty dla państwowego budżetu. Szwięty Piotr także by sze nie gniwał, jak on by miał dochody od niebieski wizy.

Oprócz kłótni pana Czechowicz z panem Głąbiński na sejm był spokój. Robić szkandalu i harmidru jest dobra rzecz, jeżeli z tego ma sze profit. Tymczasem rząd na szkandalmachery mógł zawołać tylko: auseinander! a tego panowie posłowie nie życzą sobie ani dla szebie ani dla Ojczyzny.

Pan redaktor już sze pogodził z tem myszliem o monarchji? Ja tak. Ja nawet mam w projektu, coby byli dwa króle. Nie bój sze pan, w budżetu znajdzie sze pokrycie na tego drugiego. Jaby nawet wolał trzy króle. W dyplomatycznym języku to sze nazywa kon... kondo... kondominium. Jaki króle? Naturalnie jeden z nich to pan marszałek Piłsudski. On sobi u nas zarobił na korony. On ma już ji nawet schowane w Sulejówek albo w Belweder. A na dwa drugi króle to możnaby zaprosić pana Mussolini z Włoch i pana Primo de Rivera z Hiszpanji. Jakby taki trzy zaczęli w naszy Polski do kupy rządzić! My mieliby podobny dynastyi jak na te styczniowe trzy króle. Ino oni by sze nazywali P. M. R. Taki trójmonarchje to byłaby pierwszy raz na cały szwiat. Wi pan redaktor, jako przeciwstawienie do bolszewiki. Oni niechcieli jednego cara, to my by im pokazali, że można mieć i trzy cary.

PROGRAM W KINACH.

— **Z Kina Nowości.** W niedzielę premjera od dawna zapowiedzianego arcydzieła filmowego p. t.: „Więcej niż miłość", osnute na tle powieści ukaże się po raz pierwszy na ekranie. Rzecz o wysokiem napięciu dramatycznem i głębokiej subtelnej treści odegrana przez pierwszorzędne siły artystyczne jak piękna Corinne Griffith znajduje żywy oddźwięk w umysłach i sercach widzów. Obraz ten osiągnął w Warszawie zasłużony sukces, wzbudzając podziw i zachwyt. Nad program wesoła farsa w 2 aktach p. t.: „Obrońca księcia Limburga".

— **Krysia leśniczanka,** komedja w 10 aktach podług operetki Jarus z Lia Marą i Marry Lidtkiem w głównych rolach odnoszą niezwykły sukces w **kinie „Kristal"**. Orkiestra powiększona. Nadprogram.

— **Wesoła Wdówka,** arcydzieło kunsztu filmowego w kinie **„Marysieńka"**, wyświetlaną będzie po raz ostatni dziś, w sobotę.

Represje prasowe.

Policja w Bydgoszczy uwija się po wszystkich księgarniach w poszukiwaniu nowowydanego kalendarza p. t. „Królowej Apostołów", który uległ konfiskacie. Wydawnictwo to drukowane w Katowicach przez drukarnię katolicką. Wydawcami są XX. Pallotyni. Kalendarz ten w szeregu artykułów wypowiada się przeciwko żydowstwu, masonerji, wolnomularzom. Ciekawi nas jedno — za co konfiskuje się ów kalendarz. Policja nasza okazała się tak gorliwą, że gdy w jednej z księgarni kalendarza na r. 1926/7 nie znaleziono, skonfiskowano stare kalendarze z ub roku.

Z. Z. P. Ogólne zebranie członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu p. Mellera, plac Piastowski 2.

Na porządku dziennym **sprawa zarobkowa.** Zatem o liczne przybycie członków i sympatyków uprasza

Zarząd Kartelu.

Strzecha Budowniczych w Bydgoszczy uprasza kolegów inżynierów, architektów i budowniczych z miast i powiatów Bydgoszcz Żnin i Szubin o zgłoszenie się do „Strzechy". Obecnie posiada Strzecha swój nowy statut przez Sąd Adm. w Poznaniu zatwierdzony i dąży do jaknajściślejszego zorganizowania. Zgłoszenia z podaniem adresu przyjmuje sekretarz Strzechy arch. bud. Grodzki, Bydgoszcz, Plac Wolności.

Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz., Koło Bydgoszcz. Posiedzenie plenarne odbędzie się w sobotę, 20 bm. o godz. 7.15 wiecz. w szkole wydziałowej męskiej. Porządek obrad: 1. Referat: „Reforma książki do czytania"; kol. Ewald. 2 Referat: „Pragmatyka służbowa"; kol. Dachtera. 3. Komunikaty. 4. Wolne głosy.

— **Walne zebranie Pożyczkowej Kasy Rzemieślniczej** odbędzie się w niedzielę dn 28. listopada rb. o godz. 2. popoł. w lokalu Resursy Kupieckiej. Porządek obrad ogłoszony w dziale inseratowym.

— **Wyroby waflowe,** keksy, i biszkopty firmy Bracia Schramek z Cieszyna znane są daleko i szeroko z niedoścignionej dobroci. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dziale inseratowym.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota 20. 11. godz. 4. popoł. **„Mąż i żona"** (ceny najniższe.)
Sobota 20. 11. godz. 8 wiecz. **„Lalka".**
Niedziela 21. 11. godz. 4. popoł. **Cały dzień bez kłamstwa"** (ceny zniżone).
Niedziela 21. 11. godz. 8 wiecz. **„Lalka".**
Poniedziałek 22. 11. **„Dzikus".**
Wtorek 23. 11. **„Lalka".**
Środa 24. 11. **„Dzikus".**
Czwartek 25. 11. **„Lalka".**
Piątek 26. 11. **„Lalka".**
Sobota 27. 11 o godz. 4 popoł. **Królewna Śnieżka"** (ostatni raz w sezonie).
Sobota 27. 11. o g. 8. w. **„Zaczarowane koło".**

Chce Pani nosić spodeńki?

Ankieta „Dziennika Bydgoskiego“.

(Ciąg dalszy)

Z listów, jakie nas doszły do dnia dzisiejszego na ten temat, możnaby już stworzyć małą bibljotekę.

Cokolwiek jeszcze przyjdzie i będzie, zwycięstwo spodenek jest już nieuniknionem.

Wynika to z dalszego ciągu nadesłanych listów, które poniżej podajemy:

XV.

Szanowna Redakcjo! Nie wiem, czy jako przejezdna tylko, mam prawo zabierać głos w tej wcale nietrudnej materji. Sądzę jednak, że jest to konkurs na całą Polskę, a nie na Wielkopolskę samą, i dlatego wydaję moją opinję jak następuje:

Gdybym umiała pisać wiersze jak Zbierzchowski, albo jak ten p. Szurło z Ostromacka, to napisałabym do spodni damskich hymn albo odę, i rymami całowałabym skraj ich nogawek, jako szaty dającej nareszcie kobiecie upragnione wyzwolenie z upokarzającej ją spódnicy. Jakiem prawem nogi kobiece mają być spętane jak klaczy wypuszczonej na pastwisko, a mężczyzna tylko ma swobodnie bujać po świecie? Już w raju prarodzice nasi chodzili równo ubrani, oboje okryci figowym listkiem. Także starożytne chlapidy (może chlamidy?) były równe dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Później dopiero mężczyzna począł się wygodnie ubierać a kobietę zostawił w jej baniaku, w którym ani na prawo, ani na lewo. Czas był najwyższy, że przyszło wyzwolenie. Ja szykuję sobie już spodnie, choć mi bracia zagrozili, że mi sprawią smary. Ale dla takiej idei warto być i męczenniczką. Więcej niż braci boję się ulicznej gawiedzi, i dlatego na początek będę wychodzić w spodniach wieczorami tylko. Obcisłe każę sobie zrobić, nie rozdęte, aby były do figury. A Szanownej Redakcji cześć! cześć! cześć!

Janina Bursztynówna.
Hotel pod Orłem.

XVI.

Bydgoszcz, 6 listopada 1926

Do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“
Bydgoszcz.

Ponieważ widzę, że kwestja ankiety spodenek zaczyna nabierać naprawdę poważnej formy, ośmielam się także i moje skromne zdanie w tym kierunku wyrazić.

A więc proszę mi powiedzieć, czyż racjonalnem jest rozpoczynać walkę o postęp czyli o równouprawnienie kobiety. Przywłaszczając sobie strój męski, naśladujemy mężczyzn, a zatem zatracamy naszą indywidualność czyli że przez to osiągamy skutek skrajnie przeciwny naszemu programowi równouprawnienia. „Gegensätze ziehen sich an“ (przeciwieństwa przyciągają się), a jeżeli wszyscy będziemy chodzić w spodniach, to przecież nie będzie przeciwieństw. Chociaż ta racja napozór jest błaha, to jednak praktycznie może mieć skutki nader poważne. Ubierając się po męsku zatracamy stanowczo kobiecość, czyli poświęcamy koronę naszej istoty, która jest ozdobą, wdziękiem i najcenniejszym przymiotem naszym. Tak jak mężczyzna zniewieściały budzi w moralnie zdrowej kobiecie uczucie wstrętu, przypuszczam, iż takie same uczucie budzi kobieta bez kobiecości. Owszem, starajmy się zdobyć jak najwięcej nowych dobrych cech, ale nie zaniedbywajmy, lub co gorsza, nie wyzbywajmy się tej, która została nam nadaną z łaski natury, i która jest najpotężniejszą. Bo cóż może być droższe, jak ta subtelność duszy naszej, która zapewnia nam stanowczą przewagę nad mężczyzną!

Jestem dzieckiem tego stulecia i bynajmniej nie zacofaną, ani też konserwatystką. Przeciwnie, cieszę się szczerze z każdego postępu w kierunku usamodzielnienia czyli równouprawnienia kobiety, ale niechajże ten postęp będzie racjonalny. Ażeby więc osiągnąć upragniony cel, kształćmy nasz intelekt i brońmy naszej godności kobiecej oraz kobiecości przed lekceważeniem a nawet przed zohydzaniem jej. Udoskonalajmy się, starajmy się być godne naszego stroju niewieściego i bądźmy z niego dumne, jak dobry żołnierz jest dumny ze swego munduru.

Alica Baltresca.

XVII.

Inowrocław, 10 listopada 1926.

Szanowna Redakcjo!

Nie myślałam w sprawie noszenia spodenek zabrać oficjalnie głosu, lecz nie mogę być spokojną na wywody p. Piotrowskiej z Bydgoszczy. Zaznaczam tylko to, że o ile by się rozchodziło o głosowanie w sprawie noszenia spodenek, to na pewno p. P. i zwolenniczki by zostały przegłosowane i to w stosunku 5 : 1. Najprawdopodobniej p. P. nie była i nie jest kobietą pracującą, czyli nie zarabia na swoje utrzymanie, lub ma takie życie, które wcale nie wymaga jakiegoś tam schylania się lub wspinania po drabinach i t. d. Nie jestem za spodniami kobiecemi dla mody, lecz tylko dla praktyczności. Kobieta pracująca np. ekspedjentka, która jest często zmuszona po towary aż pod sam sufit po drabinie się wspinać, a kupujący przy tej sposobności jej pod sukienki zagląda, — lub ogrodniczka, której suknie przy pracy są kajdanami, także powinny tylko spodnie nosić. I jest jeszcze dużo innych zawodów kobiecych, przy których tylko spodnie są praktyczne. Panią P. przecież nikt nie zmusza, aby się w spodnie ubrała, bo to zależy od upodobania.

Co do uroku kobiecego i zdania mężczyzn o niem, (no, no!) jestem zupełnie zdania p. Przybysz Pol...skiej, a wywody p. Piotrowskiej uważam za absurdalne.

Kobieta wyszedłszy zamąż, będzie się starać, aby rodzinie dobrze i smacznie ugotowane potrawy podać, a swoją drogą może się modnie nosić i nawet mąż może tego od niej wymagać.

Kończąc, zaznaczam, że każda moda nadchodząca miała, ma i będzie mieć swoje zwolenniczki.

Z poważaniem
Anna Jeska.

XVIII.

Poznań, 10 listopada 1926.

Szanowna Redakcjo!

Wynik Waszej ankiety należy zgóry uważać za przesądzony. Musi zwyciężyć rzecz tak rozsądna, praktyczna i godziwa, jak kobiece spodnie.

Kto może być przeciw nim? Stare, przetłuszczone baby, które radeby nawet pod krynolinami ukryć nadmiar swego sadła, albo kobiety jak szczypa chude, które się wstydzą swoich patyków. Kobieta normalna (a tych jest chyba 99%) chętnie wdzieje spodnie, bo jest to ubiór szykowny i praktyczny.

Przypomnijcie sobie, moje panie, jak to chętnie, dzieciakami jeszcze będąc, wdziewałyście spodenki waszych braciszków, byłyście szczęśliwe z tego ubioru i czułyście się w niem bardzo dobrze! Zdrowy instynkt dziecka wtedy z Was przemawiał. Niechże on teraz weźmie górę nad zacofaniem.

Naturalnie, początki będą trudne. Znam tę panią, która bodaj pierwsza w Poznaniu kazała obciąć sobie włosy. O mało jej nie ukamienowano słowami. A dziś?

Znajdzie się i pionierka damskich spodni. Zbyt to powabny strój, aby się nie miał bardzo prędko nawet rozpowszechnić. Ja sama, mimo 40 lat, chętnie wskoczę do nich. Ino młodszym zostawiam pierwszeństwo, bo im każde nowatorstwo mody więcej pasuje. Suknia, podobnie jak krynolina, musi pójść z czasem do rupieciarni.

Z poważaniem
Ernestyna z Dowgiełłów Kamińska.



Nowy dekret prasowy.

Henryk Zbierzchowski.

Dziesięcioro przykazań człowieka w Polsce praktycznego.

W szerokiem kółku, gdzie się dobrze bawi,
Nie rwij się nigdy pierwszy do płacenia,
Ten ci postawi, tamten ci postawi,
Pieniądz się trzyma, gdy się go nie mienia.

Przyjacielowi nigdy nie pożyczaj,
Choćby w opresji skomlał przed twym pro- [giem,
Bo u dłużnika to już weszło w zwyczaj,
Że wierzyciela najgorszym jest wrogiem.

Gdy o kobiecie ktoś wygada płucko,
Nie broń jej sławy, bo to jest dzieciń对 —
Wszak świnia, gdyby znała mowę ludzką,
Toby na pewno powiedziała świństwo.

Za miłość nie płać — gdy nie jesteś stary,
Łatwo ci zyskać kobiety wzajemność,
Ale wspólnika znajdź, co ma talary:
Jeden ma koszta, drugi ma przyjemność.

Gdy kogoś chwalą, to rób takie miny,
Jak gdybyś wiedział o jakimś skandalu
A wnet powiedzą, żeś ty jest jedyny
Bez skazy i trwogi rycerz w każdym calu.

Lecz gdy się spotkasz z świnią lub fałszerzem,
Praw mu dusery bez zmrużenia powiek,
A będzie biegał tak jak kot z pęcherzem,
Krzycząc o tobie: to porządny człowiek!

Gdyś był urżnięty i noc całą hulał,
Nazajutrz wszystkim opowiadaj w szynku:
Wiecie, przyjaciel mój się tak ululał,
Że zbiegowisko wywołał na Rynku!

Kiedy kompanów zbierzesz w knajpie kureń
I już się z czupryn zacznie kurzyć ślicznie,
O przełożonym swoim mów: to dureń!
Nawet nie umie pisać gramatycznie!

Lecz gdy się spotkasz z szefem swoim rano
Powiedz z udanem oburzeniem w głosie:
Wczoraj o panu źle się wyrażano,
Ale im dałem porządnie po nosie!

Unikaj ludzi o wyższym polocie,
Bo niewygodnem są dla ciebie gronem,
Mądrzy dostrzegą każdą dziurę w płocie;
Wśród durniów będziesz zawsze Salomonem.

Radjo z Marsa
czyli
awantura z moją żoną.

Przychodzi jakiś łatęda i mówi:

— Panie redaktorze, ja panu założę niedrogo radjo na dachu.

A ja mu na to:

— Panie, na tej chałupie jest już 28 hipotek. Jak pan wsadzi na nią jeszcze radjo, to się chałupa zawali.

Poczęliśmy się kłócić. On nie ustępował, ja też nie, aż nadeszła moja żona i powiada:

— Ja chcę mieć radjo i już!

— Do czego ci radjo? — perswaduję jej. — Mówiłaś zawsze, że to szwindel.

— Mówiłam, ale teraz będzie można przez radjo gadać z Marsem, a tam jest moja ciotka Gabcia.

— Zkąd ty wiesz, że na Marsie jest ciotka Gabryela?

— Bo zawsze o tem mówiła i zawsze pragnęła, żeby jej duch po śmierci mógł mieszkać na Marsie. Ty wiesz, jak ona lubiła wojskowych.

— I ty myślisz, że ciotka będzie z Marsa z Tobą gadać? Wyście za życia zgodzić się nie mogły, a dopiero po śmierci!

— Niech ciebie o to głowa nie boli. Ja chcę mieć radjo i już!

Niebyłorady. Ja wprawdzie jestem panem domu, ale jak żona powie: białe, to ja się muszę ostatecznie na to zgodzić, choćby to były i sadze.

— Co ten interes będzie kosztować? — pytam tego radjowego włóczęgi.

On wydobył jakiś olbrzymi zeszyt, począł w nim pisać cyfry, dodawać,

odejmować, mnożyć, dzielić, ułamkować, pierwiastkować, różniczkować, rysować, kreślić, mazać, aż powiada:

— Dla pana redaktora 200 złotych, jeżeli za gotówkę. A jeżeli na raty, to 400 złotych, z czego połowa płatna z góry.

— Widzisz, jakie ten pan stawia dogodne warunki — ucieszyła się moja żona i kazała mu zrobić radjo.

Przez cały dzień tłukł się ten obieżyświat po dachu, jak Marek po piekle, żona co chwilę posyłała mu kieliszek wódki i butersznyt na górę, aż wieczorem zlazł na dół, postawił w sypialni żony kistę z cukru, wetknął w nią stary blaszany lejek, jaki znalazł na strychu, powiedział, że to jest głośnica, i że jutro, gdy się Mars najbardziej zbliży do ziemi, będzie można z nim rozmawiać, bo aparat jest akurat na fale Marsowe nastawiony.

Chciał potem ten radjocygan pieniędzy, ale żona dała mu tylko jakąś drobnostkę, mówiąc, że resztę zapłaci dopiero, gdy się z ciotką rozmówi.

— Poczekaj — myślę sobie — ja ci dam ciotkę na Marsie!

A trzeba wiedzieć, że ja znam różne gałgaństwa żony, jakich się ona wobec mnie dopuszcza, tylko nigdy nieśmiem z tem wyjechać, bo żona zawsze mnie zakrzyczy i awantura kończy się na tem, że to ja jestem tym barbarzyńcą, który złamał jej kwitnącą młodość i podeptał jej panieńskie ideały.

A że to na strychu był nietylko ten lejek, ale i długa rura wodociągowa, więc jeden koniec tej rury wpuściłem kominem do pieca w pokoju żony, a drugi koniec sterczał w mieszkaniu akuszerki, która mieszkała o piętro nad nami, i (rzecz dziwna) akuszerka ta mnie się tylko bała i mnie słuchała, jako redaktora, a nigdy mej żony. To też ją dokładnie pouczyłem, co ma do rury gadać jako duch ciotki.

Na drugi dzień wieczór, gdy Mars miał być najbliżej ziemi, żona usiadła przy aparacie i czekała na radjo od ciotki, modląc się po cichu za dusze zmarłych.

Mnie kazała też w pokoju siedzieć, bo widocznie miała tremę i bała się sam na sam z duchem rozmawiać.

— Słuchajno — mówię do żony — w pokoju jest chłodno a radjo w niskej temperaturze źle funkcjonuje. Przestawmy je lepiej pod piec. I zakręćmy elektrykę, bo wiesz, że duchy nie znoszą światła!

Stało się wszystko tak, jak radziłem, ale mijała godzina za godziną napróżno.

Więc począłem naumyślnie kpić z żony:

— Kto wie, gdzie twoja kochana ciocia przebywa po śmierci. Ona tak lubiła spekulacje walutami i akcjami, że jej duch pewnie mieszka i teraz na Merkurym.

— Głupiś! — warknęła żona.

— Albo jak nie, to hula babula gdzieś po Wenerze, bo twoja ciotka mimo siwych włosów była jeszcze taka romansowna...

— Głupiś! — powtórzyła żona.

— A może, ponieważ miała piasek w nerkach, dała się stacjonować na Eskulapie. Bo jest i taka gwiazda, ino że bardzo daleko.

— Głupiś! — usłyszałem po raz trzeci.

— Wiesz co? Ostatecznie ja sam, choć niedowiarek, przypuszczam, że ciotka zgłosi się, jeżeli tylko będzie mogła. Ale nie prędzej, jak o dwunastej godzinie. Ja pójdę tymczasem do Łuczyka na szachy...

— Ani się waż! — syknęła żona. — Już i tak minęła jedynasta.

Musiałem więc zostać.

Tymczasem regulator na ścianie wybił wpół do dwunastej, potem trzy kwadranse, a jeszcze potem cyknął na znak, że zamierza wybić północ.

Żona chwyciła mnie kurczowo za rękę i jakby się do mnie przytuliła.

Nagle... bim! bim! bim... i tak dwanaście razy.

Ledwo zegar skończył, a tu od strony pieca daje się słyszeć jakiś chrapliwy zduszony głos:

— Hallo! hallo! tu Mars... Elżuniu, dobrywieczór. Mówię do ciebie, aby ratować twoją duszę.... czemu męża tak cyganisz? czemu, jak śpi, wykradasz mu z portfelu pieniądze?... Albo i to pół tuzina koszul kosztowały tylko sześćdziesiąt złotych, a porachowałaś mu sto... parzysz mu kawę z jęczmienia i kłócisz się, że to prawdziwa kawa.... na imieniny dałaś jego stary kapelusz ufarbować i wmawiasz w niego, że to nowy... bój się Boga, któż tak robi? Na każdym rachunku za gaz i elektrykę cyganisz go o parę złotych... chrrrrrr.... chrrr... jak był chory kupiłaś mu owocowego wina, choć Gintyłło przepisał prawdziwe reńskie... uszparowanych pieniędzy nie chowaj przed mężem na piecu, bo się zetlą... twój granatowy kostjum dałaś tylko przefasonować, a policzyłaś mężowi za nowy... ksssss... ksssss.... ks.... nie daj sobie włosów obcinać, bo ja pół roku musiałam pod furtą niebieską czekać, aż mi garsonka odrosła... czemu ciągle jęczysz i męża dręczysz i go męczysz, że ci ciasno z pieniędzmi, skoro w Banku Bydgoskim masz leżeć 3 000 zł.... w ostatnią niedzielę powiedziałaś mężowi, że idziesz na nieszpory a poszłaś do kina... chrrrr... rrrrr.... chcesz duszę zgubić? chrrrrrr..... rrrrrrr..... rr....

Na tem urwała się rozmowa z Marsem

Odkręciłem elektrykę. Żona miała policzki purpurowe, nos zielony, brodę fioletową a uszy popielate.

Gdy przyszła do siebie, dowiedziałem się od niej, że nie było większej plotkary na świecie, jak ciotka nieboszczka, że ona ciągle między mną a żoną intrygowała, starając się rozbić nasze małżeństwo, że widocznie ciotka na tamtym świecie ani o tycia nie jest lepszą.

Długo jeszcze opowiadała mi żona o ciotce najokropniejsze historje, przeplatając każde zdanie pobożnem westchnieniem: a światło wiekuiste niech jej świeci na wieki wieków, amen!

Na drugi dzień ino świt, zgłosił się ten radjomonter po swoje pieniądze, ale żona rzuciła mu kistę radjową na łeb a jego samego strąciła ze schodów.

Tego samego dnia na śniadanie pierwszy raz po wielu latach dostałem jakiejś lepszej kawy, przyczem żona mi już nie wspominała o tem, że w jej wieku powinno się właściwie nosić garsonkę...

Wesoły kącik.



Stosunki familijne.

— Wiesz przecie, że Bóg stworzył ludzi.

— Tak, ale mój ojciec mówi, że pochodzimy od małp.

— To jest możliwe, ale twoje stosunki familijne nic mnie nic obchodzą!

Siła przyzwyczajenia.

Bandyta: — Pieniądze lub życie!

Kupiec: — Żałuję bardzo, lecz w tej chwili są u mnie pustki w kasie może mogę panu wystawić weksel na 1927 rok?

W redakcji.

W redakcji „Dziennika" pojawił się mężczyzna i pyta z furją:

— Czy to prawda, że nazwał mnie pan w swem piśmie łotrem i szubienicznikiem?

— Wykluczone! O starych, znanych rzeczach nie piszemy. Przynosimy tylko nowości.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 18 listopada 1926.

Szanowna Redakcjo!

Z otwarciem Sejmu poszło dycht gładko i Dziadek miał jakoś dobry humor. Mówię ja tedy do niego:

— Wywal, Dziadziu, fifę (niby pięć zł), to kupię parę losów Tygodnia Akademickiego. Miałeś szczęście na moście, to może będziesz miał i w loterji. Djabeł nie śpi, bo i nuż wygrasz jaką szablę dyktatorską, to zaraz w Narodzie urośniesz na znaczeniu, bo taki Stpiczyński i inne Twoje cholery napiszą, że co do Ciebie objawiła się na loterji wola Boża i pasowała Cię na męża opatrznościowego. Dawaj, Dziadziu, fifę, nie namyślaj się. Sam przecie mówiłeś o sobie, że jesteś wściekły rezykant. Nie róbże z gęby cholewy, ino wysyp forsę, a może szczęście z worka wyciągniemy.

Jako zaś Dziadek nie jest żaden dusigrosz ani inny kulfon, więc wysypał ze wszystkich kieszeni bilonu za pięć złotych i powiada:

— Smaruj!

Z Belwederu na Plac Saski, gdzie się loterja odbywa, jest szmat drogi. To też wdepnąłem zdziebko do traktyjerni, niby wedle wypoczynku, spuściłem parę miętówek i dwie opieprzone sulejówki, przekąsiłem świńską łydką w galarecie i — o rany Boga — z fify nie został mi się ani jeden złoty — akurat na jeden los i na parę papierosów do niego.

Jak tu hazardować Dziadkową krwawicę z jednym losem? Bo gdybym wiedział, że wygram na niego automobil albo jakie inne drogie bydlę — to i owszem, byłoby z czem do Dziadka wrócić. A nie przyniosę nic, to Dziadek powie: oddaj-że przynajmniej te niewygrane losy, będę miał obrazki dla moich dziecek!

Tedy proszę mi wierzyć, że mi łeb z desperacji tak spuchnął, jak psia wątroba na kunerolu. Jużem myślał, żeby na jakiem płytkiem miejscu do Wisły wskoczyć, ale jak to u mnie bywa, rezon mi wnetki wrócił, kupiłem za resztę pieniędzy fajne jabłko, mały kijaszek i zwitek tęgiego szpagatu, i z tem zameldowałem się u Dziadka.

— Jakżeż tam, Jacku? — pyta mnie Dziadek, kurząc sobie cygaro z bindą.

— Wielka wiktorja, Dziadziu! — powiadam. — Wygrałem akurat trzy kawałki, jeden dla Ciebie, jeden dla Twoich wrogów i jeden dla Twoich przyjaciół.

— A pokaż-no prędzej! — ucieszył się Dziadek.

— Patrzaj tedy, Dziadziu. To jabłko jest dla Ciebie, a jabłko jest symbolem panowania nad światem. Kto wie, czy nawet Chińczycy nie uznają Twojej władzy i jakim mandarynem Cię nie zrobią.

— Dobra! — powiada Dziadek. — A co masz jeszcze?

— Dla Twoich wrogów, a właściwie na wrogów Fortuna zsyła Ci ten kijaszek. Niewielki on, ale w Twojem ręku najmisterniejsza rzecz zamieni się łacno w sękaty kostur, którym gnaty łamać potrafisz.

— Ano pewnie, pewnie — potakiwał Dziadek. — A to trzecie?

— Dla Twoich przyjaciół, Dziadziu, wygrałem ten sznur. Niechże się oni na nim powieszą — a Daszyński pierwszy!

Podumał Dziadek, podumał, i mówi:

— Wiesz, Jacku, ja zawsze wierzyłem w moją dobrą gwiazdę, ale żeby aż tak...

— A widzisz, Dziadziu! Mówią, że Fortuna kołem się toczy. Ale do Ciebie to się chyba zataczać musi...

Ceny zboża pozostaną nadal wysokie.

Ogólna sytuacji cen za płody rolnicze wskazują nadal mocną tendencję, idącą równolegle ze wzrastającem przeświadczeniem, że zbiory w Europie istotnie wypadła poniżej **najbardziej pesymistycznych przewidywań.** Praktycznie rzecz przedstawia się tak, że zwłaszcza słabe zbiory ziemniaków powodują wzmożenie się konsumcji żyta, którego również tak samo daje się odczuć brak jak i pszenicy. W tym samym stopniu potęguje się zapotrzebowanie zbóż pastewnych — owsa i jęczmienia. Jednocześnie daje się zauważyć pewna powściągliwość ze strony rolników w oferowaniu swych zbiorów. Wskutek tego konsumcja sięgać musi po zboża zagraniczne w większym stopniu niż zwykle. Tendencja przeto na pszenicę, żyto, mąkę i zboża pastewne jest mocna i, zdaniem znawców rynku, pozostanie taką nadal, jakkolwiek nie w takim stopniu jak to ma miejsce na wschodzie Niemiec. Rynek na pszenicę na zachodzie Niemiec podlega głównie wpływowi rynku amerykańskiego i australijskiego.

Ceny za pszenicę nie wskazują takiej tendencji do wzrostu, jak ceny żyta i mąki żytniej. Import żyta i mąki żytniej z Niemiec wschodnich już się prawie nie kalkuluje, ze względu na zbyt wysokie ceny, które nie mogą konkurować z cenami żyta i mąki zagranicznej. Pod względem owsa sytuacja jest znacznie gorsza i magazyny konsygnacyjne owsa zagranicznego na zachodzie Niemiec zostały już teraz wyprzedane. Poczynione są już tranzakcje na styczeń z Ameryką Południową. To samo dotyczy jęczmienia pastewnego, którego zapotrzebowanie jest większe niż w roku ubiegłym. Na rynku paszy tendencja jeszcze nie ustalona i wskutek tego z chwilą nastania mrozów należy przewidywać dalszy wzrost cen.

Kronika gospodarcza.

Pęd ku spółdzielczości w obronie przed zwiększonymi podatkami.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Ponieważ spółdzielnie płacą mniejszy podatek w porównaniu z innemi przedsiębiorstwami wiele z tych ostatnich przekształci się na przedsiębiorstwa spółdzielcze, zachowując poprzedni charakter swej działalności. Zw. Syndykatów Rolniczych wezwał wczoraj wszystkie filje, aby przystąpiły do zmiany statutów w ten sposób, aby przystosować instytucje do przedsiębiorstw spółdzielczych.

Produkcja soli polskiej.

Produkcja soli w państwie polskiem za pierwsze 8 miesięcy r. b. wynosiła 213.470.0 ton, wobec 206.863.7 ton w roku 1925, 142.043.2 ton w r. 1924 i 233.860.9 ton w roku 1923. Produkcja kopalni soli potasowych wynosiła w tym samym czasie 134.671.4 t. w r. b. 127.118.0 w roku 1925 — 47.362.8 ton w r. 1924 i 40.156.1 w r. 1923.

Uchwalono kredyty rzemieślnicze w P. K. O.

Na posiedzeniu Rady Zawiadowczej Pocztowej Kasy Oszczędnościowej, które odbyło się 1 listopada, uchwalono udzielić kredytu komunalnym kasom oszczędnościowym miejskim i spółdzielniom kredytowym w wysokości do 9 miljonów złotych. Chodzi tu o pomoc kredytową rzemieślnikom, drobnym przemysłowcom i drobnym kupcom, którzy dotąd nie posiadali podobnego źródła kredytowego, jakie posiada wielki przemysł i handel lub też rolnictwo, dla których istnieją specjalne banki prywatne lub też państwowe. Wymienione spółdzielnie będą otrzymywały kredyty za pośrednictwem i gwarancją banków spółdzielczego i komunalnego. Dla rynku pieniężn. charakterystyczne jest to, że obecnie P. K. O. posiada podań o kredyty na 40 miljonów złotych.

Budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej.

II.

Urzędy ubezpieczeń społecznych, a więc Główny Urząd przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej oraz Urzędy okręgowe w Warszawie, Poznaniu i we Lwowie, zatrudnią w r. 1927/28 50 urzędników i 7 pracowników niższych. Koszt utrzymania tych urzędów wyniesie 290,872 zł. Wobec istnienia Departamentu ubezpieczeń społecznych, wydaje się utrzymywanie Głównego Urzędu ubezpieczeń społecznych **zbyteczne.** Tak też orzekła komisja oszczędnościowa, złożona z prof. dr. Bobrzyńskiego, senatora Kasznicy i b. sen. Smólskiego (z Ch. D.).

Wielką rolę z ruchu emigracyjnego odgrywa **urząd emigracyjny.** — Polska na długie jeszcze lata pozostanie krajem, który nie zatrudni wszystkich wolnych rąk, i długo jeszcze tysiące polskich robotników będzie musiała szukać chleba u obcych. Sprawa emigracji zarobkowej jest dotychczas ciągle otwarta. Urząd emigracyjny nie zdołał w ciągu lat ośmiu znaleść właściwych sposobów normujących polski ruch emigracyjny. Szuka dotychczas dróg w tym kierunku. Trudno nawet potępiać ministerstwo pracy i opieki społecznej, że nie zdołało należycie zorganizować emigracji zarobkowej. Jest to bowiem problem bardzo trudny do rozwiązania, zwłaszcza wobec naprawdę niskiego poziomu umysłowego większości naszych emigrantów. Mimo to należy wymagać od naszego Urzędu emigracyjnego, by więcej niż dotychczas energji poświęcił należytemu postawieniu sprawy emigracji. Jeśli na przeszkodzie temu stoją sprawy budżetowe, trzeba je załatwić. Budżet Urzędu emigracyjnego, preliminowany na kwotę 1,104,837 zł. jest niewątpliwie niedostateczny na to, by można usunąć chociażby to zło emigracji, jakiem jest **brak należytej opieki państwowej nad polskiem wychodztwem zragranicą.** Wydatek na emigrację to nie jest grosz wyrzucony. Wszak nasi emigranci przesyłają do kraju poważne kwoty oszczędzone ze swoich, czasem bardzo skromnych zarobków. Pieniądze te wchodzą w nasze życie gospodarcze, zasilając je bardzo wydatnie. Dobrze postawiona emigracja mogłaby państwu przynieść duże korzyści tak, jak to ma miejsce z emigracją zarobkową innych państw, np. Włoch, Japonji itd

Dla całości obrazu wydatków Urzędu emigracyjnego należy jeszcze dodać cyfry, dotyczące **etapów emigracyjnych w Gdańsku i Wejherowie.** Dochody tych etapów, płynące z opłat od emigrantów, przewidziane są na kwotę 421,387 zł., rozchody na 1,101,903 zł. Rozchody idą prawie wyłącznie na wydatki osobowe i kancelaryjne. Na etapach zatrudnionych jest 24 urzędników oraz 101 personelu technicznego i służby.

Przechodząc poszczególne działy rozchodów budżetów ministerstwa, należy stwierdzić, że tak doniosła dla robotników **inspekcja pracy** jest zbyt skromnie wyposażona. Przewidziane na nią wydatki wynieść mają tylko 1,271,516 złotych. Jeśli według sprawozdania głównego inspektora pracy za r. 1924 liczba zakładów, które podlegały inspekcji wynosiła **55,156,** zatrudniających 1,129,237 robotników, to budżet przewidziany na koszta inspekcji pracy winien być wydatnie podniesiony, bo wtedy tylko inspekcja może należycie spełniać swoje zadanie. Przewidzianych budżetem 212 sił inspekcyjnych nie może podołać ogromowi pracy, na czem **w pierwszym rzędzie cierpią robotnicy, bo nie mają dostatecznej obrony przed nadużyciami, popełnianemi niestety tak często przez zarząd przedsiębiorstw.**

Zasadniczej reorganizacji winna uledz **państwowe pośrednictwo pracy.** Z zatrudnionych w tym dziale 160 urzędników i 46 niższych pracowników wielu jest zbytecznych, zwłaszcza wobec malejącej cyfry bezrobotnych. Pośrednictwo pracy winno być skoncentrowane **w komunalnych i społecznych biurach pośrednictwa pracy,** które te rzeczy zrobią lepiej i taniej. Z kwoty ¾ miljona złotych użytych na państwowe pośrednictwo pracy należałoby **subwencjonować komunalne i społeczne pośrednictwo pracy,** a państwowe biura pośrednictwa utrzymywać tylko tam, gdzie warunki lokalne tego koniecznie wymagają.

Jan Puchałka, poseł na Sejm.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe.

Berlin, 20. 11. (PAT) W poniedziałek i wtorek nastąpiło między przewodniczącym i delegacji handlowych polskiej i niemieckiej, a mianowicie Prądzyńskim i Lewaldem spotkanie w ciągu którego omawiane były sprawy, dotyczące dalszego przebiegu rokowań handlowych.

Kłopot z koncesjami.

Niebawem zakończą się w Min. Skarbu konferencje w sprawie rewizji koncesyj na sprzedaż artykułów monopolowych. Jak wiadomo uprawnionych do otrzymania koncesyj inwalidów i innych jest 400 tys. osób, tymczasem koncesyj wszystkich jest tylko 76 tys.

Dokąd można sprzedawać nabiał z Polski.

Według wiadomości z Konsulatu Polskiego w Essen miejscowi importerzy masła, drobiu i dziczyzny gotowi są odbierać wszelkie ilości powyższych towarów. Masło w beczkach i w opakowaniu o ½ i 1 funcie. Wobec wzrastającej drożyzny w miejscowym okręgu i stanu waluty polskiej konkurencja jest możliwa. Zbyt tych towarów jest kwestją natychmiastowej akcji ze stron polskich eksporterów.

Stosunki handlowe polsko-rosyjskie.

Szef sowieckiej misji handlowej w Warszawie oświadczył w wywiadzie prasowym, że w ostatnim roku gospodarczym obrót towarowy między Rosją Sowiecką, a Polską wyniósł około 15 miljonów dolarów, z czego Sowiety zakupiły w Polsce za 12 miljonów dolarów, Pòlska zaś w Sowietach za 3 miljony dolarów.

Kartofle polskie do Holandji.

Holenderskie stacje graniczne Sas van Gent i Stadtbroel zostały otwarte dla importu i tranzytu kartofli pochodzenia polskiego.

Traktat handlowy z Czechosłowacją, został ogłoszony w Nr. 111 „Dziennika Ustaw" z dnia 6 listopada br. i z tym dniem wszedł on w życie

Termin płatności połowy zaliczek.

Władze skarbowe przystępują do egzekucji nieuiszczonych podatków, których płatność przypadała do dnia 15 listopada, jak podatek gruntowy za rok bież. i przemysłowy od obrotu osiągniętego w październiku.

Do 20 listopada przypada płatność II połowy zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za III kwartał b. r. W ciągu listopada odbywa się wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1917

KONWERSJA KRÓTKOTERMINOWYCH POŻYCZEK ROLNICZYCH.

Bank Gospodarstwa Krajowego czyni przygotowania do skonwertowania na kredyt długoterminowy krótkoterminowych pożyczek, udzielonych dawniej rolnikom z swych własnych środków. Suma skonwertowanych pożyczek wyniesie prawdopodobnie około 3 miljonów zł.

Należy nadmienić, że i w r. b. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił pożyczek w listach zastawnych dla rolnictwa, a mianowicie około 3 miljonów dla wielkiej własności rolnej i około 3 miljonów zł. dla małej własności rolnej.

Z ostatniej chwili.

Wojewoda Młodzianowski w Gdyni.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Wojewoda Młodzianowski przybył wczoraj do Gdyni, gdzie oglądał prace nad budową portu i przyjął przedstawicieli ludności. Następnie udał się do Wejherowa i tu również wysłuchał reprezentantów ludności powiatu Wejherowskiego. Dziś wojewoda uda się do Kartuz a stąd przez Chojnice do Torunia.

Skutki nowej ustawy prasowej.

Syndykat dziennikarzy w Wilnie rozbity.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Na skutek uchwały syndykatu dziennikarzy w Wilnie przychylnej dla dekretu prasowego, nastąpił w syndykacie wileńskim rozłam. Za przykładem Czesława Jankowskiego połowa członków syndykatu zgłosiła wystąpienie.

Zmiany w naszej dyplomacji.

Warszawa, 20. 11. (AW). W Ministerstwie Spraw Zagranicznych przewidywane są dalsze przesunięcia personalne. Niedawno mianowany kierownik departamentu ogólnego M. S. Z. pułk. Ignacy Matuszewski, ma w najbliższych dniach objąć jedną z najważniejszych placówek dyplomatycznych zagranicą. Następca jego nie jest jeszcze wyznaczony. B. kierownik departamentu ogólnego p. Bertoni wysuwany jest na stanowisko posła polskiego w Tokio. Tak samo na placówkę zagraniczną udaje się naczelnik wydziału zachodniego M. S. Z. p. Tadeusz Romer.

Ustawa antyalkoholowa w drodze.

Warszawa, 19. 11.. (PAT). Dziś o godz. 9-tej wieczorem zakończona zostanie w Ministerstwie Skarbu całodzienna konferencja, jaka się odbyła pod przewodnictwem wiceministra skarbu dr. Góry w sprawie nowelizacji ustawy antyalkoholowej i wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w przedmiocie rewizji koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych.

Skład naszej delegacji do Ligi Narodów.

Warszawa, 20. 11. (AW). Na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów, która zbiera się 6 grudnia udaje się delegacja w składzie: dr. Strassburgera, komisarza Rzeczplitej w Gdańsku, dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. Jackowskiego oraz p. Babińskiego, radcy prawnego M. S. Z. Utartem zwyczajem wraz z delegacją w charakterze doradców reprezentanci sejmu.

Rokowania o kontrakt taryfowy w rolnictwie.

Poznań, (AW). 19. 11. W tutejszym inspektoracie pracy rozpoczęły się pertraktacje o kontrakt taryfowy dla rolnictwa. Jednem z istotnych żądań robotników jest ustalenie minimalnej ceny żyta, służącej za podstawę do obliczenia miesięcznych pensyj na 30 zł za centnar metryczny, zamiast dotychczasowej minimalnej ceny 24 zł za centnar. Pracodawcy przedstawiają trudności, jakie wynikłyby przy stosowaniu tak wysokiego wymiaru ceny obliczeniowej żyta.

Z Litwy Kowieńskiej.

Kowno, (AW). Na ostatniem posiedzeniu sejmu wpłynęła pod obrady interpelacja frakcji narodowej, w której zarzucano Min. Oświaty rzekome protegowanie szkolnictwa polskiego. Nagłość interpelacji 35 głosami socjal-demokratów i mniejszości przeciwko 23 głosom Ch. D. i frakcji narodowej została odrzucona.

Kowno, (AW.) W tych dniach sprzedany został w przetargu pałac ks. Ogińskich w Retowie. Pałac ma być zburzony w ciągu roku, co będzie kosztować około 20 tys. litów. Pałac jest cennym zabytkiem historycznym.

Anglji przyznano 8 okrętów niemieckich.

Londyn, 20. 11. (PAT). Z Montevideo donoszą ze źródeł nieurzędowych, że skonfiskowane podczas wojny światowej przez Urugwaj okręty niemieckie w liczbie 8, zostały przekazane według decyzji komisji reparacyjnej Anglji. Wartość tych okrętów zostanie zapisana na konto niemieckich płac reparacyjnych.

Turcja mobilizuje.

Warszawa, 20. 11. (PAT) Z Konstynopola donoszą, że min. wojny wydał rozkaz, by roczniki w wieku od 20 do 45 lat były w pogotowiu do ćwiczeń mobilizacyjnych. Data ćwiczeń jest trzymana w tajemnicy.

Sąsiedzi ofiarują Węgrom dostęp do morza.

Bukareszt (AW). W rządzie rumuńskim omawiana jest sprawa zaproponowania Węgrom oddania im do dyspozycji wolnej strefy portowej w Galacu dla umożliwienia bezpośredniego połączenia wodnego ze Wschodem. Większość opowiedziała się za uskutecznieniem tej propozycji. Propozycja ta będzie już trzecią z kolei uczynioną. Węgrom w analogicznej sprawie, Jugosławja bowiem zaofiarowała Węgrom port Spalatto i Baros, Włochy zaś w Rjece.

Rosyjskie klejnoty koronne w Ameryce.

Część skarbów b. rodziny carskiej przesłana została do St. Zjednoczonych. Między innemi znajduje się w wysłanych kosztownościach djadem cesarzowej Katarzyny II oceniany na 52 milj. dolarów. Rosyjska kolonja emigracyjna w St. Zjednoczonych zamierza drogą sądową dopiąć do nałożenia aresztu na przesłane przez rząd sowiecki kosztowności, przyczem stara się podsunąć rządowi amerykańskiemu skorzystanie z nich jako z zabezpieczenia pretensyj do rządu związkowego.

Rewolucja w Chile.

Santiago, 19. 11. (PAT). Wybuchł tutaj nowy ruch wojskowy, który spowodował dymisję całego rządu.

Uwaga Redakcji: Chile zwano Prusami Ameryki Południowej, gdyż miały najlepiej zorganizowaną marynarkę i armję wszystkich państw Poł. Ameryki. Przeprowadziło ono szereg wojen z sąsiedniemi państwami, m. i. z Peru, któremu wydarto prowincję Tacna-Arica. Od szeregu lat w Chile stosunki się zmieniły na niekorzyść, czego wyrazem były liczne w ostatnich latach przewroty. **(b.)**

Komuniści na Jawie grasują dalej.

Batawja, 20. 11. (PAT). 40 uzbrojonych ludzi napadło o północy na posterunek policyjny w okolicy Soerakarta. Napad został odparty. Jeden z zaaresztowanych zeznał, że banda, złożona z 500 komunistów miała zaatakować tej samej nocy koszary policji w celu uwolnienia 92 tam zaaresztowanych, jednakże zarządzenia władz temu przeszkodziły. W Djokjakarta oraz zachodniej części Jawy panuje na ogół spokój, lecz donoszą o nieznacznych utarczkach pomiędzy policją a komunistami, z których jeden został zabity. Kanonierka pilnuje cieśniny Soenda, aby przeszkodzić ucieczce powstańców na Sumatrę.

Ważne komunikaty.

Dla Sodalicji Marjańskiej Pań i Panów. Zwracamy uwagę na odczyt znanego literata i mówcy, p. Kazimierza Kalinowskiego, o Św. Franciszku z Assyżu, który staraniem Ligi Katolickiej zostanie wygłoszony w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej, i upraszamy o liczne przybycie.

Księża moderatorzy.

* * *

Dla 3 Zakonu w Bydgoszczy. Zwracam uwagę na odczyt znanego literata i mówcy p. Kazimierza Kalinowskiego o Św. Franciszku z Assyżu, który staraniem Ligi Katolickiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej, i upraszam o liczne przybycie.

Dyrektor 3 Zakonu.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Halka". Lekcja śpiewu odbędzie się w poniedziałek, dnia 22. bm. w lokalu p. Jarnatha, ul Jana Kazimierza

Z powodu prac przygotowawczych do najbliższych występów prosi o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

Tow. Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego! Jutro w niedzielę odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru bratniego towarzystwa **w Osielsku.** Zbiórka delegacyj ze sztandarami rano o godz. 8-ej przy Szkole Oficerskiej, ul. Gdańska — za torem kolejowym. Jaknajliczniejszy udział pożądany.

Zarząd obwodowy.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. We wtorek, 23 bm. wiecz o godz. 8 plenarne zebranie w hotelu Lengninga. Oa porządku obrad interesujący wykład p. dr. Panka na temat „Prawidła racjonalnego treningu". Uprasza się o liczne przybycie.

Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz urządza dziś, w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 8 wieczorem fidułkę dla swych członków w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5, na którą wszystkich członków uprzejmie zaprasza, obiecując przyjemne spędzenie kilka chwil w gronie towarzyskiem.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 7.30 rozpoczną się w Miejskiej Szkole Handlowej kursa repetycyjne języka polskiego i książkowości. Zapisani stawią się punktualnie. Wpisy oraz informacje udzieli się tamże. **Sekcja Oświatowa.**

Stow. Młodz. Kat. „Wolność" Bydgoszcz Bielawy. W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 2, zebranie oddz. B (młodszego) w szkole na Bielawkach. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz Szwederowo. W niedzielę, 21 bm. o godz. 8,15 rano zbiórka wszystkich członków na dziedzińcu szkoły Dąbrowskiego, poczem wymarsz do kościoła na Szwederowie, celem wysłuchania uroczystej Mszy św. na intencję zmarłych ś. p. członków Towarzystwa. O gremjalny udział członków oraz rodzin po zmarłych członkach jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

K. S. Korona. Dziś, w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Mellera (plac Piastowski) odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie niedzielnych zawodów związkowych. Komplet I. i II drużynyn pożądany.

Stow. Młodz. Kat. „Wolność" Bydgoszcz Bielawy przypomina w ostatniej chwili o swej zabawie tanecznej, która się odbędzie w niedzielę, dnia 21. bm. w sali p. Gończa (rzeźnia miejska), ul. Jagiellońska, z różnemi niespodziankami oraz przedstawieniem 1-aktówki p. t. „Na przekór". Szan. Obywatelstwo na tę zabawę jaknajuprzejmiej się zaprasza. Początek o godz. 6-ej wieczorem. Orkiestra jazz-band.

Związek Pracowników Kupieckich. Schadzka koleżeńska w sekretarjacie przy ul. Mazowieckiej 43, jutro, w niedzielę, począwszy od godz. 4. Uprasza się o liczne przybycie koleżanek i kolegów.

Tow. Czeladzi Kat. Zaprasza się wszystkich członków, sympatyków oraz proszonych gości, na zabawę, mającą się odbyć w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 6, w Starej Bydgoszczy.

O. P. N. „Gwiazda". Zbiórka I i II drużyny odbędzie się dziś, o godz. 7,30 wiecz. w Domu Katolickim.

K. S. „Brda" przy Tow. Ośw. Rel. pod opieką św. Ignacego. Dziś. w sobotę, 20 bm. o godz. 7, w sali „Złoty Róg", ul. Grunwaldzka, schadzka I i II drużyny.

Tow. Kupców Detalistów. Zamówienia na **cukier i smalec** przyjmuje się w **poniedziałek,** a zebranie odbędzie się w **czwartek bież. tygodnia.** **Zarząd.**

O. P. N. Sokół V. Schadzka informacyjna dziś o godz. 7. wiecz. w Domu Katolickim (Miedza 2). Komplet pożądany. Bardzo ważne sprawy. **Kierownik.**

Klub Sportowy „Polonja". I. drużyna stawia się w niedzielę, dnia 21 bm. punktualnie o godz. 1,30 na boisku 62 p. p. — I. drużyna junj. Zebranie informacyjne dziś, w sobotę o 8-ej w Resursie Kupieckiej. Równocześnie przypomina się wszystkim członkom dancing Klubu w niedzielę 21 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej.

Zw. Oficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz odbędzie swe zebranie miesięczne w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej w sali kasyna oficerskiego 62 pp. przy ulicy Jagiellońskiej 78. Dla ważnych spraw jest przybycie wszystkich członków Koła bardzo porządane.

Tow. śpiewu „Dzwon". Ponieważ przygotowania na koncert są już w pełnym toku, prosimy o bezwzględne, regularne uczęszczanie wszystkich członków czynnych na lękcje. Następna lekcja we wtorek, dnia 23 bm. w szkole na Okolu.

Zebranie Tow. oświatowego „Lech" odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 8, w salce posiedzeń „3 Maja" przy Placu Piastowskim. Na porządku dziennym wykład p. nauczyciela Ogryczaka o Sienkiewiczu. Goście i sympatycy bardzo mile widziani. O udział wszystkich członków prosi Zarząd.

Sokół Okręg V. Zebranie zarządów okręgu V-ego odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. przed poł. o godz. 9,30 w Bydgoszczy, w lokalu „Harmonja", ul. Marcinkowskiego. Obecność kompletnych zarządów gniazd bydgoskich obowiązkowa. Na zebranie to zapraszamy zainteresowanych członków Sokoła.

Komunikat Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. w Bydgoszczy.

Niniejszem podajemy do wiadomości że w myśl uchwały zarządu okręgowego Chrz. Zw. Zawodowych w Bydgoszczy, sekretarz obwodowy p. **Walenty Krzemianowski** z Inowrocławia, ul. Św. Ducha 54. został w swych czynnościach organizacyjnych Chrz. Zjedn. Zaw. na obwód kujawski, z dniem 15 listopada 1926 r. **zawieszony.**

Tymczasowo załatwia wszelkie sprawy druh Jan Augustyniak Inowrocław, ul. św. Jakóba 1 4.

Zarząd Okregowy Chrz Zjedn. Zaw. w Bydgoszczy.
Kałdowski, prezes okręgowy.
Gołąbek, sekretarz okręgowy.

Ceduła urzędowa z dnia 19 listopada 1926 roku.

Papiery procentowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

$3^1/_2$—4/0 Poznanskie listy zast. (przedwoj.) —63,00 (za 1000 mk. nom.)
po wojenne —34,00 (za 1000 mk. nom).
4 /) Pozn. oblig. prowinc. ze stemplem 63,00
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) 6,85—7 (za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy —17 65 (za 1 ctr mtr.)
5% Pożyczka konwersyjna 0,49 (za 1 złoty).

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Hartwig C. I em zł.	—23 20
Papiernia Bydgoszcz I—IV m.	0,55
Tr! I—III em.	0 13
Unja" daw Ventzke I—III em	—6 30
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	—0,60

Tendencja: Utrzyman

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

Dnia 19 listopada 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost.zaraz za 100 kg. w złotych,

Zyto	38 50 - 39.50
Pszenica	48 00 - 51.00
Jęczmień	28 00—31.00
Jęczmień browarowy	33. 50—37,50
Owies	32,00 - 34,00
Mąka żytna 70% z work stan	—56.25
Mąka żytnia 65% z work. stan	—57.75
Mąka pszenna 65% z work.	71.50 - 74,50
Otręby żytnie	27.00—28,00
Otręby przenne	—28.00
Ziemniaki jadalne	7,70—8 10
Ziemniaki f.	—6.60
Rzepak	64 00—65,00
Groch victoria	82,00 - 92 00
Gorczyca	70.00—90,00

Uspcsobienie spokojne.

TARGOWICA MIEJSKA.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, 19. 11. 1926. Spędzono wołów —, buhaji 4, krów 8, bydła 12, świń 331, cieląt 103, owiec 114, kóz—. Razem 560 zwierząt.

Przebieg targu z powodu małego spędu notowania nie przeprowadzono.

Bank Polski płacił dnia 20. XI za:

dolary amerykańskie	8,95—8,96
funty szterlingów	43,59
franki szwajcarskie	173.15
franki francuskie	31,00
marki niemieckie	213,10
guldeny gdańskie	172,97
korony czeskie	26.58
szylingi austrjackie	126,60
liry włoskie	37,50

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 20. listopada 1926 roku na 5 złotych 98,16 gr.

MAŁY FELJETON.

„Pokój do wynajęcia..."

Wymknąłem się pośpiesznie ze stosem porozrywanych kopert z administracji „Dziennika Bydgoskiego".

— Holla! — Cóż ci tak pilno z temi ofertami? Czy chcesz się żenić?... — zastępuje mi drogę temi słowy, znany od dawna przyjaciel.

— A bo... Któżby się tam żenił w obecnych czasach... Szukam pokoju i — patrz — aż 28 ofert dostałem. Chcesz się ze mną przejść, oglądniemy je.

Niezadługo znaleźliśmy się zdyszani na trzeciem piętrze domu przy ulicy Chwytowo. Pokój skromnie umeblowany. Stół, trzy krzesła, stara, niska szafa, umywalka staroświecka, podziurawiona od robaków, łóżko bez pierzyny — stanowiły cały sprzęt.

— Teraz co do ceny — proszę panią.

— Trzydzieści pięć złotych — wykrztusiła bez zająkania się gospodyni w starszych latach. — To nie będzie wiele, bo wszędzie tak płacą...

— Ale — proszę panią. Dokąd zajdziemy. Przecież to łóżko bez pierzyny, a u nas nikt zimową porą pod kołdrą nie sypia. Zważyć trzeba — perswaduję dalej — że pokój jest na trzeciem piętrze, z widokiem na podwórze. 20 złotych wart!

— Proszę pana, ja też tylko pod kołdrą sypiam. U nas na Kresach (wschodnich) taki zwyczaj.

— Ale w Bydgoszczy, proszę panią, pierzyna stanowczo należy do umeblowanego pokoju, wraz z ranną i wieczorną kawą. To nie ulega wątpliwości. Chociaż by to było, 35 złotych jest za wiele. Owszem 30!

Widząc, że dalsze targi nie doprowadzą do skutku, bo zima jest, a łóżko bez pierzyny, nie warto było dłużej się zastanawiać, zabrałem się z przyjacielem na dół.

— Bezwstydni ludzie — przerywa mi milczenie, który nie miał pojęcia, jak szalone ceny za pokoje się żąda, bo mieszka sobie u rodziców.

— O, jeszcze są bezwstydniejsi! Miałem wypadki, jak ten, że 60 złotych zażądano. Różnica była ta, że w pokoju stała kanapa, już też bez połowy sprężyn, a widok był na Wełniany Rynek. Ot, masz czas, pójdziesz ze mną dalsze pokoje zobaczyć.

Przebieram w ręce oferty: Paderewskiego, Dworcowa, 20 Stycznia, Wąska, Wiatrakowa, Toruńska itd. Jest mi to za daleko, ale przejść się można. Ofert na parterze nie uwzględniałem, bo i teraz nad piwnicą mieszkam, co strasznie ciągnie...

Po jakiejś godzince, odezwał się do mnie znów przyjaciel, któremu się włosy najeżyły:

— Nie dziwię się, że tak oszczędnie żyjesz. Bo skąd masz na papierosa wziąć, alko na „kieliszeczek"? 30 złotych jest prawie że ćwierć miesięcznej pensji. Teraz kup sobie ranną kawę, wieczorem wychodź na herbatę... Pranie bielizny itd. Nie, toż jak ma pensyjka wystarczyć?

— Tak, mój kochany! Mieszkasz sobie u rodziców. Oddasz im część pensji, nie kłopoczesz się o nic więcej, a zawsze starczy ci jeszcze do teatru lub na zabawę. Mieszkaj teraz u obcych, którzy każą sobie olbrzymie sumy za pokoje płacić, a jeszcze w dodatku im się nie podoba, jeżeli im trochę błota naniesiesz na trzewikach, lub kolegę zaprosisz, bo... im się meble niszczą... Są i rzetelni ludzie, ale tych ze świecą szukaj. A wiesz ile z całem utrzymaniem (to jest bez prania bielizny) żądają? 120, 140, 150 złotych i więcej. Ale znam ja się na sztuczkach, więc nigdy takiego pokoju nie wezmę. Co chwilę przyjdzie ci na kark gospodyni i łaje: masło podrożało mięso, mleko, a żeby ich... Biedny ten kawalerski stan...

Żeń się, Jasiu, żeń się,
Daj ci Boże szczęście
A jak się ożenisz,
To się i odmienisz —

zaśpiewał pod nosem znaną piosenkę, bo należy do tow. śpiewu „Halka" — i pożegnał mnie.

— Żeń się... by ci jeszcze gorzej było — mruknąłem z cicha.

J. K.

Z sali sądowej.

Rendant kasy szkolnej przywłaszczył sobie pieniądze.

Emil Jutrowski był rendantem kasy szkolnej we wsi Stare powiatu wyrzyskiego. Przez dłuższy przeciąg czasu urząd ten sprawował sumiennie, ale w końcu pokusa stała się silniejszą i Jutrowski sprzeniewierzył pieniądze szkolne w kwocie 729 złotych 52 grosze.

Sąd skazał Jutrowskiego na 1 miesiąc więzienia z zamianą na 300 złotych grzywny.

Rozprawom przewodniczył sędzia Otowski, oskarżał prokurator Turasiewicz.

Za kradzież dwuch świń rok więzienia.

Karany już za kradzieże Gustaw Freter wspólnie z niewyśledzonymi sprawcami, dokonał w nocy z 13 na 14 grudnia 1925 r. kradzieży dwuch świń w Łęgnowie na szkodę Alberta Rohdego. Freter dostał się do chlewa, wyrwawszy uprzednio skobel. Mimo uporczywego nieprzyznawania się do kradzieży, wina została mu udowodniona zeznaniami świadków i sąd skazał go na rok więzienia, utratę praw czci obywatelskich przez lat pięć i dopuszczalność dozoru policyjnego przez lat piętnaście.

Kpt. Pawlikowski — 3 lata więzienia i wydalenie z armji.

Warszawa, 20. 11. (PAT) W dniach 18 i 19 b. m. warszawski okręgowy sąd wojskowy pod przewodnictwem pułk. Armińskiego rozpatrywał sprawę kapitana pilota Pawlikowskiego, który w dniu 30 czerwca rb. zastrzelił w Warszawie szofera taksówki Stróżyka. Sąd, uwzględniając to, iż oskarżony popełnił czyn swój pod wpływem silnego wzburzenia, skazał Pawlikowskiego na 3 lata więzienia zastąpionego domem poprawy oraz na wydalenie z wojska i pozbawienie praw do orderu Virtuti Militari i Legji Honorowej, zaliczając jednocześnie na poczet kary areszt prewencyjny od dnia zaaresztowania.



517.

Z „r" w środku po wodzie popłynie;
Z „ń" z mydła zabłyśnie i zginie;
Z „b" musi z dobrego być ciasta;
Z „ś" zwie się niejedna niewiasta.

518.

Wprost wodne zwierzątka;
Natomiast wspak
Spadł w morze z powietrza,
Lecz to nie ptak.

* * *

Rozwiązanie szarad 514, 515 i 516: Brak, druk, kruk, mruk; Henryk Sienkiewicz; Na całe lato, bo nim jedną zje, druga wyrośnie.

* * *

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy: **M. Nowakowski,** L. Suligowski, E. Dorlażanka, F. Kocikowska, E. Szatkowska, J. Dojasówna, J. Dojasówna, M. Lisówna, H. Orchowska, W. Damski, K. Orchowski, W. Kostrzówna, S. Kostrzówna, J. Adaszkiewiczówna, R. Krasowski, Fr. Brzczyński, R. Stukowski, B. Stukowski, K. Radwańska, W. Sommerówna, N. Ziętakówna, M. Ziętak, A. Pytlewicz, W. Barcówna, J. Belkowski, K. Szumiński, F. Napierała, W. Sarnowski, W. Drzewiecki, M. Drzewiecka, Z. Kostujakówna, F. Krzyszkowska, A. Piotrowski, W. Golnik, E. Ziółkiewicz, Ł. Zakowiczówna, L. Ziółkiewicz, M. Sobolewski, B. Nuszkowski, St. Mocny, P. Hęciak, H. Ratajczakówna, J. Kinder, T. Swinecki, T. Swinecka, A. Lewandowski, L. Ormiński, I. Kasprowiczówna, E. Mikołajczak, F. Podalak, K. Badura.

Z prowincji; M. Günter — Klonowo, A. Wagner — Pakość, Fr. Kowalik — Gąsawa, J. Jarząbek — Szamocin, Fr. Bagdan — Nieżychowo, M. Gołowicz — Rogoźno, W. Iwaszek — Trzemeszno, St. Kukenły — Trzemeszno, A. Czaja — Pakość, W. Fröhlich — Werkowiec, W. Olejj — Kościerzyna, **M. Dejna — Bzowo,** W. Szybowicz — Szubin, H. Kamyszekówna — Miława, **M. Miątkowska — Osielsko,** D. Miątkowska — Osielsko, St. Biernacka — Trzemeszno, M. Teresińska — Strzelno, St. Śledziński — Lusino, F. Koralewski — Czarnków, T. Paradziński — Inowrocław.

* * *

Nagrody otrzymali:

M. Nowakowski, książka „Infantka" — Kraszewskiego.

Miątkowska z Osielska, książkę „Spekulant i „Kollokacja" Korzeniowskiego.

M. Dejna z Bzowa „Syn Jazdona" Kraszewskiego.

— **W szkole tańców p. Wł. Kochańskiego** rozpoczną się w czwartek, dnia 2. grudnia rb. znów nowe kursy tańców. Kto więc chce w karnawale na wieczorkach i balach brać czynny udział, niechże spieszy i zapisze się na kursy. P. Kochański organizuje kursy dla początkujących, dokształcających i osób dorosłych. W programie nauki szkoły p. Kochańskiego, są wszystkie tańce salonowe, jak wirowe, nasze polskie narodowe (mazur i t. d.) wszystkie modne tańce. Warunki opłaty są bardzo wygodne. Zapisy przyjmuje p. Kochański codziennie w godzinach od 12 do 2 i od 4. do 8. w swojej kancelarji przy ul. Lipowej 5a.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na grudzień 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytuł. przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za grudzień 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1926.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na grudzień 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytuł. przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za grudzień 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1926.

podpis: ....

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

†

W piątek, dnia 19 listopada rb. o godz. 15-tej rozstała się z tem światem po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja droga żona, kochana matka, siostra, bratowa, kuzynka i ciocia

ś. p.

Rozalja z Galikowskich Dejowa

w 60-tym roku życia, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja zwłok na stary cmentarz odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 16-tej z domu żałoby, ul. Grunwaldzka 131.

Msza św. za spokój duszy zmarłej nazajutrz o godz. ½9-tej.

6538

---

†

W sobotę, dnia 20 listopada br. o godzinie ½2-giej w nocy zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, nasz najdroższy ojciec, jedyny brat, teść i dziadek śp.

Jakób Kaszewski

dawniejszy obywatel ziemski

w 78 roku życia. O czem donoszą krewnym i znajomym prosząc o modlitwę za duszę Jego w ciężkim smutku pogrążeni

dzieci i rodzeństwo.

Aleksandrowo, dnia 20. listopada 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 23. bm. o godz. 9-tej przed poł. na cmentarz parafjalny w Fordonie. (26597

---

†

Dnia 18. XI. 26. o godz. 15 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, kochany ojciec i dziadek

ś. p.

Jan Kwiatkowski

w 58 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 21. bm. o godzinie 2 po południu z domu żałoby, ul. Orla 25, na cmentarz parafjalny. (26471

---

†

Dnia 18. bm. o godz. 15-tej zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Jan Kwiatkowski

długoletni pracownik w adm. Rzeźni i targowic miejskich.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 21. bm o godz. 14-tej z domu żałoby przy ulicy Orla 25 na cmentarz parafjalny Szwederowo.

Dyrekcja i Pracownicy Rzeźni i targowic miejskich.

6606

Licytacja w sprawie spornej.

Dnia 23. 11. 1926 o godz. 10-ej będę sprzedawał w sprawie spornej **w Mochlu** w podwórzu p. G. Jenske przy drodze do Nowej Rudy najwięcej dającemu za gotówkę (26574

1 konia (siwka, 8-9 lat).

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy

TRUMNY

metalowe dębowe sosnowe

w wielkim wyborze.

Zakład pogrzebowy

St. Mąka i Ska.

Grunwaldzka 131

Tel. 13-10. 25474

! Polecam !

się do stawiania piecy kaflowych oraz reperacji po niskich cenach. (26568

Jan Suchomski,

mistrz zduński,

Pod Blankami 13 w podwórzu.

Dzielny

nauczyciel wielkopolski, biegły słowem i pismem w języku polskim i niemieckim przyjmie posadę

redaktora lub sekretarza

obeznany z pracą redaktorską i adwokacką. Zgł. uprasza pod „W. 55" do Dz. Bydg. (26600

---

†

Dnia 17. bm. o godz. 15-tej został powołany do grona aniołów po ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy synek i braciszek

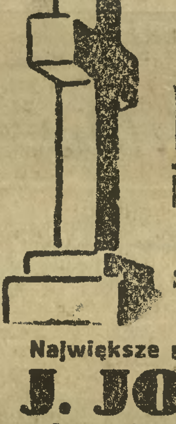
ś. p.

Mieczysław Antoni Majcher

w 4-tym roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z żoną i córeczką

Pogrzeb odbędzie się dnia 21. bm. o godz. 3.30 popoł. z domu żałoby, ul. Pod Blankami nr. 21 na nowy cmentarz. 26473



Nadszedł wagon

włoskiego

marmuru

na umywalki i t. p.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach najniższych.

Największe przedsiębiorstwo na miejscu

J. JOB,

ul. Dworcowa 48 — telefon 476 —

Przetwarnia marmuru, granitu i kamieni sztucznych

(658)



Łóżka

żelazne pierwszorzędnego wykonania korzystnie w wielkim wyborze. - -

F. KRESKI, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7.



Wielki skład

Centryfug „Milena"

od 35 do 330 litr. wydajności na godzinę.

Cichy bieg

Najdokładniejsze odtłuszczanie 26576

Dogodne warunki spłaty

Bracia Ramme, Bydgoszcz

ulica św. Trójcy 14 b. Tel. 79

Dzielni zastępcy pożądani.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Bydgoszczy

wynajmie nowe mieszkania

w domu nowo wybudowanym przy ul. Babia Wieś z dniem 1 grudnia br. Warunki najmu wyłożone są w biurze Urzędu Własn. Miejsk. (ratusz - oficyna) gdzie je można aż do dnia 25. XI. w godzinach biurowych od 8—13 przeglądać, do tego też dnia przyjmuje wymieniony urząd zgłoszenia na najem tych mieszkań.

26596) **Magistrat miasta Bydgoszczy.**

Licytacja spadkowa

przy ul. Śląskiej nr. 4, I. piętro lewo

W poniedziałek, dnia 22 listopada o godzinie 10 przed południem sprzedawać będę najwięcej dającemu jeszcze prawie **dobre meble** jak następuje:

Szafy (orzech), szafonierki, aparat muzyczny „Kallipon", kilka pościeli i poduszek, kanapy pluszowe, 2 lustra (tremo), stoły (orzech.), krzesła, kuchnia, naczynia kuchenne, wiele porcelany, talerze, miski, filiżanki, szkło, łyżki niklowe, garnki gliniane, garderobę męską, obrazy, stary niem. testament, krzyż i lichtarze nikl., pluszowe obrusy i wiele innych rzeczy.

MICHAŁ PIECHOWIAK, zaprzys. licytator i taksator Długa 8 Magazyn Mebli Tel. 1651. (26570

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek dnia 23. listopada o godz. 11 przedpołudniem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 157, III podwórze I piętro lewo, najwięcej dającemu i za gotówkę;, (26577

3 nowe maszyny do szycia drutem.

Preuschoff, kom sądowy w Bydgoszczy.

Licytacja.

W poniedziałek dnia 22. listopada o godz. 3½ popołudniu sprzedawać będę w kwestji spornej, przy ul Gdańskiej 131 132 u spedytora Wodtkego w podwórzu następujące przedmioty:

1 zegarek złoty, 1 pierścionek z bryl., 1 szpilka z bryl. do krawatu, torebki srebr. damskie, złota branzoletka, 1 dywiska złota, 3 ruble srebrne.

Michał Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator Długa 8, Magazyn mebli. Tel. 1651. (26571

Radjo? tylko u specjalisty.

(26457

Biuro Radjotechniczne

Inż. R. i T. Jankowscy

Bydgoszcz, telef. 5-90, ul. Śniadeckich 2

poleca

Kompletne radjostacje odbiorcze

od najskromniejszych do najwykwintniejszych oraz **części składowe** w wielkim wyborze.

Naprawa aparatów i przebudowa starych typów. — Porady fachowe

---

Towar I. kl.

Ser

szwajcarski
tylżycki zupł. tłusty
Romadour
limburski
piwny
Steppen
Steinbuscher

również sery miękkie

jak: (26521

Kamennbert
śmietanowy itd.

Specjalność:

Ser

Harcerski
Goudielsten
domowy i t. d.

poleca po najniższych cenach dziennych

August Latte,

Fabryka sera, składnica,

Sw Trójcy 12e.

Telefon 1108.

Samochod

ciężarowy, Ford 1½ tonowy kryty w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Oferty pod „Samochód" do Dzien. Bydg. (26573)

Rutynowany kupiec

(żelaźniak)

lat 47 żonaty, bezdzietny, były główny kierownik większego przedsiębiorstwa branży żelaza, artykułów budowlanych i maszyn rolniczych z dobremi referencjami, **szuka odpowiedniego stanowiska** w większem przedsiębiorstwie. Kaucja 20.000 zł. do dyspozycji. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Żelaźniak 25". (26594

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a — każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Plisowanie

i karbowanie sukien damskich przyjmuje po cenach najniższych. L. Piwecki jun., św. Trójcy 27 w interesie przy kościele 26561

SPRZEDAŻE

Dom

dwupiętrowy przy ulicy Gdańskiej, 30.000 zł.

Dom parterowy kolonjalka, towar, 6 500 zł.

Resztówka 175 mórg, dom 6-pokoj, 40.000 zł. Kurek Dworcowa 90 Tel. 1909 7407

Resztówka

27 mórg, pałac obok stawku, 13 pokoi, chlew, stodoła, wozownia, dom 4 pokoje, elektryczne oświetlenie, kanalizacja, wodociągi, 7 mórg starego parku, 2 morgi sadu owocowego, sprzedam, wydzierżawię lub zamienię na jaką inną nieruchomość w mieście lub na wiosce. A. M. Makowski, Dalwin, resztówka, poczta Rukosin, pow. Tczew. Tel. 13. (2626.

Folwark

600 mórg dobrej ziemi, z pełnym żywym i martwym inwentarzem, wydzierżawię zaraz. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Zygmunt". (F-7206

Sprzedam

tanio maszynę szewską. Drogowska, Chocimska 4. (26262

KUPNA

Poszukuje się

na stałą dostawę około 200 litr. mleka dziennie i płacę najwyższe ceny. Zgłosz do Dzien. Bydg pod „Dostawa". 26552

POSADY

2 podróżujących

inkasentów z małą kaucją poszukuje fabryka mydeł i kosmetycznych artykułów. Oferty pod „200" do Dz. Bydg. (26586

Podróżujących

zwiedzających restauracje i gościńce na Poznańskie i Pomorze poszukuję. Pensja lub wysoka prowizja. Oferty „Reklama Polska," Poznań, pod „Wolne posady nr. 2593" 26559

Podróżujacych

potrzebuję do zwiedzania składów cukierków, kolonjalnych i papieru. Zgłoszenia do „Reklamy Polskiej" w Poznaniu p. Podróżujący 77." 26556

Pomocnik

fryzjerski na stałe zatrudnienie, może się natychmiast zgłosić. Stanisław Kokot, Solec kujawski (22133)

Młoda inteligentna

osoba przyjmie posadę u pojedyńczej osoby od zaraz albo 1. 12 1926 r., miejcowość obojętna 26553

DZIERŻAWY

Lokal

pod fabryczkę lub składnicę w centrum, do odstąpienia. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „368." 26555

Poszukuję

dzierżawy lub kupna ogrodownictwa lub do 20 mórg ziemi przy mieście lub okolicy. Zgł. przyjmuje Bartczak, Kurów per Ociąż pow. Ostrowski. (24903

MIESZKANIA

Poszukuję

3—5 pok. mieszk., płacę czynsz z góry. Zgł. pod „152" do Dz. Bydg. (26549

ROZMAITOŚCI

Panna

lat 27, posiadająca kuźnię, i kompletną wyprawę, poszukuje kawalera (kowala) w celu zamążpójścia Wymagany jest egzamin kucia koni; majątek niekonieczny. Panowie serjo myślący, raczą oferty swe nadesłać do Dziennika. Bydgosk. pod „Kowal 26265" (26265

W Barze Angielskim

obok kina Kristal występy klownów. Orłowski jazzband. Dancing do rana. (26572

Mleczarz fachowiec

z niemiecką gotówką może wstąpić do zaprowadzonego interesu jako wspólnik. Oferty do filji Dzien. Bydgoskiego pod „368" 26554

Obelgę

rzuconą na panią Jaskulską, akuszerkę w Damasławku odwołuję z żalem i publicznie przepraszam. Anna Czechowska, w Damasławku. 25257

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej.

J. Wojciechowski

były referent spraw karnych Urzędy Akcyzowego,

Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr.

(24944

Leczę

skutecznie wyłącznie ziołami zagranicznemi, krajowemi choroby zastarzałe, liszaje, suchoty, weneryczne, kobiece i wiele innych chorób przeważnie które ciężko się leczą, wyrabiam z ziół specjalne wina wzmacniające organizm i płuca. Antoni Bogacki, Bydgoszcz. Św. Trójcy 30. Przyjmuje 10—12 i 3—4 (26437

Wykonuję

wszelkie ręczne prace, jak hafty kolorowe różne szale i czapki, richelieu angielski haft i t. d. Przyjmę ewentl. pracę poza dom po cenach przystępnych. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (F7398

Obuwie

własnego wyrobu wykonane jak podług miary, najnowsze fasony poleca Gabrielewicz, Plac Piastowski nr. 3. Przy odbiorze sześciu par odpowiedni rabat. Reperacje będą szybko i rzetelnie wykonane. (F 7372

Płaszcze damskie

pierwszorzędnego wykonania i podług najnowszych żurnali wykonuje w cenie płacy od zł. 25-30. Zamówienia wykonuje się w przeciągu 24 godzin. Gotowe płaszcze również na składzie. M. Zyller ul. Sienkiewicza 11 a, I p. (F-7369

Obrazów

wielki wybór na raty. Plac Piastowski 7. (F-7426

Futra

damskie i męskie kołnierze, etole wykonuję i przerabiam według najnowsz. fasonów fachowo i tanio. Gdańska 21, III ptr. lewo. (26524

Suknie

kostjumy, płaszcze wykonuje prędko, elegancko. nie drogo. Przyjmę uczennicę do szycia. Z. Jost K. Stroczyński z Warszawy, Plac Piastowski 12. (F 7370

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty. kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (24937

Ceny zniżone.

St. Dobrzyński,

ulica Długa nr. 4.

Kapelusze

Polecam wielki wybór kapeluszy damskich najnowszych fasonów własnej pracowni za 7 zł., aksamitne, pluszowe welurowe. Ceny konkurencyjne. Szpitalna 5 Maryja. (26527

Meble

gwarantowanej jakości: sypialnie, jadalnie, kuchnie kompl., szafy, stoły. krzesła, materace, leżanki i td. na raty najtaniej. Andrzej Nowak, Nowodworska 7. Uwaga: Ceny konkurencyjne. 26520

Pracownia

pończoch, swetrów przyjmuje zamówienia i przeróbki na kostjumy, kamizelki, dżempry i bieliznę damską, męską i dziecięcą. Szwederowo, Stroma 55. (26493

Krawcowa

wykonuje najnowsze paski na miarę zamiast gorsetu. Czerwińska, Zduny nr. 2. F-7406

Radość

wielką sprawiła mi fotografja od firmy „Wiol“, ul. Sienkiewicza 44 a jak tanio! (F-7414

Warszawska

pracownia haftów maszynowych na sukniach, oraz wyszycie dżetami, pajetami podług ostatnich modeli. Plisowanie dekatyzowanie, mereżki na poczekaniu. Robota pierwszorzędna. Podgórna nr. 1, obok Hotelu Francuskiego. (F-7059

Znaczki

pocztowe w zbiorach i poszczególne sztuki kupuje stale Towarzystwo Filatelistów w Bydgoszczy. Zgł. Śniadeckich 30, II wejście parter lewo, codziennie za wyjątkiem czwartku od godz. 6 do 8 wiecz. (F-7417

Każda pani

znajdzie wielki wybór kapeluszy najpiękniejszych i najtańszych w firmie A. Gawęcka, St. Rynek 5/6. Wyprzedaż kołnierzy futrzanych i skórek od 6 zł. (26556

Przyjmuję

męską i damską bieliznę do szycia podług miary. Dworcowa 12, II p. lewo. F-7412

SPRZEDAŻE

„Osada“

Biuro pośrednictwa majątków, gospodarstw, gościńców, domów składów. Korzystnie 85 mórg 25 tys. 226 mórg 60 tys., ziemi pszenno-buraczanej. Załatwiam wszystkie wnioski do władz w sprawach osad. Król. Jadwigi 12. 26470

Gospodarstwo

130 mórg pszennej ziemi, inwentarz żywy i martwy kompletny, za 35 000 zł. — 100 mórg pszennej ziemi, budynki murowane bez długu, za 30 000 zł. — 70 mórg 20 000, 40 mórg 12000 i wiele innych poleca biuro centralne Nowakowski, Bydgoszcz, Dworcowa 69. (F 7422

Resztówka

320 mórg pszennej ziemi i 160 mórg lasu, 14 m. ogrodu. Pałac 10 pokoi i gorzelnia, inwentarz żywy i martwy kompletny w Poznańskiem, na sprzedaż. Wpłata 40 000 zł. — Biuro Nowakowski, Bydgoszcz ul. Dworcowa 69. (F-7421

Sprzedam

40 mórg z budynkami. Cena 12.000 zł., Gdańska 60. Gordon. (F 7401

Sprzedam

200 mórg z budynkami. Cena 55000 zł., Gdańska 60. Gordon. (F 7402

Większe

warzywnictwo rolne (gospodarstwo przeszło 100 mórg) pszenno-buraczanej ziemi w Poznańskiem, 2 klm od miasta i stacji, gimnazjum w miejscu, zabudowanie I kl. masywne, inwentarz dobry, rynek zbytu na warzywo bardzo korzystny oraz posesja w mieście z domem dla ogrodnika (obsiane warzywem) korzystnie do nabycia. Wszystko stanowi jeden objekt. Zgłoszenia przyjmuje biuro „Osada“ Królowej Jadwigi 13. (26471

Gospodarstwo

110 mórg pszenno-buraczanne, dom mieszkalny 5 pokoj., światło elektr kompletny inwentarz żywy i martwy, sprzedam wyjątkowo korzyst., wpłaty tylko 13 000 zł. Biuro „Ziemianin“. Św. Trójcy nr 30. 26487

Majątki - domy

gospodarstwa, młyny, fabryki, restauracje, hotele, wile, składy, ubikacje biurowe, handlowe i przemysłowe poleca na dogodnych warunkach „Polonja“, Bydgoszcz, Dworcowa 17. Tel. nr. 698. (F-7419

70 mórg

dobrej ziemi, 2 konie 4 sztuki bydła, dobre budynki za 25 tys. zł. na sprzedaż. Pryl, Dworcowa 34. (26564

Skład

kapeluszy i towarów krótkich w dobrym punkcie, zaprowadzony, z powodu choroby za 2 800 na korzystnych warunkach sprzedam. Wiadom. filja Dzien. Bydg. (F-7420

Kuźnia

z kompletnem urządzeniem, oraz gospodarstwo rolne 47 mórg z całym inwentarzem, łąki, torf, w bliskości Gdyni na sprzedaż. T. Domski, Rumja, pow. Wejherowo. (F-7201

Mleczarnia

z dostawą ca. 1000 litr. mleka dziennie, natychmiast na sprzedaż. Oferty pod nr. „7403“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-7404

Kawiarnia-Cukiernia

Lokal pierwszorzędny w dobrym położeniu, jest na sprzedaż, ewtl. z domem. Reflektanci z wystarczającą gotówką lub odpowiednią zamianą na majątek, dom i t. p. przyjdą tylko w rachubę. Wierzbicki, Toruń. Mickiewicza 74. (26563

Dom

do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach przy ul. Gdańskiej. Wiadomość Hotel pod Orłem. Tabaczkiewicz, od godz 2 do 4. (26485

Skład

kolonjalny z towarami urządzeniem w rynku w Nakle zaraz na sprzedaż. Of do Agentury Dz Bydg w Nakle pod „A. B“. (26538

Samochód

bardzo w dobrym, stanie. Cena 2.500 zł, zaraz sprzedam. St. Graj, Zbożowy Rynek 1. (26533

Meble

wszelkiego rodzaju jadalki, sypialki, kuchnie i pojedyńcze rzeczy po jak najtańszych cenach i na raty poleca Jan Nowak, Jezuicka 7./8. róg Niedźwiedzia. dawniej pod Blankami 23. (26491

Na raty

kanapy, leżanki, materace, kluby, stoły, krzesła dębowe poleca Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (26536

Najtaniej

zakupuje się meble, zegary, maszyny do szycia, maszyn. do pisania, kuchn. westfalskie, kilimy, gobeliny tureckie, korzuchy, półszorki w Domu Komisowym, Pomorska nr. 6. (26519

Ubranie

granatowe wzrost średni sprzedam tanio. Królowej Jadwigi 13, II ptr. (26538

Na raty

Jadalki, sypialki kuchnie, stoły rozciągane. łóżka, krzesełka sprzedaje najtaniej stolarnia Nakielska nr. 8 26537

Na sprzedaż

stół rozciągany, stół kuchenny biały i 3 krzesełka, kuchenka żelazna z dwoma fajerkami, 2 maszyny do mielenia kości i kilka centnarów mąki kościanej. Chocimska 9 w podwórzu. (F-7374

Najtaniej

sprzedaje i na raty meble, jak kanapy, leżanki, otomany, materace, łóżka kuchnie i inne — fabryczny skład mebli, Bydgoszcz, ul. Mazowiecka 6. (F-7418

Okazja!

Bufet i kredens nowy na dąb fornierowany korzystnie sprzedam. Sieradzka 8. (26587

Wilczek

młody na sprzedaż, Knorr Sienkiewicza 14 II. (F 7400

Rower

jak nowy, tanio na sprzedaż. Nakielska nr. 119. 26526

Urządzenie

fryzjerskie dwie obsługi wraz z krzesłami tanio na sprzedaż. J. Hildebrandt, fryzjer Kościerzyna Pom. Długa 3. (26588

Pianino

czarne, krzyżowe, korzystnie na sprzedaż. Koerdt, Król. Jadwigi 4 b. (26532

Pies

wilk, 8 mies. na sprzedaż. Promenada 24. (26523

KUPNA

Kawaler

administr. poszukuje celem kupna lub dzierżawy majątku, wspólniczki, gdzie ożenek niewykluczony później. Panie inteligentne raczą łask. zgł. złożyć do Dz. Bydg. pod „7366“. Rzecz traktuje się honorowo. (F-7381

Poszukuję

dla poważnych reflektantów, domów, interesów handlowych i majątków. Spieszne zgł. do biura „Ziemianin“ Św. Trójcy nr. 30. (26480

Domek

kupię lub przystąpię do spółki Of. do Dz. Bydg pod „Wolne parę pokoi“. 26522

Kupię

gospodarstwo 100 do 150 mórg buraczanej ziemi, wpłacę 15—18 tys., także bez inwentarza. Of z podaniem ceny agentury Dz. Bydg. w Nakle pod „100“ (26584

Gospodarstwa

130—200 morgowego pszennej ziemi z dobrymi budynkami kupię natychmiast, najchętniej prywatne, dokładne opisy z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „988“ (26525

LEKCJE

Korepetytor

pomaga w lekcjach. Of. pod „Rutyna“ do filji Dz. Bydg.. Dworcowa nr. 2. (F-7423

Wile

w Bydgoszczy poszukuje się, wpłata około 25,000 zł. Cena około 50,000 zł. Zgł. pod nr. 626 pod „Kurjer“ Parkowa. (26546

POSADY

Ekspedjentka

z 6-letnią praktyką poszukuje zaraz lub później miejsce w branży krótkich towarów lub do hurtowni. Łaskawe oferty proszę pod „M. B.“ do Dz. Bydg. (26579

Podróżujący

na pokupne artykuły potrzebny zaraz. Kaucja wysokości 500—1000 zł. konieczna, ponieważ i inkaso do objęcia. Zgł. pod „D. W. 500“ do Dz. Bydg. (26569

Uczeń

lub uczennica i praktykant do zakładu introligatorskiego poszukiwany. Toruńska 181. (26590

Potrzebne

dziewczę 14—16 letnie do dziecka. Niedźwiecka, ul. Dworcowa 68, II p. (F-7411

Poszukuję

natychmiast wykwalifikowaną krawcową do damskich sukien i dziecięcych sukienek. Wiadomość „Dantos“ Gdańska 164, II p. (F7395

Dzielna maszynistka

mająca poza sobą $2^1/_2$ roku praktyki w kancelarji notarjalnej oraz egzamin Akademji Handlowej w Krakowie, poszukuje zaraz wzgl. od 1 grudnia br. odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Akademja“ do Dzien Bydg. (26531

Podróżujący

potrzebny za dobrym wynagrodzeniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Podróżujący S.“ (26518

Domokrążny

z gwarancją na dobry i odchodzący towar zaraz potrzebny. Łokietka 26 ptr. lewo. (26516

Podróżujący

dzielny w krótkich towarach z gwarancją zaraz potrzebny. Adres wskaże Dz. Bydg. (26515

Bufetowa

młodsza miłej powierzchowności, skromnych wymagań, potrzebna zaraz. Oferty do agentury Dziennika Bydgoskiego Szubin 2654

„Urzędnik“

gospodarczy z kilkoletnią praktyką obejmie administrację dóbr Ewentual. pożądaną kaucję stanowić może większa kwota pieniężna oraz pewna nieruchomość Oferty proszę nadesłać: Przybylski, przedstawiciel Dziennika Bydgoskiego — Gniezno. ul. Lecha 3. 26513

Techniczka

dentystyczna, pracująca w kauczuku i złocie, poszukuje z dniem 1 grudn. lub później posady. Miejscowość obojętna. Zgł. pod „Techniczka“ do Dz. Bydg. (26510

Biegły

młody pomocnik branży żel. budowlanej, znający język polski i niemiecki poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Of. do Dz. Bydg. pod „S. K“. (26528

Dzielna

ekspedjentka z branży rzeźnickiej z dobremi świadectwami. długą praktyką, poszukuje posady Of. do Dz. Bydg. pod Nr. 225. (26477

Młody

kupiec z branży kolonjalnej żelaza i restauracyjnej poszukuje posady jako ekspedjent lub inkasent Kaucji do 300 zł, mogę stawić Of do Dz. Bydgoskiego pod „Kupiec“ (26509

Skromna

panienka sierota, umie trochę szyć poszukuje zajęcia do dzieci za małem wynagrodzeniem. Chodzi o dobre traktowanie. Miejscowość obojętna. Łask. of. pod „M. 21“ do Dz. Bydg. (26565

Chłopak

20-letni poszukuje posady jako uczeń stolarski. Łask. zgłoszenia nadesłać do Dz Bydg. pod „Chłopak“ (26578

DZIERŻAWY

Sala

fabryczna, obszerna, jasna, elektryczność, gaz, woda natychmiast lub od 1 stycznia do wydzierżawienia. Oferty pod „Fabrykacja“ do Dzien. Bydg. 26539

Żonaty

lat 35 poszukuje posady jako lokaj lub portjer lub u spedytora jako kuczer. Oferty do Dz. Bydg. pod „Żonaty“. (26548

MIESZKANIA

3 pokoje

z kuchnią poszukuje właściciel domu, może przyjąć administrację; płaca podług ugody. Zgłosz. pod „Właściciel“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-7408

Poszukuję

mieszkanie 3—5 pokoi z kuchnią, w śródmieściu, czynsz za pół roku — rok z góry. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa pod „W.P.“ (F7397

Młodę

małżeństwo poszukuje mieszkania 2—4 pokojowego Zapłacę czynsz za rok wzgl. 2 lata z góry, lub zwrot kosztów remontu do 1000 zł Of pod „Spieszne“ do filji Dzien Bydgoskiego, Dworcowa nr. 2. F-7386

Zamienię

duże 2 pokoje z kuchnią w Inowrocławiu blisko rynku, nadające się również na biuro na 2 lub 3 pokoje w Bydgoszczy. Zgł. do filji Dz. Bydgoskiego, Dworcowa 2 pod „Inowrocław“. F 7387

Poszukuję

2—3 pokojowego mieszkania Płacę dzierżawę za rok z góry i przeprowadzę remont. Zgł. do filji Dz. Bydgoskiego pod „2—3“. (7367

Zamienię

pokój z kuchnią na większe. Adres wskaże Dzien. Bydg. (26534

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią wraz z kupnem mebli do wynajęcia Czynsz za rok. Wiadomość: „Złoty Róg“, restauracja, ul. Chełmińska. (26497

Mieszkanie

umeblowane, 2 pokoje i kuchnia, dla młodego małżeństwa za czynszem miesięcznym i kaucją za meble. Wiadomość: „Złoty Róg“, restauracja przy ul. Chełmińskiej. (26496

Szukam

mieszkania 3—4 pokojowego. Płacę czynsz z góry. Zgłoszenia proszę skierować pod „F. L. 333“ do Dzien. Bydg. (26562

Mieszkania

4 pokojowego z kuchnią poszukuję przy ul. Dworcowej lub Gdańskiej wzgl. w ich okolicy. Przeprowadzę remont lub zwrócę koszta tegoż, zapłacę czynsz z góry i t. p. Zgł. do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2, dla „Reflektanta z gotówką“. (F-7405

POKOJE

1 lub 2 pokoje

próżne lub częściowo umeblowane z używaniem kuchni bliskości dworca poszukuje kupiec. Oferty do Dz Bydgosk pod „1 grudnia“. (26514

Do wynajęcia

1 pokój umeblowany dla 2 osób z utrzymaniem w dobrym domu. Paderewskiego 7, I ptr. prawo. (26547

Słonecznego pokoju

elegancko umeblowanego z elektr. oświetleniem, wśród mieściu, poszukuje od zaraz młode bezdzietne małżeństwo. Oferty do Banku Rolnego, Dworcowa 29 dla W Sz. F 7377

Okazja!

2 pokoje, komfortowo urządzone, sypialnia i gabinet, dla jednego lub dwóch panów z lepszej sfery, do wynajęcia. Dworcowa 66, II p. l. (F-7409

Pokój

umeblowany, bez pościeli, od 1. 12. do wynajęcia. Garbary 28/29, parter prawo. (26560

Pokój

umebl. do wynajęcia. Długa 25, sklep. (26551

Pokój

dobrze umebl. z utrzymaniem do wynajęcia. Kordeckiego 20, II ptr. prawo. (26580

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Dworcowa 19, II p. lewo. (F-7424

Pokój

umebl. zaraz lub od 1-go do wynajęcia. Jezuicka 6, 2 sch. pr. — Tamże palto na sprzedaż. (26557

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. Al. Mickiewicza nr. 15. (26592

Pokój

z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Bydgoszcz, ul. Wileńska 6, I piętro prawo. (F-7418

Pokój

umebl. dla 1—2 panów, najchętniej krawca. Nowy Rynek 2, II. p. (26550

Pokój

umebl. do wynajęcia dla 2 lub 1 pana. Śniadeckich 47, II ptr. prawo. (26597

ROZMAITOŚCI

Resursa Kupiecka.

Dziś w sobotę **dancing.**

Dom szwajcarski

(Szweizerhaus) 4 śluza; w niedzielę koncert z kapami. Początek o godz. 5. E. Kleinert. (26544

Obiad

i piwo lub kawa 90 gr., kolacja i piwo lub kawa 90 gr. Ceny à la kart konkurencyjne. — Restauracja „Wenecja“, Śniadeckich 29, w ogródku. 5 minut od dworca. (F-7410

Osoba

młoda która przeżyła w życiu dużo przykrości, pragnęłaby poznać pana inteligentnego, miłego i szlachetnego charakteru, poglądów nie teraźniejszych, na wyższem stanowisku w celu towarzyskim. Oferty pod „Bratnia dusza S. M.“ filji Dzien Bydg. Dworcowa 2. (F7371

Ogłoszenie

Andrzeja Piaseckiego z dnia 19 bm. pod tytuł. „Ostrzeżenie“, jakobym ja przy ul. Śląskiej nr. 12 niszczył fasady domu w nocy, jest nieprawdą i ogłosił to oszczerstwo tylko ze zemsty. Fakt tej sprawy wykaże śledztwo sądowe. Maksymiljan Majerowicz. (26472

Ostrzeżenie!

Bez powodu opuściła żona moja W. Kowalewska z d. Pinczek, mój dom, zabierając mi 600 zł gotówki, bieliznę h telową oraz nakrycia hotelowe. Ostrzegam przed kupnem, a za długi jej nie odpowiadam. Za jej przetrzymywanie pociągnę winnych do odpowiedzialności. Roman Kowalewski 26506

Zgubioną

książeczkę wojskową unieważniam. Torka Walenty. (F 7415

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

Bieliźniarka

M. Pisarska przeprowadziła się. Gdańska 132, parter lewo. (F-7333

Gabinet kosmetyczny

nowo otworzony, specjalisty kosmetologa, Wacława Ejsymonta. Leczenie kosmetycznych defektów skóry twarzy, ciała, oraz wypadanie włosów i łupieżu; usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy i plam. Masaże kosmetyczne. Stosowanie prądów d'Arsonvala i innych. Przyjęcia od 10—1, 4—7. Dworcowa 66. (F-7243

Na raty

zęby sztuczne, leczenie i plombowanie. Niezamożn. znaczne ustępstwo. Duszyńska, dentysta, Sniadeckich nr. 20. (22565

Kapelusze

filcowe, aksamitne w wielkim wyborze po cenie konkurencyjnej. Również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasonowania. Kazimierz Seifert, Bydgoszcz, Długa 65.

Konie

na biegunach, obciągane skórą, własnej fabrykacji, solidnie odrobione, także lalki celolojd., Beby, harmonijki ustne i wszelkie inne zabawki gwiazdkowe w wielkim wyborze i po bardzo przystępnych cenach poleca J. Wylegała, Grunwaldzka 144. (26417

W całej Bydgoszczy

i nawet okolicy mówią że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. F. Smolarek, Św. Trójcy 33. 26353

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Ramy

owalne, własnej fabrykacji w wielkościach od 6×9 do 70×100 ctw. po niskich cenach poleca Ignacy Sergot, ul. Pomorska 8. (25331

Szory robocze

i wyjazdowe w wielkim wyborze mam zawsze na składzie bardzo tanio, przyjmuję reperacje siodlarskie, tapicerskie. M. Zybertowicz, mistrz siodlarski, Kujawska 29 Bydgoszcz. (25977

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunk. poleca

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921

Fotograficzne

zdjęcia od 1 zł. poleca „Wiol", Sienkiewicza 44.

Warszawska

pralnia chemiczna i farbiarnia czyści i farbuje w czasie jednego tygodnia po cenach przystępnych. Z. Nowicka, ul. Długa 62. (26507

Reperacja lalek

i wszelkie części do nabycia. T. Bytomski, ul. Dworcowa 15 a. (22106

Karbowanie plisowanie

w deseniach najnowszych oraz dekatyzowanie i mereszkowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych Plisownia sukien damskich, ul. Gdańska 58, Sniadeckich nr. 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa nr. 95a, ul. Garbary 18. Materjał może być pocztą przesyłany. (26540

Plisowanie, karbowanie

haftowanie i rysowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych Wełniany Rynek 14. (26542

Piorę

i prasuję sztywną bieliznę po za domem bardzo tanio. Świętojańska 15 parter prawo. (F-7382

Pracownia futer.

Wszelkie futra, palta, etole, kołnierze przerabiam reparuję i wykonuję elegancko i tanio. Pomorska 32a. (26309

Bazar obuwia!

Najtańsze źródło zakupu obuwia wszelkiego rodzaju Także wykonuje na miarę i reperacje. Myszkowski. Bydgoszcz, Stary Rynek 20. (26499

SPRZEDAŻE

Okazja!

Dom I ptr. z interesem rzeźnickim, który z mieszkaniem byłby do objęcia cena 12 000 zł. Dom II ptr. z piekarnią nowoczesną z mieszkaniem do objęcia, cena 22 000 zł. Interes w rynku z towarem i urządzeniem 1 500 zł. Dom z restauracją, dobrze prosperującą, cena 22 000 zł. Domki małe od 2 500 zł itp. poleca i przyjmuje świeże objekta Biuro „Pogoń", Bydgoszcz, Dworcowa 80. Tel. nr. 18-15.

Wielki wybór

domów ze składami, will, piekarni i cukierni na prowincji i w Bydgoszczy majątków ziemskich, począwszy od 10—2000 mórg, żywym i martwym inwentarzem na bardzo korzystnych warunkach na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz ul. Dworcowa 2. Tel. 699. (25900

Wielki wybór.

kamienic, wil od 10.000 zł. do 100.000 zł., gospodarstwa od 50 do 3000 mórg poleca Biuro Centralne Bydgoszcz, Dworcowa 69 Nowakowski. (F-7315

Zaraz

korzystnie i tanio dwa naprzeciw frontowe narożniki, gościniec, 4 pokoje, rzezalnia, chlewy, ogród owocowy, 2 morgi roli frontowej. Nowa Strzelnica, 4 pokoje kuchnia, 5 morgowy ogród z boiskiem dla Sokoła ylko razem na sprzedaż. Wszystko pod jednym numerem. Hipoteka czysta. 5 minut od dworca. Cena 24 tysiące złotych. Właśc Stanisław Hauser, Podkoce Strzelnica Nowa, p. Skalmierzyce. (26259

Restauracja

z pełną koncesją zaraz na sprzedaż. Oferty przyjmuje Selerski, Toruń, Grudziądzka 85. (25470

Zamiana

280 mórg pszenno-buracz. ziemi w okolicy Chełmży (Pomorze), posiadłość prywatna, z kompletnym martwym i żywym inwentarzem, zamienię na dom lub wilę w Bydgoszczy, ewtl sprzedam za gotówkę 50 tys. zł. i przejęciem długoletnich hipotek w wysokości ca. 70 000 zł. Spieszne zgłoszenia przyjmuje Julj. Czajkowski, Chełmża, Rynek Garncarski 1. (26447

Dom

narożnikowy z obszernem podwórzem, stajniami, warsztatem, szopą, w dobrym położeniu Bydgoszczy, przynoszący ca. 5500 zł. dzierżawy rocznie, za 45 000 zł. na sprzedaż. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dom". (F-7297

Hurtownia

spożywcza w Bydgoszczy korzystnie na sprzedaż. Do objęcia z towarem potrzeba 10 000 zł. Zgł. pod „H. T." do Dz. Bydg. (26399

Skład kolonjalny

z towarem i mieszkaniem, masywne stajnie, piwnice spichrze, w Bydgoszczy przy głównej ulicy, zaraz korzystnie na sprzedaż. Of. do Dziennika Bydgoskiego pod „Korzystnie". (26271

Skład

kolonjalny z urządzeniem, towarem, mieszkaniem sprzedam za bezcen z powodu wyjazdu. Biuro „Ziemianin", Św. Trójcy 30. (26486

Najtaniej

zakupisz obuwie do gimnastyki, wszelkie artykuły sportowe. Sniegowce dla pań, dziecięce. Kufry i walizki podróżne wszalkiego rodzaju, oraz zabawki dziecięce. Wielkopolski Dom Handlowy, Winc. Krauze, Długa 50, Tel. 948. (26456

Sypialki

dębowe i pojedyńcze meble tanio na sprzedaż. Także na raty. Stolarnia Nowaka, Jagiellońska 3. 14129

Maszyny do pisania

oraz

kasy „National"

fachowo naprawia

St. Skóra i Ska., Bydgoszcz,

Hotel „Pod Orłem" Telefon 1175. (23189

Piec

kaflany (majolika) na sprzedaż. Szubin, Keyńska 3. (26400

Sypialki

dębowe, nowe, na sprzedaż. Lipowa 2. (26431

Pianina

używane tanio sprzeda B. Sommerfeld, fabryka fortepjanów, Bydgoszcz ul. Sniadeckich 56, tel. 883. 26367

2 futra

okazyjnie na sprzedaż. Leon Kociołek, zakład krawiecki, Bydgoszcz, ul. Grudziądzka 13. (26492

Wózek

sportowy, używany, na sprzedaż. Gdańska 18, II. (F-7368

Na sprzedaż

3 wozy kastowe (węglowe i jedna platforma (rolwagę) w dobrym stanie. Steinke, Wągrówiec, Bydgoska 2. (26468

Jadalka

jak nowa korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (26393

Bryczka

amerykan na gumach w dobrym stanie na sprzedaż, ul. Sniadeckich nr. 1, I ptr. (F-7340

Fortepjan

z powodu wyjazdu za bezcen na sprzedaż. Spieszne of. pod „Okazja 80" do Dzien. Bydg. (26484

Dobra okazja!

Sprzedam korzystnie futerko damskie (popiel. baranki). Nowakowa, Gdańska 154, III. (F-7388

Sprzedam

elegancki wózek dziecięcy za 35 zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (26489

Sprzedam

meble i oddam mieszkanie. Belzka 36. (26469

Lisie

kołnierze, tchórze, żakiecik, białe baranki sprzedam tanio. Jasna 17, Feder. (26498

Samochód

„Dürkop", 40 konny, 6 osobowy, używany, w bardzo dobrym stanie, nowe opony, włącznie dwóch rezerwowych, zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Samochód 75". (26449

Łóżko

dziecięce, żelazne, w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Ul Kaszubska 8, parter lewo. (F-7380

Fortepjan

czarny, krótki, jak nowy, za 1100 zł. sprzedam zaraz. Cieszkowskiego 17, II. ptr. prawo (F-7376

Żakiet

na średnią osobę, surdut dwurzędowy i ubranie na wysoką, szczupłą osobę, tanio sprzeda Furman, Toruńska 179. (26402

Z powodu

wyjazdu sprzedam dorożkę samochodową z taksometrem. Of. pod „Taksometr" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F-7384

Gołębie

rasowe i 3 aquaria z rybkami na sprzedaż. Król Jadwigi 5, I piętro. (F-7403

KUPNA

Złoto

i srebro kupują Br. Kochańscy i Künzl. Gdańska 139. (F-4780

Brylanty

złoto, srebro, platynę, monety złote i srebrne kupuję i płacę najwyższe ceny. J. Lis, skład zegarmistrzowsko - jubilerski.

Najwyższa

cenę płacę za skóry nie garbowane i włósie końskie. Wykonuję kożuchy. Stała składnica skór kożuchowych. Garbarnia i farbiarnia. Malborska 13, Wilczak. (24022

Kupię

w dobrym stylu wykonane i dobrze utrzymane urządzenie składowe, nadające się do branży obuwia. Łask oferty do Dz. Bydg. pod „26362". 26362

Poszukuję

majątku lub domu albo jakie przedsiębiorstwo przemysłowe za gotówkę, płatne w dolarach. Of. do Dz. Bydg. pod „25901". (25901

Brzozy

na blochy i dyszle w większej ilości kupię. Zgł. z podaniem ilości i ceny upr. pod „Brzozy" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-7328

Poszukuję

składu z mieszkaniem w któremkolwiek mieście lub większej wsi na Pomorzu lub też kupna dobrze zaprowadzonego składu papieru. Of. pod „Papier" do Dz. Bydg. (26358

Skład

kolonjalny kupię za 2000 do 3000 zł. Of. z podan. ceny i komornego pod „Kupiec" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. F-7392

Poszukuję

1000 m^2 gruntu z jakiemkolwiek zabudowaniem w Bydgoszczy. Zgł. Dziembowski, niadeckich 2, tel. 590. (F-7390

Ostrego

wychowanego i zupełnie czystego psa (wilka lub dobermana) poszukuje się. Oferty pod „Wilk" do filji Dz. Bydg. (F-7396

LEKCJE

Franca.se

donnè leçons et répétitions. Gdanska 25, I. étage. (26476

Lekcyj

gry na fortepjanie udzielam po cenach umiarkowanych; fortepjan do ćwiczeń wolny. Zgłosz. od 2—3 i 6—7 popoł., Nakielska 19, II.

Fortepjan

na ćwiczenia wynajmę na godziny. Wiadomość u właściciela domu, Sniadeckich 20. (26371

Udzielam

14-dniowego kursu prasowania. Sniadeckich 15/16 part. lewo. (26478

Poszukuje

się nauczyciela do konwersacji francuskiej. Of. z podaniem warunków pod „Konwersacja" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F-7391

POSADY

Stenografji

wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygla 12. (25459

Energiczny

młody człowiek do inkasa i podróży, możliwie z br. kolonjalnej potrzebny. Of. do Dz. Bydg pod „Angłas" (26495

Młodszego

czeladnika krawieckiego poszukuje natychmiast A. Koźlinka, Gruczno, pow. Świecie, st. kol. Parlin. (26508

Przyjmę

inteligentnych panów na domowe obiady. Chrobrego nr. 7, w podwórzu, I p. lewo. (26483

Służąca

dochodząca, uczciwa, z gotowaniem i praniem, umiejąca robótki ręczne, może się zgłosić. Adres wskaże Dz. Bydg. (26488

Szofer - monter

inteligentny, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady; miejscowość obojętna. Of. pod „Trzeźwy" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F-7384

Panienka

która pracowała przeszło 4 lata w charakterze nauczycielki państwowej, przyjmie odpowiednią posadę wychowawczyni dzieci, korespondentki lub ekspedjentki zaraz lub od 1. XII 26 r. Of. prosze skierować do Dz. Bydg. pod „Nauczycielka Ł". (26453

Panna

z lepszego domu, dobrze poleconego, poszukuje posady jako gospodyni zaraz lub od 1. 12. Posiadam znajomość szycia, pieczenia, gotowania (kuchnia warszawska) i gospodarstwa domowego Miejscowość obojętna. Oferty pod „W. 5599" do Dz. Bydg. (26312

Młoda

osoba lat 21, umiejąca dobrze szyć i prowadzić dobrą kuchnię, poszukuje posady jako gospodyn lub kucharka od 1. 12 Oferty do Dz. Bydg pod „S. M." (26256

Sekretarz

miejski, na niewypowiedzianem stanowisku, bystry organizator, korespondent, rutynowany w dziedzinie spraw prawno-urzędowych i handlowych, obejmie urzędową lub prywatną posadę w roku bieżącym lub następnym Pensja obojętna. Oferty do Dz. Bydg. pod „25338".

Panienka

z dobrej rodziny poszukuje miejsca jako elewka najchętniej na majątku. Of. pod „Majątek" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-7389

Cukiernik

dobry poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „L. A." (26408

Praczka

poszukuje prania i prasowania, pierze tanio. Świętojańska 10, w podwórzu. Adela. (F-7393

Pianistka

akompanjatorka, przyjmie posadę w kinie, kawiarni lub lekcjach tańca. Może także wyjechać. — Oferty pod „Skromne wymagania" do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-7375

Stenotypistka

pisząca biegle na maszynie, znająca języki: polski, niemiecki, rosyjski, oraz stenografję niemiecką z 8 letnią praktyką poszukuje posady w Bydgoszczy. Of. do filji Dz. Bydg. Toruń, Mostowa 17. (26433

Gorzelany

młody, z chlub. świad. poszukuje zaraz posady jako pomocnik w większej gorzelni. Jan Pierzyński. Pięćmorgów p. Warlubie. (26374

Dziewczyna

poszukuje zaraz lub od 1. grudnia zajęcia do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem. Oferty do Dz. Bydg. pod „L. A." (26505

DZIERŻAWY

Lokal

w idealnem położeniu dla lekarza lub dentysty do wynajęcia. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „2000". (F-7301

Hotel

z kawiarnią, restauracją, kręgelnią, ogrodem w najlepszem punkcie miasta powiatowego, budynek II bardzo ładny, nowsza budowa. Cena 60 000 zł, wpłata podług umowy. Jak wiele innych objektów poleca i przyjmuje świeże zlecenia Biuro „Pogoń" Bydgoszcz Dworcowa 80, tel. 18-15.

Rzeźnictwa

poszukuję celem kupna lub dzierżawy zaraz lub później. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Rzeźnictwo" (26454

Poszukuje

odpowiedniego lokalu na pralnię. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pralnia". (F-7373

Do wydzierżawienia

obszerny lokal handlowy wraz z urządzeniem składowem i mieszkaniem. Sękowska, Nowe (Pomorze). (26412

Rzeźnictwo

z restauracją z powodu choroby natychmiast do wydzierżawienia. Skład nadaje się dobrze na urządzenie innego interesu. Antoni Haftka, Warlubie, ul. Dworcowa nr. 7. (26455

MIESZKANIA

Zamienię

2 pokoje i kuchnię w bardzo ładnem położeniu na takie same lub większe, w kościelnej dużej wiosce nie wykluczone. Wiadomość Wilczak, Nakielska nr. 25. Klimecki. (26310

Poszukuję

2 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Płacę dzierżawę za rok z góry. Of. pod „M. B." do Dz. Bydg. (26414

POKOJE

Kawaler

poszukuje 2 pokoi z kuchnią w śródmieściu, dzierżawa za rok z góry. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Kawaler". (F-7344

Pokój

umebl. dla 2 osób z utrzymaniem lub bez, albo dla bezdzietnego małżeństwa z używaniem kuchni do wynajęcia, ulica Zacisze 4, ptr. lewo, (koniec Alei Mickiewicza). F-7366

2 pokoje

do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1, II ptr. (F-7378

Biuro obrony prywatnej

Karola Schrödela, Nowy Rynek 6, II. ptr,

załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (10164

1—2 pokoje

umeblowane, frontowe, dla solidnego pana w pobliżu Placu Kochanowskiego do wynajęcia. Gdzie, wskaże filja Dz. Bydg. (F-7399

Poszukuję

od 1. grudnia duży, próżny pokój ewentl. 2 pokoje z elektr. światłem, w lepsz. domu z osobnem wejściem. Oferty pod „W." do Dz. Bydg. (26504

Pokój

dobrze umebl. od 1. 12. dla pani do wynajęcia. Chodkiewicza 43. (F-7379

Pokój

próżny z używaniem kuchni poszukuje młode małżeństwo. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pokój". (26490

Emeryta

lub dwóch studentów z utrzymaniem przyjmę na pokój. Długa 62, II ptr. (26503

Pokój

umebl. do wynajęcia. Czamański, Świętojańska nr. 20. II ptr. prawo. (26475

Pokój

słoneczny dla lepszej osoby do wynajęcia. Dworcowa 56, II ptr. (F-7394

Pokój

umebl. frontowy z elektrycznem światłem do wynajęcia. Błonia 23, I ptr. lewo. (26479

ROZMAITOŚCI

Restauracja

Resursa Kupiecka, Jagiellońska 25. Codziennie koncert, flaki, bigos oraz smaczne i tanie obiady i kolacje. Specjalność: w każdy czwartek i sobotę grochówka, nóżki wieprzowe, peklówka z grochem i świeże kiszki własnego wyrobu. (25832

Kawiarnia Royal

Cukiernia Plac Teatralny. Codziennie Koncert. Rendez-vous elity bydgoskiej. Wyśmienita kawa, ciasta własnego wyrobu. (26229

Pamiętaj

że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum", Warszawa, Nowogrodzka 36 Ścisła dyskrecja zapewniona Wybór olbrzymi. (24589

Poznam

tą drogą pana aptekarza z koncesj., lekarza itp., od lat 36—45, w celu matrymonjalnym. Uprzejm. of. proszę złożyć pod „55316" do Biura Ogłoszeń „PAR", Al. Marcinkowskiego 11. (26448

Pożyczki

5000 dol. na I. hipotekę poważnego objektu handlowego za dobrem oprocentowaniem na przeciąg 3—4 lat poszukuje się. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Pożyczka". (F-7296

Wstąpię

jako wspólnik z kap. 2000 zł. wzgl. przyjmę zastępstwo z kaucją lub też wydzierżawię dobrze prosperującą oberżę na wsi. Of. do Dzien. Bydgosk pod „Wspólnik". (26466

Zagubione

papiery wojskowe unieważniam. Franciszek Felski. (26489

Zawiadomienie.

Niżej podpisani lekarze-dentyści oznajmiają, że postanowili leczyć prywatnie i **po zniżonych cenach** tych członków kasy chorych miasta Bydgoszczy, którzy nie chcą korzystać z opieki i leczenia **ambulatorjum dentystycznego**

Lekarz-dent. Adam Dobrowolski
Jagiellońska 65/66 róg Placu Teatralnego
Lekarz-dent. Dr. med. Giżycki
Plac Teatralny 17
Lekarz-dent. Dr. med. Goldbarth
Gdańska 165
Lekarz-dent. Janicki
Plac Piastowski 4
Lekarz-dent. Lewandowski
Dworcowa 35
Lekarz-dent. Dr. med. dent. Mielcarzewicz
Dworcowa 3
Lekarz-dent. Moszkowicz
Stary Rynek 10
Lekarz-dent. Strojnowski
Plac Wolności nr. 1
Lekarz-dent. Kiełuń-Thieme
Libelta nr. 12 (23650

Przyjmuję osobiście
Fr. Dziurlina-Budzbanowska
dentystka
od godziny 9—1 i od 3—6. (F 7395
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 93, II.

W dniu 2 grudnia 1926 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się **na składnicy kolejowo-celnej** (gmach Ekspedycji towarowej) **licytacja** następujących towarów:

1) **herbata, piłki do metalu, rury miedziane.**
2) **wyroby z blachy, szkła i stopów miedzi, szczotki, klej szewski, wyroby z żelaza, łuski z prochem i skóra sztuczna**

Wymienione pod 2. pod warunkiem wywozu zagranicę.
Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupu towaru przed terminem licytacji, inaczej stracą strony prawo rozporządzania niemi.
26443) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

14. Państw. Lot. Klasowa

Losy do III. kl. nadeszły. 26545
Termin odnowienia 2-go grudnia.
M. Rejewska, Dworcowa 17.

Państw. Nadleśnictwo Zbiczno
powiat Brodnica (Pomorze)
sprzeda w drodze submisji **dnia 30 listopada b. r. ca 3280 m³ sosnowego drewna użytkowego** z cięć bieżącego roku gospodarczego. Szczegóły w Rynku Drzewnym. (26511
Nadleśniczy.

Obwieszczenie.

Podaję do wiadomości, iż moje przedsiębiorstwo **Bydgoskie Zakłady Elektrotechniczne** przeniosłem z ul. Śniadeckich na **ul. Jackowskiego 31.** Przytem zaznaczam, że wykonuję wszelkie nowe instalacje elektryczne i naprawy **po znacznie niższych cenach** od konkurencji i na dogodnych warunkach spłaty. Posiadam prawo koncesji elektrowni. (26541

Na Gwiazdkę wysyłam każdemu prawie za pół **Darmo!**
niezbędną dla każdej rodziny
całą wyprawę wartości **60 zł** jako reklama **tylko** za **45 zł**
a mianowicie: **1 resztkę dobrego kortu** na mocne ubranie męskie do roboty, **1 resztkę rypsu** w ładną kratkę na sukienkę damską, **5 metr. ładnych firanek do okien, 6 metr. zefiru** w paseczki na **2 koszule** męskie, **3 metry flaneli** na kaftan lub na sukieneczki dziecięce i **3 chusteczki do nosa.**
To wszystko wysyłamy tylko za 45 zł. Taką wyprawę w gat. wyższym za 55 zł.
Towar wysyłamy pocztą za zaliczką po otrzymaniu listownego zamówienia (wpłaca się przy odbiorze towaru na poczcie) a w razie niespodobania się przyjmujemy takowy z powrotem.
Uwaga! Kto wraz z obstalunkiem przyślę całą należność z góry, otrzyma zupełnie **Darmo** ½ **losu państwowej loterji dobrocz.,** na której **można wygrać od 5.000 do 30.000 złotych.**
Zamówienia prosimy adresować:
Skład fabryczny (26458
M. Bryl w Łodzi.

Kupujcie
Świecidła choinkowe
w pierwszej fabryce polskiej
Sp. Akc.
„Polon" Bydgoszcz
ul. Dr. Emila Warmińskiego nr. 9.
Dział radjowy
poleca **lampki! głośnikowe** własnego wyrobu, lepsze od zagranicznych. (26592

Niżej podany Wydział Powiatowy **sprzedaje**
większą ilość
akcji Karbidu Wielkopolsk'ego.
Reflektanci zechcą do 30. XI. 1926 r. (godz. 12-ej w południe) podać ofertę z podaniem ilości akcji, którą zamierzają nabyć oraz wysokość ceny za jedną akcję.
Oferty złożone po wyżej wspomnianym dniu nie zostaną uwzględnione.
Bydgoszcz, dnia 13 listopada 1926 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
26268) (—) Niesiołowski, starosta.

Zające

kupuję i płacę narazie za duże do **13 zł.,** za średnie do **10 zł.,** za małe **1,30 zł.** za funt
Sarny 1,20 zł. za funt
Jelenie 0,70 zł. za funt
Króliki 2,25 zł. za sztukę
Dziki 0,50 zł. za funt
F. Ziołkowski, Eksport
Kościelna 11., telefon 1095
pryw. 224. (25993

? / Czy pani spróbowała
już do prania bielizny preparatu mydlanego **„SAPON"** z znakiem „koszulka"? — Gdy Pani przy najbliższem praniu zrobi próbę, zachwycona będzie bielizną białą jak śnieg. Pod gwarancją nieszkodliwe i od 20 lat chlubnie znane, a teraz jeszcze znacznie ulepszone.
Wszędzie do nabycia. (26461
Chem. Fabr. „ERGASTA" C. Nagórski, Starogard Pom.

Obuwie

wszelkiego rodzaju najlepszej jakości
Ceny zniżone! tanio Ceny zniżone!
Fr. Rogoziński i Ska T. z o. p.
Bydgoszcz Jagiellońska 65/66 nar. pl. Teatralnego Telefon 1027
Poznań Stary Rynek 64 Telefon 2007
22958

Polecam Szanownej Publiczności mój nowo otwarty (26441
skład rzeźnicki
pod firmą **Warszawska Fabryka Wyrobów Mięsnych**
ul. Śniadeckich 21.
Co drugi dzień świeża wędlina. — Wyborna świeża kaszanka w każde wtorki i soboty.
Usługa uprzejma i rzetelna. — Proszę o poparcie mego interesu.
M. Szydłowski, mistrz rzeźniki.



Tylko raz jeden

kto poprόbuje specjałów Hauswaldt'a, przyzna musi, że to najlepsze domieszki do kawy. — Hauswaldt'a specjały należą nieodzownie do kawy ziarnkowej i zbożowej jak sól do każdej zupy. — Uważać prosimy przy zakupnie na nasze opakowanie oryginalne z tym domkiem  *i żądać zawsze i wszędzie tylko prawdziwej Hauswaldt'a domieszki do kawy.*

Fabrykanci:
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Sp. z o. o. NIEŻYCHOWO
powiat Wyrzysk (Wielkopolska).

Kostjumy
płaszcze i poszycia
wykonuję podług najnowszych wzorów. (26474
Kruszona
ul. Grodztwo nr. 5.



Lichtarzyki choinkowe wózki sportowe dziecięce, lalkowe rowerki, drezynki
poleca 25921
Fabryka wyrobów metalowych „SPORT", Sp. z o. p. Bydgoszcz, Grodztwo 28. Telefon 7.
Ceny konkurencyjne.

NAJLEPSZA CZEKOLADA **Venezia** WSZĘDZIE DO NABYCIA

Przeszło **30 lat** istniejący
skład futer
Max Zweiniger
Gdańska 1
jest w stanie przy sprzedaży tylko za gotówkę zaoferować **jaknajwiększe korzyści** zakupu dla każdego.
Tam kupuje się:
płaszcze futrzane
jaczki futrzane
futra męskie
oraz wszelkie rodzaje
skór na obsady
w **pierwszorzędnem** wykonaniu i po **niebywale niskich** cenach.
(21812

Radjo - aparaty
i części tanie i dobre poleca
„Elektrotechnika"
właśc. **M. BRUKARZEWICZ i K. WRYCZ-REKOWSKI**
Sp. sąd. zap.
Bydgoszcz, ul. Toruńska 181. Telefon nr. 1450.
Wykonujemy także instalacje elektryczną dla siły, światła, telefonów i t. p., i t. p. — — — — (24655

Polecamy
piece
w rozmaitych gatunkach po przystępnych cenach.
Fa. Juljusz Musolff, T. z o p.
Gdańska nr. 6. 24843 **Telefon nr. 26.**

Piekarnia i cukiernia
dobrze prosperująca, z nowoczesnym piecem i wolnem mieszkaniem **korzystnie do wydzierżawienia** na dziewięć lat **w Wolnem Mieście Gdańsku.** Oferty do Dziennika Bydgosk. pod „Cukiernia". (26467

Młodszego
Książkowego
(zbożowca) obeznanego z prowadzen. żurnala i wszelkiemi pracami biurowemi poszukuje zaraz (26567
„Rolnik"
Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa zap. z odp. ogr.
w Szubinie.

W niedzielę, dnia 28 listopada r. b. o godz. 2 po południu odbędzie się w lokalu **Resursy Kupieckiej**
Konstytucyjne Walne Zebranie
Pożyczkow. Kasy Rzemieślniczej
w Bydgoszczy
na które się Szan. Rzemieślników zaprasza.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego, zastępcy, 2 sekretarzy i 2 ławników.
3. Referat o Spółdzielniach (wygłosi p. Wł. Grabowski, prok. Banku Gospodarstwa Krajowego).
4. Dyskusja nad referatem.
5. Powzięcie uchwały założenia Spółdz. Kasy Rzemieślniczej.
6. Odczytanie projektu statutu i jego przyjęcie.
7. Wybór rady nadzorczej.
8. Wybór zarządu przez radę nadzorczą.
9. Wolne głosy i zamknięcie.

Komitet Organizacyjny:
I. Budziński prezes **Fr. Gutkowski** zast. prezesa **J. Grześkowiak** sekretarz.
W. Balski, Żnin. W. Błaszczyk. J. Hojka.
K. Lewandowicz. B. Naidrowski. (26500

Zakup i sprzedaż
złota, srebra
oraz wszelkich artykułów w ten zakreś
3492] wchodzących.
Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29

Potrzebny specjalista
szlifierz i monter
optyczny z fachowem wykształceniem. Ukończenie szkoły optycznej. Oferty piśmienne lub osobiście: **„Rekord", Warszawa, Żabia 7.** (26462

Używaną
maszynę
do pisania
kupię za gotówkę. Of. pod „Orzeł" do Dzien. Bydg. (26595